REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.

ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Daszyńskiego 12, tel. 8-10-26. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI

WARSZAWA, PIĄTEK 21 STYCZNIA 1949 ROKU.

Nr. 20 (1588)

DZIŚ W NUMERZE

DRUGA I TRZECIA STRONA POŚWIĘCONA 25-EJ ROCZNICY ZGONU WŁODZIMIERZA LENINA

Na str. 6-ej:

WŁ. SOKORSKI
O świadomy realizm w literaturze

IRENA KRZYWICKA
Wielka dama i sekretarz

Sprzęt budowlany z ZSRR za 15 milj. dol. z FRANCJI za 456. milj. fr. i z innych krajów

W związku z nowym sezonem budowlanym i w celu zaopatrzenia aparatu wykonawczego w dostateczną ilość nowoczesnego sprzętu budowlanego, Min. Odbudowy wydelegowało w swoim czasie do ZSRR i Francji swoich rzeczoznawców, którzy zgodnie z umowami handlowymi, zawartymi z tymi krajami, poczynili większe zamówienia.

Dostawy z ZSRR mają być wykonane w okresie od 1949 r. do 1952, z największym nasileniem w roku bież.

W ZSRR zamówiono sprzętu na ogólną sumę 15 mln. dolarów.

W ramach zamówienia przewidziana jest dostawa ciężkiego sprzętu budowlanego, a więc: koparek, dźwigów budowlanych, transporterów taśmowych, samochodów z samoczynnym wyładowywaniem oraz grzejników, sprężarek, wiertarek i pomp.

We Francji zamówiono sprzętu budowlanego na ogólną sumę około 456 mln. franków.

W szczególności otrzymamy z Francji: dźwigi, koparki, ciągniki, kotły centralnego ogrzewania, rusztowania rurowe i inne.

Poza tym w stadium realizacji znajdują się zamówienia poczynione w Anglii, Czechosłowacji i Szwecji.

Polsko - brytyjska umowa w sprawie żeglugi

LONDYN, 21.1 (PAP). Między brytyjskimi i polskimi liniami żeglugi podpisana została umowa o współpracy w dziedzinie żeglugi. Umowa dotyczy regularnych linii okrętowych między portami brytyjskimi Londynem i Hullem i Gdynią—Gdańskiem. Dotychczas współpraca w dziedzinie żeglugi między Wielką Brytanią a Polską odbywała się na podstawie „gentleman agreement".

Zawarta obecnie umowa przewiduje ścisłe współdziałanie linii okrętowych obu państw i zapewni naszym portom lepsze niż dotychczas połączenie z Wielką Brytanią.

Przyjazd delegacji rządu Czechosłowacji do Warszawy

Wczoraj — jak to zapowiadaliśmy — przybyła do Warszawy czechosłowacka delegacja rządowa w celu podpisania umowy o pomocy prawnej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką.

Przybyłych gości powitał na dworcu minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski, podsekretarz Stanu Leon Chajn oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Sprawiedliwości.

W rozmowie z przedstawicielem Polskiej Agencji Prasowej minister Czepiczka oświadczył co następuje: „Podpisanie umowy polsko-czechosłowackiej o współpracy prawnej uważam za wydarzenie wielkiej wagi nie tylko dla prawników, ale i dla wszystkich obywateli obu państw. Umowa ta będzie jeszcze jednym dowodem przyjaźni i sojuszu, których istnienie nie pozostaje jedynie na papierze, lecz przejawia się konkretnie na wielu odcinkach życia. Umowa ta stworzy w sposób praktyczny możliwości bezpośredniej współpracy między sąsiadami obu państw, współpracy umożliwiającej załatwianie spraw obywateli bez przewlekłej procedury. Naszym wielkim zadaniem będzie również stworzenie podstaw do współpracy nad kodeksem nowego porządku prawnego obu państw.

Dla ochrony konsumenta projekt nowej ustawy

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął projekt ustawy o obowiązku oznaczania towarów oraz stosowania przy produkcji norm lub warunków technicznych.

Ustawa ma na celu ochronę konsumenta towarów produkcji krajowej. Projekt ustawy upoważnia ministra Przemysłu i Handlu do wydawania rozporządzeń w zakresie specyfikacji towarów, które obowiązują producentów, nakładców lub przedsiębiorstwa handlowe oraz wymienia formy oznaczeń towarów i techniczne warunki.

635 proc. normy Nowy rekord dwu górników dolnośląskich

Dwaj rębacze kopalni „Biały Kamień": Edmund Rozwał i Władysław Mackowski, ustalili nowy rekord przekroczenia normy wydobycia w kopalniach dolnośląskich, osiągając w grudniu ub. roku po 635 proc. normy.

Listopadowy wynik Rozwała — 509 proc. normy był rekordem Zagłębia Wałbrzyskiego.

Al. Zawadzki v.-premierem Wł. Wolski ministrem Adm. Publ.

W ZWIĄZKU ze scaleniem administracji państwowej na obszarze całego kraju — Prezydent Rzeczypospolitej, przychylając się do prośby wicepremiera i ministra Ziem Odzyskanych ob. Władysława Gomułki, zwolnił go z zajmowanych stanowisk.

Na wniosek prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, Prezydent Rzeczypospolitej mianował wicepremierem Rządu ob. Aleksandra Zawadzkiego, a ministrem Administracji Publicznej — ob. Władysława Wolskiego.

Dotychczasowy minister Administracji Publicznej ob. E. Osóbka-Morawski zrezygnował z zajmowanego stanowiska.

*

Jak dowiaduje się PAP — ob Władysław Gomułka obejmie stanowisko wiceprezesa Naczelnej Izby Kontroli Państwa.

*

Aleksander Zawadzki

urodził się w r. 1899, w rodzinie górniczej.

Jako 13-letni chłopiec musiał porzucić naukę i pracować na siebie i na rodzinę. W roku 1921 pracuje w kopalni „Paryż" w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie rozpoczyna działalność polityczną i staje w szeregach młodzieży komunistycznej. Jako zdolny organizator i działacz rewolucyjny rozwija następnie działalność na terenie całego kraju — na Śląsku, w Łodzi, w Warszawie, jako członek KC Komunistycznego Zw. Młodzieży.

Jedenaście lat przesiedział Zawadzki w więzieniach polskiej reakcji. Ostatni wyrok, wydany w r. 1936 opiewał na 15 lat więzienia.

Wojna rzuciła Zawadzkiego daleko na wschód — aż nad Wołgę. Tu brał udział w obronie Stalingradu i stał się jednym z organizatorów powstającego w ZSRR Wojska Polskiego. Dzięki swej wiedzy politycznej i wojskowej został zastępcą dowódcy korpusu, a później już na terenie kraju zastępcą Naczelnego Dowódcy.

Gdy w r. 1945 Armia dociera do Zagłębia, Aleksander Zawadzki został pełnomocnikiem Rządu na te ziemie, organizując władzę ludową na Śląsku, po czym został mianowany wojewodą śląsko-dąbrowskim.

Przed Kongresem Zjednoczeniowym partii robotniczych KC PPR odwołało go ze stanowiska wojewody i powierzyło pracę partyjną, a na Kongresie wybrano go na sekretarza KC i członka Biura Politycznego KC PZPR.

Władysław Wolski

urodził się w Warszawie w 1901 roku. Pochodzi z rodziny robotniczej. Od 13 roku życia zaczyna zarobkować, ucząc się jednocześnie na kursach wieczorowych. Od 1916 r. jest członkiem SDKPiL, od 1918 r. członkiem i aktywistą Komunistycznej Partii Robotniczej Polski.

W 1922 roku został aresztowany za działalność komunistyczną i po skazującym wyroku — 4 lata przebywał w więzieniu.

W 1926 roku przystąpił do organizowania akcji pomocy więźniom politycznym, prowadził tę działalność w ciągu szeregu lat, pomimo ciągłych aresztów i represji.

Jednocześnie był w dalszym ciągu aktywnym działaczem KPP. Pierwszy okres wojny spędził w ZSRR. W 1943 r. przedostał się do kraju i działał w ruchu partyzanckim. Po wyzwoleniu stanął do pracy w Lublinie, zorganizował Państwowy Urząd Repatriacyjny.

Jako generalny pełnomocnik rządu min. Wolski zorganizował akcję powrotu Polaków do kraju ze wszystkich zakątków świata i przeprowadził ewakuację Niemców z terytorium Polski.

Po odzyskaniu Ziem Zachodnich został powołany na stanowisko podsekretarza Stanu w Min. Administracji Publicznej, obejmując kierownictwo nad akcją osiedleńczą oraz zagospodarowaniem Ziem Odzyskanych.

Po utworzeniu Ministerstwa Ziem Odzyskanych brał udział w organizacji tego ministerstwa, ostatnio zaś pełnił funkcje podsekretarza stanu w Min. Administracji Publicznej.

Jest członkiem KC PZPR.

Budownictwo mieszkaniowe przed budownictwem administracyjnym

Doniosła uchwała dla stolicy

Komitet Ekonomiczny Rady Min. powziął doniosłą uchwałę, zmierzającą do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych Warszawy.

Uchwała ma na celu ograniczenie w r. 1949 — jako ostatnim roku planu odbudowy gospodarczej oraz w okresie 6-letniego planu rozbudowy i przebudowy gospodarczej Polski — rozmiarów budownictwa administracyjnego na terenie Warszawy na korzyść budownictwa mieszkaniowego.

Uchwała przewiduje, że budownictwo administracyjne władz i instytucji na terenie Warszawy utrzymane będzie w r. 1949 ściśle w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego bez angażowania środków finansowych z rezerwy planu lub ewentualnych planów dodatkowych. Równocześnie specjalna komisja ustali projekt wytycznych planu budownictwa administracyjnego w Warszawie na okres planu 6-letniego.

Pierwsze posiedzenie Sekretariatu Intelektualistów do spraw pokoju

PARYŻ, 21.1 (PAP). W końcu stycznia br. odbędzie się w Paryżu pierwsze posiedzenia Międzynarodowego Sekretariatu Intelektualistów do spraw pokoju, utworzonego na Kongresie Wrocławskim. Sekretariat składa się z 21 członków, wśród których znajdują się m. in. prof. Irena Joliot-Curie, pisarze Aragon i Cesaire oraz inni wybitni działacze nauki i kultury.

Pogwałcenie zasady proporcjonalności w Zgrom. Narod. Francji

PARYŻ, 21.1 (PAP). W środę ukonstytuowały się poszczególne komisje Zgromadzenia Narodowego. Najliczniejsza komunistyczna grupa parlamentarna otrzymała jedno tylko stanowisko przewodniczącego (komisja środków komunikacji). Jest to jaskrawe pogwałcenie zasady proporcjonalności, uświęconej w konstytucji i regulaminie Zgromadzenia. Przed usunięciem komunistów z rządu deputowani komunistyczni sprawowali przewodnictwo w sześciu komisjach Zgromadzenia Narodowego.

Pozbawienie komunistów należnych im stanowisk zostało umożliwione przez zjednoczenie się wszystkich ugrupowań prawicowych od socjalistów do gaullistów włącznie. Zasługuje na uwagę fakt, że przewodniczącym komisji głosowania powszechnego w miejsce komunisty wybrany został gaullista Barrachin, który wraz z ministrem Mochem opracował głośną ordynację wyborczą w czasie wyborów do Rady Republiki. Przewodniczącym komisji obrony narodowej po trzeciogłosowaniach został deputowany skrajnej prawicy PRL, Montel, znany ze swych poglądów reakcyjnych.

Nankin prosi o rozejm i rozpoczęcie rokowań pokojowych

LONDYN, 21.1. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Nankinu, że Rada Polityczna Kuomintangu zatwierdziła jednomyślnie decyzję rządu Sun Fo zwrócenia się do marszałka Mao Tse Tunga z prośbą o zaprzestanie ognia i rozpoczęcie rokowań pokojowych.

Według doniesień agencji Reutera, walki odbywają się obecnie w odległości zaledwie 25 km. na północ od Nankinu. W związku z tym ogłoszono oficjalnie plan przeniesienia rządu Czang Kai Szeka do Kantonu — portu w Chinach południowych.

Oddziały chińskiej armii ludowej pod dowództwem generała Czen-Yi przekroczyły rzekę Huai na północ od Nankinu. Bardziej na zachód trzy kolumny wojsk ludowych pod wodzą generała Lu-Po-Czen posuwają się w kierunku linii kolejowej Pekin — Hankou skąd zamierzają przypuszczal nie ruszyć na zachód, by zaatakować Hankou.

5 innych kolumn wojsk ludowych maszeruje na południe, aby przeciąć Jang Tse Kiang między Nankinem a Hankou, prawdopodobnie w pobliżu Wusueh, lub Wuhu.

PRAGA, 21.1. (PAP). — Jak donosi agencja CTK, między Czechosłowacją i Chinami przerwana została komunikacja telefoniczna i telegraficzna. Poczta czechosłowacka nie przyjmuje telegramów, adresowanych do Chin.

MOSKWA, 21.1. (PAP). — Agencja Tass donosi z Szanghaju, powołując się na dziennik chiński „Dagun-Pao", że jednostki amerykańskiej floty wojennej przybyły z Filipin do portu Tsing-Tao. Oddziały amerykańskiej piechoty morskiej wysiadły na ląd.

Zgon Serafimowicza

MOSKWA, 21.1 (PAP). Zmarł znakomity pisarz radziecki Aleksander Serafimowicz, autor pierwszej wybitnej powieści z czasów Rewolucji Październikowej „Potok żelazny" i innych dzieł.

Clay chce odbudować flotę niemiecką

WASZYNGTON, 21.1 (PAP). Korespondent PAP dowiaduje się ze źródeł poinformowanych, że gen. Clay wystąpił do Waszyngtonu z wnioskiem o odstąpienie od postanowień umowy poczdamskiej, dotyczących niemieckiej marynarki handlowej. Wniosek Claya domaga się odbudowania niemieckiej floty handlowej wbrew tym postanowieniom.

Wniosek Claya pozostaje niewątpliwie w związku z raportem Humphrey'a, zalecającym podwyższenie poziomu produkcji stali w Niemczech zachodnich i zredukowanie programu rozbiórki fabryk niemieckich. Należy przypuszczać, że wniosek ten spotka się z oporem Francji i Wielkiej Brytanii.

Wobec prób rozbicia Świat. Federacji Zw. Zaw.

Wywiad z przewodniczącym KCZZ E. Ochabem

Przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych poseł Edward Ochab udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym omówił najważniejsze w obecnej chwili zadania Światowej Federacji Zw. Zaw. i stanowisko polskiego ruchu zawodowego, w związku z próbami rozbicia jedności ŚFZZ.

— Jakie są w obecnej chwili najważniejsze zadania, stojące przed Światową Federacją Związków Zawodowych i dlaczego właśnie teraz podjęte zostały próby rozbicia jedności ŚFZZ?

— Najważniejsze zadania ŚFZZ w chwili obecnej — to po pierwsze:

walka w obronie chleba i pracy milionów robotników w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, zagrożonych przez politykę oligarchii finansowej, dążącej do dalszego wzrostu dywidend kosztem wyzysku, nędzy i bezrobocia szerokich mas;

po drugie:

walka w obronie demokratycznych praw ludu, zwłaszcza praw koalicji, strajku, swobodnej działalności związkowej, praw — zagrożonych przez reakcyjną politykę rządów imperialistycznych;

po trzecie:

walka o skupienie wszystkich sił postępowych, a zwłaszcza sił proletariatu w obronie pokoju świata, niepodległości narodów, w obronie ludzkości przed nową rzezią wojenną, do której dążą zbrodniarze imperialistyczni, wzbogaceni na krwi i łzach milionów niewinnych ofiar.

Dotychczasowe sukcesy Światowej Federacji Związków Zawodowych, stanowiące ważny oręż proletariatu w walce o chleb, demokrację i pokój wywołują napady wściekłości imperialistycznych wyzyskiwaczy, awanturników i reakcjonistów. Widmo zbliżającego się kryzysu gospodarczego w krajach kapitalistycznych skłania imperialistów do gorączkowych wysiłków, aby wytrącić ten oręż z rąk proletariatu. W ich interesie podjęli Deakin, Carrey i inni próbę rozbicia Światowej Federacji Zw. Zaw. Jak dowiodły obrady Biura Wykonawczego ŚFZZ próby te napotkały na zdecydowany opór. Światowa Federacja Związków Zawodowych będzie istniała nadal.

— Jakie jest stanowisko polskiego ruchu zawodowego w związku z zamachem na jedność ŚFZZ?

— Polski ruch zawodowy z najgłębszym oburzeniem piętnuje rozbijackie postępowanie prawicowych przywódców TUC, CIO i holenderskich bonzów związkowych, którzy zdemaskowali się jako najmici imperialistów, jako zdrajcy klasy robotniczej i sprawy postępu.

Całkowicie solidaryzujemy się z większością kierownictwa Światowej Federacji, które odrzuciło obłudne propozycje „zawieszenia" działalności Federacji i uczyniło wszystko, aby w obliczu ataków kapitalistycznych utrzymać jedność w szeregach proletariatu.

Apelujemy do wszystkich organizacji robotniczych, a zwłaszcza do angielskich Trade-Unionów i amerykańskich przemysłowych związków zawodowych, aby broniąc swych własnych interesów klasowych i pamiętając o swych obowiązkach wobec międzynarodowego proletariatu i międzynarodowego obozu postępu, dali zdecydowany odpór rozbijaczom. Apelujemy, aby uratowali swe organizacje związkowe przed hańbą maszerowania w jednym szeregu z wyzyskiwaczami i imperialistami przeciw własnym braciom klasowym, przeciw milionom robotników-związkowców, którzy nigdy i nigdzie nie zawiedli zaufania i nie narazili na szwank interesów angielskich czy amerykańskich proletariuszy, lecz przeciwnie byli im zawsze wiernymi towarzyszami w pracy i w walce.

Polski ruch zawodowy żywi niewzruszone przekonanie, że wbrew rachubom zdrajców i ich imperialistycznych mocodawców Światowa Federacja Związków Zawodowych wyjdzie zwycięsko z obecnej próby ogniowej, że stanie się jeszcze bardziej zwarta, jeszcze bardziej zdolna do zwycięskiej walki, jeszcze silniejsza, niż dotąd — kończy przewodniczący KCZZ poseł Edward Ochab.

„Na Piątym Zjeździe"

Obraz pędzla Sierebrianina. Lenin, Stalin i Gorkij na V Zjeździe Partii w Londynie.

Jadwiga Siekierska

Włodzimierz Lenin geniusz naszej epoki

25 lat temu we wsi Gorki pod Moskwą umarł Włodzimierz Lenin największy człowiek naszego stulecia — mistrz rewolucyjnego czynu — geniusz twórczej myśli, wódz zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej w Rosji.

Lenin umarł... Ale przecież nadal żyje w milionach serc narodu radzieckiego, w bohaterstwie żołnierzy armii Markosa, walczących o wolność Grecji, w niezłomności hiszpańskich rewolucjonistów, w zwycięstwach Armii Ludowej w Chinach, w Czynie Kongresowym robotników polskich.

Minęło ćwierć wieku od śmierci Lenina. Powiadają, że czas leczy rany, puszcza w zapomnienie wielkie i małe sprawy, cierpienia i radości, zaciera obraz ludzi. A przecież pamięć o Leninie rozrosła się jak dobrze pielęgnowane drzewo. Dziś imię Lenina jest bliskie, drogie milionom ludzi od śnieżnego Archangielska do słonecznej Sycylii, od Paryża do Szanghaju, ludziom białej, żółtej, czy czarnej rasy.

Życie Lenina, jego praca i walka splotły się ze zwycięską Rewolucją w Rosji. Rewolucja Socjalistyczna, której przewodził Lenin stała się początkiem nowej ery ludzkości, zaważyła na losach całego świata, w naszych czasach zadecydowała o pokonaniu faszyzmu. Rewolucyjny zapał i nieustraszone myśli Lenina towarzyszą narodzinom nowego świata. „Nikt więcej nie zdziałał dla ludzkości niż Lenin". (Barbusse).

LENIN — TWÓRCA PAŃSTWA RADZIECKIEGO

W czerwcu 1917 r. odbywał się I Ogólnorosyjski Zjazd Rad. Bolszewicy, którym przywodził Lenin, nie posiadali jeszcze w Radach większości. Jeden z przywódców mieńszewików w swym przemówieniu patetycznie oświadczył, że nie ma takiej partii w Rosji, która byłaby w stanie wziąć władzę w ręce i lepiej od Tymczasowego Rządu (to znaczy ówczesnego rządu burżuazyjnego) tę władzę sprawować. Lenin z miejsca krzyknął: „Jest taka partia — to są bolszewicy"!

Zwycięstwo Rewolucji Socjalistycznej w listopadzie 1917 r. zadokumentowało siłę i zdolność zdobycia władzy przez partię bolszewicką, postawiło Lenina na czele pierwszego państwa robotniczo-chłopskiego.

Marynarz z krążownika „Aurora", który w listopadzie rozpoczął szturm Pałacu Zimowego, robotnik z Putiłowskich Zakładów w Petersburgu, chłop odziany w mundur żołnierza i wprost z frontu porwany przez Rewolucję, lub student filozofii, którego naukę uzupełniała szkoła walk rewolucyjnych — ci ludzie zakładali zręby państwa radzieckiego. Było to zadanie niezmiernie trudne, zdawało się niewykonalne. Robotnik z ukończoną zaledwie szkołą podstawową, którego Rewolucja wyniosła na stanowisko Komisarza Ludowego (ministra) musiał orientować się w układaniu budżetu, zdobywaniu finansów, musiał znać się na statutach, układać plany pracy kolegiów, musiał łamać sabotaż wciągać do pracy fachowców, tępić biurokratów.

Prace teoretyczne Lenina jak „Państwo i rewolucja", liczne artykuły publicystyczne, przemówienia, wreszcie geniusz organizacyjny Lenina, jako przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych — były wytyczną i sterem w pracy budowniczych nowego państwa radzieckiego. Niepotykanych dotąd nigdy w historii „mężów stanu" przygotowało często do ich nowej roli więzienie, katorgi carskie, a nie znajomość prawa rzymskiego.

A jednak ci co przeszli naukę w surowej szkole bolszewizmu, w podziurawionych szynelach żołnierskich dokonali czynu prometeuszowego — zbudowali gmach państwa radzieckiego.

Lenin zaszczepiał wiarę w prostego człowieka pracy, w jego zdolność rządzenia państwem, rzucając hasło, że „każda kucharka powinna nauczyć się sztuki rządzenia".

Lenin zbudował system radziecki na połączeniu środków administracyjno-organizacyjnych ze środkami wychowawczymi.

Coraz szerszy udział mas w rządzeniu państwem, rozwijanie krytyki w ujawnianiu braków w pracy, bezwzględna walka z biurokratyzmem, bezdusznością i zarozumialstwem dygnitarzy, odpowiedni dobór ludzi i kontrola wykonania — na tych leninowskich zasadach została zbudowana rękoma milionów prostych ludzi niezwyciężona, granitowa moc państwa radzieckiego.

(Dokończenie na str. 3-ej)

Proces dwunastu

Proces dwunastu czołowych przedstawicieli amerykańskiej partii komunistycznej, z jej sekretarzem generalnym Williamem Fosterem *) na czele, stanowi kulminacyjny punkt akcji, wymierzonej przeciwko amerykańskiej klasie robotniczej. Dla zbudowania aktu oskarżenia inspiratorzy procesu wyciągnąć musieli z lamusa wszystkie doraźne, antykonstytucyjne, antyrobotnicze ustawy wydane w USA na przestrzeni lat trzydziestu t.zw. Criminal Syndicalism Acts, a inne tak interpretować, aby wbrew intencjom ustawodawcy mogły być użyte dla uzasadnienia oskarżenia (t.zw. Alien Registration Act z r. 1940 i jeszcze dawniejszy Sedition Act z r. 1918).

Przytoczone wyżej fakty stanowią wystarczający dowód, jak dalece brak było w konstytucji amerykańskiej i amerykańskim kodeksie karnym podstaw dla wytoczenia procesu, dlatego też — jak słusznie twierdzą oskarżeni i opinia demokratyczna w USA — wytoczenie procesu jest jaskrawym pogwałceniem konstytucji USA, tym bardziej, że chodzi tu przecież o partię, która we wrześniu rb. obchodzi trzydziestolecie swej działalności i której program polityczny został ogłoszony w pierwszych dniach jej istnienia. Program ten nie stanowił tajemnicy, mieścił się doskonale w ramach konstytucji amerykańskiej i był przyjęty przez zorganizowanych członków partii, a wyznawany przez wielu niezrzeszonych jej sympatyków.

Pod sztandarami partii w okresie tych ubiegłych lat trzydziestu amerykańska klasa robotnicza walczyła o swe prawa i jakkolwiek przy małym wyrobieniu politycznym amerykańskich robotników, w specyficznych warunkach w USA, partia niejednokrotnie walczyć musiała z trudnościami w szeregach samej klasy robotniczej, to jednak wszędzie tam, gdzie szło o interes świata pracy, stawała na czele, zdobywając sobie uznanie i poparcie. Na konkretnych przykładach — w walce o złamanie antyrobotniczych tendencji w ustawodawstwie amerykańskim zwłaszcza przeciw ustawie Taft-Hartley — partia komunistyczna wykazywała robotnikom amerykańskim konieczność zjednoczenia jako warunku, bez którego nie tylko trudno myśleć o zwycięstwie w przyszłości, lecz bardzo łatwo postradać te minimalne przywileje, jakie amerykański świat pracy zdołał sobie wywalczyć.

Fakt, iż proces odbywa się w chwili obecnej, że właśnie teraz postanowiono rozprawić się z amerykańską partią komunistyczną i pozbawić ją przywódców, a klasie robotniczej odebrać sztandar, pod którym mogłaby walczyć dalej, ten fakt jest nie tylko zapowiedzią ofensywy kapitalistów amerykańskich przeciwko klasie robotniczej. Stanowi on także dowód coraz większego zaostrzenia się walki klasowej w USA i przeczuwania przez świat kapitalistyczny niebezpieczeństwa w chwili, gdy olbrzymie rzesze amerykańskich robotników zrozumieją, iż walka, jaką podjęła amerykańska partia komunistyczna toczy się w ich interesie. Kapitalizm amerykański, podobnie jak to uczynił swego czasu kapitalizm niemiecki i włoski, zapobiec chce swej klęsce przez coraz brutalniejszą faszyzację amerykańskiego życia politycznego. I to jest także znak czasu.

(rz)

*) Sprawa Fostera została narazie wyłączona z powodu jego choroby.

Państwa azjatyckie domagają się zaniechania agresji w Indonezji

LONDYN, 21.1. (PAP). — W New Delhi rozpoczęła się zwołana z inicjatywy rządu Hindustanu konferencja 19 państw azjatyckich i muzułmańskich, na której rozpatrzona ma być sprawa agresji holenderskiej w Indonezji. Z państw muzułmańskich jedynie Turcja nie wysłała przedstawiciela. Australia i Nowa Zelandia posiadają na konferencji swych obserwatorów.

Zagajając konferencję premier Hindustanu Pandith Nehru podkreślił, że naród indonezyjski nigdy nie podda się agresorom i nie zgodzi się na przy wrócenie kontroli kolonialnej.

Mówca ostrzegł, że jeśli inne państwa nie przyczynią się do położenia kresu agresji holenderskiej w Indonezji może to mieć fatalne następstwa nie tylko w tym kraju, ale i w Azji oraz na całym świecie.

Przedstawiciel Burmy domagał się wstrzymania pomocy amerykańskiej dla Holandii, uznania de jure Republiki Indonezyjskiej przez wszystkie narody oraz wydania przez Radę Bezpieczeństwa nakazu natychmiastowego zwolnienia aresztowanych działaczy republikańskich.

Obserwator z ramienia Australii podkreślił, że Rada Bezpieczeństwa nie potrafiła rozwiązać kwestii indonezyjskiej. Zadaniem obecnej konferencji jest naprawienie błędów popełnionych przez Radę Bezpieczeństwa — stwierdził mówca.

Według doniesień z Jogjakarty, w Indonezji wzrasta ruch oporu na terytoriach zajętych przez okupantów holenderskich. Indonezyjczycy zniszczyli przedsiębiorstwa przemysłowe i unieruchomili kopalnie w zachodniej części Sumatry. Ludność opuściła liczne osiedla, udając się w góry, gdzie znajdują się oddziały republikańskie.

Z Jawy donoszą, że generał Spoor oświadczył, iż wojska holenderskie rozpoczęły „oczyszczanie" tej wyspy, co w gruncie rzeczy oznacza kontynuowanie działań wojennych.

NOWY JORK, 21.1. (PAP). — W czwartek zbiera się znowu Rada Bezpieczeństwa, by kontynuować przewlekłą dyskusję w sprawie Indonezji. Początkowo posiedzenie to miało się odbyć w środę, zostało jednak odroczone do czwartku, uznano bowiem, że potrzeba więcej czasu na opracowanie rezolucji.

Dymisja rządu w Burmie

LONDYN, 21.1 (PAP). Jak podaje z Rangunu agencja Reutera, premier rządu Burmy — Thakin Nu złożył na ręce prezydenta dymisję rządu. Powodem decyzji jest pogorszenie się sytuacji w kraju i niemożność opanowania jej przez dotychczasowe władze.

Na terenie Burmy toczą się od szeregu miesięcy walki pomiędzy ludową armią powstańczą a wojskami, podległymi reakcyjnemu rządowi.

Amerykanie szukają nafty w Tunisie francuskim

PARYŻ, 21.1 (PAP). Dwa amerykańskie trusty naftowe — Oil Shell Company i Gulf Oil Company — otrzymały zezwolenie na utworzenie towarzystwa mieszanego, którego celem będzie poszukiwanie i eksploatacja dalszych złóż ropy naftowej w Tunisie.

„Żółta księga" w sprawie Mindszenty'ego

BUDAPESZT, 21.1. (PAP). W Budapeszcie ukazała się tzw. „Żółta Księga" zawierająca dokumenty w sprawie Mindszenty'ego. Księga składa się z 5 rozdziałów.

Księga zawiera szczegóły rozmowy przeprowadzanej przez Mindszenty'ego z Ottonem Habsburgiem w lecie 1947 roku w Ottawie. Sekretarz Mindszenty'ego, Zakar, w ten sposób opisuje przebieg tej rozmowy: „Mindszenty złożył wyczerpujące sprawozdanie Ottonowi na temat działalności monarchistów na Węgrzech. Otto podkreślał, że monarchiści węgierscy winni być gotowi do podjęcia akcji, ponieważ mogą liczyć na zwolenników w Stanach Zjednoczonych. Otto Habsburg stwierdził również, iż pozostaje w stałym kontakcie z wyższymi urzędnikami Departamentu Stanu i wyraził przekonanie, że „Stany Zjednoczone poprą federacyjne królestwo środkowo - europejskie po zakończeniu trzeciej wojny".

Mindszenty wykorzystywał swe stanowisko arcybiskupa, używając kleru i organizacji katolickich dla swej działalności szpiegowskiej i dla wrogiej republice propagandy. W swych orędziach nawoływał do przeciwstawienia się zarządzeniom rządu. Wielokrotnie występował on otwarcie przeciwko przeprowadzeniu reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu.

Żółta księga zawiera ponadto dokładne dane o spekulacjach walutowych Mindszenty'ego, które naraziły skarb państwa na straty w wysokości 4 milionów forintów.

Protesty przeciw rozbijaniu ŚFZZ

PARYŻ, 21.1 (PAP). Większość Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych zatwierdziła w czwartek wnioski o przyjęcie do Federacji, złożone przez centrale związków zawodowych w południowej Rodezji, Chile, Tunisu, Siamu, Malty i Filipin. Na porządku dziennym znajdują się sprawy związków zawodowych Meksyku, Grecji i Indonezji, budżetu na rok 1949 i inne.

BRUKSELA, 21.1 (PAP). W Brukseli odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Pracowników Oświatowych. Komitet Wykonawczy w imieniu 2,5 miliona członków związków zawodowych wchodzących w skład Międzynarodowej Federacji Pracowników Oświatowych protestuje przeciwko polityce rozbijania jedności związkowej, prowadzonej przez przywódców brytyjskich Trade-Unionów i amerykańskiego kongresu przemysłowych związków zawodowych.

MEXICO CITY, 21.1 (PAP). Na konferencji prasowej przewodniczący Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej Lombardo Toledano potępił politykę przywódców Kongresu Brytyjskich Związków Zawodowych (TUC) i amerykańskich związków zawodowych AFL i CIO, dążących do zlikwidowania Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Biuro Wykonawcze ŚFZZ kontynuuje swoje obrady pod przewodnictwem di Vittorio. Biuro przyjęło propozycje sekretarza generalnego Saillanta w sprawie przekazania wniosku brytyjskich związków zawodowych na posiedzenie Komitetu Wykonawczego, który zbierze się 28 bm. w Paryżu.

Porozumienie Egiptu i Izraela w sprawie zawieszenia broni

LONDYN, 21.1 (PAP). Według informacji agencji Reutera, delegaci Egiptu i Izraela na wyspie Rodos doszli do zasadniczego porozumienia w sprawie warunków zawieszenia broni. W myśl tych warunków, obecnie zajmowane pozycje obu stron w Palestynie mają ulec tylko nieznacznej zmianie. Obie strony oświadczyły mediatorowi ONZ, że osiągnięte porozumienie będzie miało charakter czysto wojskowy, nie przesądzając sprawy warunków ostatecznego pokoju.

Jak donosi agencja Reutera, z Genewy udała się drogą lotniczą do Jerozolimy trzyosobowa komisja rozjemcza, która z polecenia Zgromadzenia Generalnego ONZ ma pomóc Żydom i Arabom w osiągnięciu porozumienia w sprawie przyszłości Palestyny. W skład komisji wchodzą przedstawiciele Francji, Turcji i Stanów Zjednoczonych.

Do oblężonego przez wojska żydowskie garnizonu egipskiego w Faludży (południowa Palestyna) przybył konwój egipski, celem ewakuowania rannych i chorych. Akcja, podjęta za zgodą władz Izraela, prowadzona jest pod nadzorem Komisji ONZ.

USA chcą osłabić pozycję Anglii w Iranie

MOSKWA, 21.1 (PAP). W depeszy z Beirutu agencja Tass cytuje artykuł jednego z dzienników libańskich na temat sprzeczności między Anglikami i Amerykanami w Iranie. Irańskie koła polityczne traktują niedawną wizytę b. ambasadora USA Allena, jako próbę USA zajęcia kierowniczej roli w życiu politycznym Iranu i osłabienia pozycji Anglików, którym podczas dwóch ostatnich kryzysów rządowych udało się wprowadzić swych zwolenników na główne stanowiska w gabinecie. Allen dał do zrozumienia, że Stany Zjednoczone mogą wyrobić dla Iranu pożyczkę od Międzynarodowego Banku Odbudowy dla realizacji planu siedmioletniego jedynie pod warunkiem, że „rzeczoznawcy" amerykańscy będą kontrolowali wydatkowanie tych kredytów. Poza tym Allen wysunął różne żądania w sprawie eksploatacji źródeł naftowych.

Afery finansowe w „rządzie" płd. Korei

MOSKWA, 21.1 (PAP). Agencja Tass podaje wiadomość radia Penjanu o wykryciu nowych afer finansowych w Południowej Korei. W afery te zamieszani są wyżsi urzędnicy państwowi, którzy rozkradli wielkie sumy pieniężne, należące do państwa. Wszyscy przestępcy kryminalni, o których wspomina rozgłośnia Penjanu, w czasie okupacji japońskiej pełnili odpowiedzialne funkcje, a obecnie zajmują czołowe stanowiska w marionetkowym rządzie Li-Sun-Mana.

Same pieniądze nie wystarczą... Prezes Międz. Banku Odbudowy krytykuje plan Marshalla

MINNEAPOLIS (Stan Minnesota), 21.1 (rz). — Prezes Międzynarodowego Banku Odbudowy John J. Mc Cloy oświadczył wczoraj w Minneapolis, że przy końcu działania planu Marshalla istnieje możliwość pozostania trzymiliardowego deficytu dolarowego krajów marshallowskich.

Przemawiając na bankiecie „Foreign Policy Association" — amerykańskiego towarzystwa polityki zagranicznej, Mac Cloy przyznał, że odbudowa Europy przy pomocy planu Marshalla nie idzie tak gładko, jak to poprzednio przypuszczano. Mac Cloy wyraził rozczarowanie z powodu niedostatecznych wysiłków krajów marshallowskich oświadczając, że w Europie „trzeba przedsięwziąć jeszcze wiele kroków, by pomoc amerykańska stała się skuteczna".

Mac Cloy skrytykował raport OEEC (Office of European Economic Corporation — organizacja planu Marshalla w Europie), oświadczając, że zawiera on „wiele niekonsekwencji". Powiedział on dosłownie: „Same pieniądze nie rozwiążą problemu odbudowy Europy".

Mac Cloy zaproponował, by narody europejskie „nie liczyły wyłącznie na pomoc Stanów Zjednoczonych". Przyznał on, że obecnie istniejące prawodawstwo w Stanach Zjednoczonych na odcinku importu utrudnia krajom europejskim eksport do Stanów Zjednoczonych i wezwał do zrewidowania tego prawodawstwa.

Oświadczenie Mc Cloy'a zasługuje na uwagę ponieważ jest on znaną osobistością w amerykańskim świecie finansowym. Stanowisko prezesa Banku Międzynarodowego piastuje on od dwóch lat. (zb)

Dymisja zastępcy administratora planu Marshalla

NOWY JORK, 21.1 (PAP). Prasa amerykańska donosi o dymisji Bruce, zastępcy administratora planu Marshalla, i Howstona, kierownika wydziału informacyjnego administracji planu Marshalla.

14 grudnia roku ub. Bruce publicznie oskarżył Wielką Brytanię, Belgię i Holandię o to, iż sprzedały z zyskiem Stanom Zjednoczonym aluminium i ołów, nabyte za pieniądze uzyskane w ramach planu Marshalla.

Prezydent Truman nie zatwierdził jeszcze dymisji Bruce.

Sofulis utworzył rząd

LONDYN, 21.1 (PAP). Z Aten donoszą, iż król Paweł grecki zaprzysiągł w czwartek nowy rząd z premierem Sofulisem na czele. Wicepremierem został b. minister finansów i gubernator Banku Grecji Diomides. Dotychczasowy wicepremier Tsaldaris zachował jedynie tekę ministra spraw zagranicznych. Przywódca opozycji w łonie partii liberalnej Sofulisa — Venizelos, otrzymał stanowisko ministra bez teki. Ministrem wojny został Kanelopullis. Konstantin Rendis pozostał na stanowisku ministra bezpieczeństwa. Socjaldemokraci odmówili udziału w rządzie. Najwyższa Rada Obronna została zniesiona. Zamiast niej powstaje „rada wojenna", na której czele stanął generał Papagos.

Budżety NIK i długów państwowych na Komisji Skarbowo-Budżetowej

Na Komisji Budżetowej Sejmu rozpatrywano preliminarz budżetowy Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Referent tego budżetu poseł Wenclik, podniósłszy, oszczędnościową tendencję NIK, stwierdził, że w instytucji tej około 110 etatów osobowych nie jest obsadzonych i że należy oczekiwać w bieżącym roku napływu nowych sił, które wymagać będą przeszkolenia, wobec czego referent zgłasza wniosek o podwyższenie preliminowanej w budżecie sumy o 1.000.000 zł. na szkolenie.

Natomiast ze względu na to, iż instruktorzy delegowani do Komisji Kontroli Rad Narodowych, mogą przejść obecnie na etat Związków Samorządowych, referent wnosi o zmniejszenie preliminowanej w budżecie sumy 27.784 000 zł. o 7.284 000 zł.

Po referacie sprawozdawczym, na pytania posłów, wyjaśnień udzielił dyrektor Biura Kontroli Grubecki, który poruszył sprawę organizacji kontroli w gospodarce planowej oraz kwestię uposażeń inspektorów, po czym zaapelował do posłów, aby wszelkie propozycje i wnioski w kierunku podwyżek budżetowych poprzedzane były głębokim zastanowieniem się nad tym zagadnieniem. Jednym ze źródeł pokrycia — winna być akcja oszczędnościowa, która ma być wprowadzona do wszystkich resortów.

Z kolei przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego: — preliminarza budżetowego Długów Państwa.

Referent tego budżetu poseł Sadłowski zaznaczył, że preliminarz budżetowy na r. 1949 wprowadza wydatki na spłatę kapitału, czego nie było w preliminarzu na r. 1948 i przewiduje kredyty na wydatki powstałe po wyzwoleniu.

Na obsługę długów państwowych w r. 1949 preliminuje się ogółem zł. 933 401.000. Na długi zagraniczne ogółem zł. 4 283.600.000. Na długi wewnętrzne i zagraniczne razem 5 miliardów 217 001.000 zł.

Globalnie ogólna suma wydatków na obsługę długów w r. 1949 jest niższa w porównaniu z rokiem 1948 o około 28 proc., na co wpłynęła znaczna mniejsza kwota spłat kapitału.

Na zadane pytania posłów odpowiedział wicemin. Kurowski.

Aprowizacja a handel

Obrady Sejmowej Komisji Przemysłowo-Handlowej

Wczoraj również obradowała Sejmowa Komisja Przemysłu i Handlu nad sprawozdaniem z rozwoju i akcji interwencyjnej handlu państwowego. Zarówno w sprawozdaniu, jak i w dyskusji stwierdzono znaczny wzrost handlu uspołecznionego oraz coraz większy jego wpływ na rynku wewnętrznym.

W dyskusji zwrócono szczególną uwagę na konieczność polepszenia zaopatrzenia mas pracujących w mięso, tłuszcze i nabiał poprzez usprawnienie skupu, zwiększenie i usprawnienie dystrybucji tych towarów przez handel uspołeczniony oraz dostateczne zaopatrzenie stołówek pracowniczych.

Ponadto omówiono konieczność szybkiego szkolenia kadr dla aparatu handlu uspołecznionego.

Podkreślano również konieczność dostosowania planowego rozrostu uspołecznionej sieci handlowej do potrzeb dzielnic robotniczych tam, skąd wycofują się placówki prywatne.

Z kolei zreferowany został rządowy projekt o zmianie ustawy o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowym wykonywaniu czynności handlowych.

Komisja projekt przyjęła z pewnymi poprawkami, wniesionymi przez referenta.

Wyprawki dla niemowląt

bezpłatnie lub po cenie ulgowej

Na wniosek ministra Pracy i Opieki Społecznej Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził plan rozszerzenia dotychczasowej akcji wyprawkowej na wszystkie niemowlęta w Polsce.

Wyprawki otrzymywać będą bezpłatnie osoby utrzymujące się z pracy najemnej, osoby korzystające z pomocy opieki społecznej, bezrolni mieszkańcy gmin wiejskich, którzy nie płacą podatku obrotowego i dochodowego oraz właściciele drobnych gospodarstw rolnych.

Pozostałe natomiast kategorie osób otrzymywać będą wyprawki po cenie ulgowej.

Sporządzaniem i rozprowadzaniem wyprawek niemowlęcych zajmie się Centrala Zaopatrywania Instytucji Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie i Ubezpieczalnie Społeczne.

Pomoc w tej akcji okaże Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom przy ONZ.

Rozbieżności w rokowaniach brytyjsko-argentyńskich

LONDYN, 21.1 (PAP). Jak już donosiliśmy, przydział mięsa na kartki zostaje tu zmniejszony o dalszych 15 proc., poczynając od przyszłego tygodnia. Redukcja nastąpiła ze względu „na niedostarczenie przez Argentynę pełnych dostaw 400 tysięcy ton mięsa, do których zobowiązała się ona w ramach umowy z Wielką Brytanią.

Według informacji korespondentów prasy brytyjskiej, toczącej się w Buenos Aires rokowania brytyjsko-argentyńskie o przedłużenie umowy handlowej, ujawniły poważne rozbieżności. Wielka Brytania domaga się obniżki cen mięsa argentyńskiego. Prasa brytyjska twierdzi, że w razie opornego stanowiska Argentyny, rząd brytyjski może przerwać w ogóle import mięsa argentyńskiego nawet, gdyby miało to oznaczać dalsze zmniejszenie racji żywnościowych.

Wkrótce w „Rzeczypospolitej"

„Ślepa uliczka"

powieść pisarza czeskiego
Wacława Rzezacza
znakomitego autora „Krawędzi"
Przekład Heleny Gruszczyńskiej-Dubowej

13 mil. ton rocznie Lovett za podniesieniem produkcji stali w Bizonii

WASZYNGTON, 21.1 (rz). Ustępujący p.o. Sekretarz Stanu Lovett oświadczył na konferencji prasowej, że obecna produkcja stali w Niemczech Zachodnich wynosi 7,5 mil. ton. Podkreślając, że mocarstwa zachodnie ustaliły latem 1947 cyfrę 10,7 produkcji rocznej jako maksymalną, Lovett równocześnie dodał, że jeżeli przemysł stalowy niemiecki ma osiągnąć wymieniony poziom, to fabryki powinny mieć „teoretyczną" wydajność 13.000.000 ton. Oświadczenie ustępującego wraz z Marshallem Podsekretarza Stanu jest dość znamienne. Wskazuje ono, że amerykańskie koła gospodarcze będą dążyły do zachowania potencjału przemysłowo - militarnego Niemiec w jaknajwiększych rozmiarach (13 mil. ton stali!). Zastrzeżenia Lovetta, że chodzi mu tylko o „teoretyczną" zdolność produkcyjną nie należy chyba wziąć zbyt poważnie.

Na tej samej konferencji prasowej Lovett zaprzeczył, że pertraktacje w sprawie gospodarczej fuzji francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech ze strefami anglosaskimi utknęły na martwym punkcie. Przyznał jednak, że porozumienie w tej sprawie nie jest bliskie. Gubernatorzy wojskowi trzech zachodnich stref okupacyjnych nie zdołali dojść do porozumienia w szeregu spraw związanych z fuzją i sprawy te będą rozpatrywane na „wyższym szczeblu". W dalszym ciągu konferencji Lovett nie sprecyzował konkretnie jakie „sporne sprawy" ma na myśli.

ROZSĄDNY i ZNAMIENNY GŁOS

Korespondencja własna API dla „Rzeczypospolitej"

Berlin, w styczniu

Jedno z czołowych pism niemieckiego obozu demokratycznego ukazujące się w Berlinie — bezpartyjna „Berliner Zeitung" zamieszcza artykuł, poświęcony sprawie Zagłębia Ruhry, oraz granicy Odry i Nysy. W artykule tym w jasny i odważny sposób zajęte zostało stanowisko w sprawie, która jeszcze przed kilku miesiącami była wstydliwie przemilczana. Fakt, iż w chwili obecnej możliwe jest w prasie Niemiec demokratycznych tego rodzaju stawianie spraw, jest dowodem, jak wielkie zmiany w odniesieniu do problemu granicy Odra — Nysa zaszły w całym obozie demokratycznym niemieckim w ciągu ostatnich miesięcy.

Na wstępie wymienionego artykułu redakcja stwierdza, iż ze strony przeciwników zarzuca się prasie demokratycznych Niemiec, że występuje ona ostro przeciwko oderwaniu Zagłębia Ruhry oraz przeciwko ustępstwom terytorialnym na rzecz państw Beneluxu, równocześnie zaś zgadza się na wschodnią granicę Odra — Nysa.

„Reżim hitlerowski — pisze „Berliner Zeitung" prowadził na wschodzie wojnę zniszczenia, wojnę bestialskiego tępienia mężczyzn, kobiet i dzieci, wojnę pozostawiającą za sobą spaloną ziemię. Przeciwko Zachodowi prowadził tenże reżim hitlerowski całkiem inny styl wojny. Nie można powiedzieć ,iż wojna przeciwko Zachodowi przypominała mecz footbalowy, była ona dla narodów Francji, Belgii, Anglii idt., także w tej stosunkowo łagodniejszej formie ciężkim przeżyciem.

Prowadzone w różny sposób wojny muszą wywoływać różne konsekwencje i to bez względu na to, czy sobie tego życzymy, czy nie.

Wiedzieliśmy o tym już w czasie ostatniej wojny. Nieczyste sumienie milionów Niemców mówiło im wyraźnie w jakiej formie musi nadejść reakcja. Konsekwencje wojny zniszczenia, którą prowadziliśmy, nie są dla nas tak straszliwe, jak mielibyśmy prawo przypuszczać. Utrata obszarów poza Odrą i Nysą jest stratą poważną i nikt nie będzie temu przeczył. Kto jednak chciał uniknąć konsekwencji wojny powinien był przeszkodzić samej wojnie.

Polska straciła 6 milionów swych obywateli i obecnie żąda bezpieczeństwa i korzystnych warunków dla odbudowy swego narodu. Polska żąda takiego przyrostu terytorialnego, aby móc odbudować kraj i uzyskać w warunkach pokojowych przeciętny dobrobyt. Czy jest to usprawiedliwione? Żądania polskie były tak przekonywujące, że panowie Truman, Churchill i Attlee musieli je akceptować bez zastrzeżeń. Żądała tego wówczas opinia publiczna świata i pod jego naciskiem uczynili to trzej wymienieni mężowie stanu. Jeszcze w czasie wojny w Jałcie i bezpośrednio po zakończeniu wojny, w Poczdamie, żądania Polski zostały uroczyście i jednomyślnie uznane".

„Nowa Polska Demokratyczna obdarza obóz demokracji niemieckiej kredytem zaufania i liczy się ona z tym, że postępowe i pokojowe siły w narodzie niemieckim będą w stanie wysunąć się na czoło. Polska gotowa jest popierać walkę naszą o jedność Niemiec i dopomóc nam do traktatu pokojowego, który oznacza zakończenie okresu okupacji oraz zapoczątkowanie nowego życia narodu niemieckiego w warunkach średniego, europejskiego poziomu życiowego, który został nam przyznany układem poczdamskim. Postępowi Niemcy, jak również kierownicy polskiej demokracji dali nowej granicy polsko - niemieckiej na linii Odra — Nysa nazwę granicy pokoju".

M. T. ZARZYCKI

W kilku wierszach

— **Ambasador R.P.** w Rzymie Adam Ostrowski odbył w dniu 20 bm. rozmowę z Prezydentem Republiki Włoskiej Einaudim, w toku której przedstawił prezydentowi program roku Chopinowskiego we Włoszech. Prezydent Einaudi wyraził zgodę na objęcie protektoratu nad uroczystościami, związanymi z rokiem Chopinowskim we Włoszech.

— **Rada Światowej Federacji Przyjaciół ONZ** na posiedzeniu, odbytym w Genewie, wybrała dra Herberta Evatta, premiera australijskiego na przewodniczącego tej organizacji.

— **W środę** ogłoszony został wyrok w procesie byłych ministrów rządu Antonescu. Główni oskarżeni prof. Petrovici i Koźliński otrzymali po 10 lat ciężkiego więzienia, gen. Jacobici — 9 lat, zaś pozostali oskarżeni — od 3 do 2 lat.

— **W sprawie „Macrtu".** Sąd Najwyższy Republiki Węgierskiej uchylił wyrok sądu pierwszej instancji w stosunku do głównego oskarżonego Simona Pap, zamieniając mu karę śmierci na dożywotnie więzienie. Inne wyroki sąd zatwierdził.

— **W dalszym** ciągu procesu 12-tu przywódców amerykańskiej partii komunistycznej sąd uchylił się od powzięcia decyzji w sprawie zastrzeżeń obrony przeciwko składowi ławy przysięgłych.

Lenin na polskiej ziemi

Paweł Gut, stary góral o pooranej głębokimi bruzdami twarzy, niechętnie wdaje się w rozmowę z obcym przybyszem. Ale jeśli po paru wypitych w pobliskim szynku kuflach piwa zagadnie się go ostrożnie, bez nalegania o „dawne, dobre czasy" — wówczas powoli rozkrochmala się i zaczyna opowiadać. A do opowiadania ma niezmiernie wiele, właśnie na temat, który nas interesuje. Paweł Gut zalicza się bowiem z dumą do osobistych przyjaciół „jednego ruskiego cepra, co to o nim później pisały wszystkie gazety".

Ów człowiek mieszkał przeszło rok w jego domu przed tamtą wojną, płacił za czynsz akuratnie, trzymał się w czystości i w ogóle nie można złego słowa o nim powiedzieć. Przyjeżdżali tu do niego z daleka różni brodacze i gadali ciągiem, nieraz do samego rana, a w izbie tak nadymili, że do południa trzeba było wietrzyć.

Ten łysy człowiek z rana ino pisał i pisał, a po obiedzie chodził ze swoją kobitą nad potok, żeby odpocząć. Nieraz spotykali się tam z panem z Harendy i razem o czymś rozprawiali.

Pawłowi utkwił dobrze w pamięci uśmiech tego człowieka. Kiedy go co ubawiło, to śmiał się tak, że aż mu oczu nie było widać, najczęściej, kiedy [illegible]

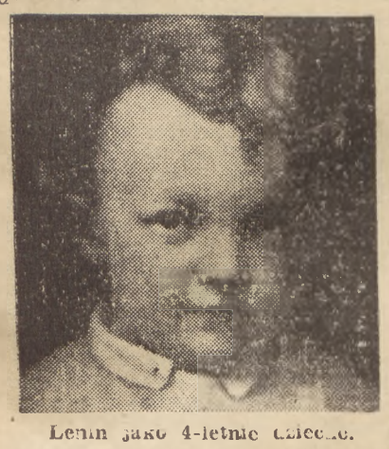

Lenin jako 4-letnie dziecko.

Rzadko teraz spotkać takiego cepra: do stołu zapraszał, wódki nalewał, nieraz pomagał co naprawiać w obejściu.

Czytelnikowi nie trudno zapewne odgadnąć, że lokator Pawła Guta — to Lenin, jego „kobita" — Natalia Krupska, a pan z Harendy — Jan Kasprowicz. „Brodacze" — to czołowi działacze partii, którzy odbywali z Leninem w Poroninie koło Zakopanego liczne narady, częstokroć o decydującym znaczeniu.

×

Krótki okres pobytu Lenina w Polsce obfitował w niezmiernie ważne w jego życiu zdarzenia i wypełniony był bez reszty gorączkową działalnością wielkiego wodza Rewolucji. W ciągu tego czasu napisał on 40 prac na temat sprawy chłopskiej, z krakowskiego mieszkania Lenina wysyłano niemal codziennie do Rosji artykuły polityczne dla „Prawdy", bojowego pisma partii bolszewickiej, założonego w 1912 roku. Pismo to było od początku swego istnienia podstawowym orężem walki światopoglądowej bolszewików.

W Krakowie omówił Lenin z odwiedzającym go tu Stalinem główne tezy rozprawy teoretycznej „Marksizm a kwestia narodowa". To dzieło Stalina uznane jest dziś za klasyczne, fundamentalne, jeśli chodzi o marksistowskie rozwiązanie zagadnienia współżycia między narodami wielkimi a małymi.

Po wybuchu pierwszej wojny światowej władze austriackie dokonują rewizji w mieszkaniu Lenina w Poroninie, a po kilku dniach aresztują go, jako podejrzanego o szpiegostwo obywatela wrogiego państwa. Jednakże wobec bezpodstawności wszelkich zarzutów, Lenina wkrótce zwolniono z więzienia. Stało się to przede wszystkim dzięki energicznej interwencji posła Adlera w parlamencie wiedeńskim, jak również na skutek starań polskich działaczy i intelektualistów m. in. Kasprowicza i Orkana.

Dowództwo zbliżających się do Krakowa wojsk rosyjskich otrzymało polecenie natychmiastowego odszukania Lenina i uwięzienia go za wszelką cenę, po wkroczeniu armii na tereny, gdzie wówczas przebywał. Zachodziła konieczność niezwłocznego wyjazdu za granicę.

Leninowi brak jednak było na to nawet minimalnych funduszów. Wówczas samorzutnie zawiązał się komitet pomocy, w skład którego weszli przedstawiciele inteligencji polskiej z Nowego Sącza, Nowego Targu oraz robotnicy kolejowi. Zebrano odpowiednie środki pieniężne — i Lenin wyjechał do Szwajcarii.

×

Od samego zarania działalności politycznej Włodzimierza Iljicza Lenina stosunek jego do narodu polskiego był jasny, wyraźny i niezmienny. W swych pismach z wczesnego okresu potępiał on „zbrodnię rosyjskiego caratu i rosyjskiej burżuazji", dokonywane na Polsce. W 1903 r. socjaldemokratyczna partia robotnicza Rosji z inicjatywy Lenina wysunęła postulat samostanowienia narodów uciśnionych przez „żandarma Europy". Już w pierwszych dniach po objęciu władzy w Rosji przez partię bolszewików zostały unieważnione przez wydanie specjalnego dekretu z podpisem Lenina wszystkie traktaty o rozbiorach Polski.

Z początkiem 1920 r., kiedy pomimo wysiłków rządu radzieckiego w celu zachowania pokoju, cała Ententa, a razem z nią pilsudczyzna, przy akompaniamencie niesłychanej nagonki propagandowej, czyniła śpieszne i gorączkowe przygotowania do zbrojnej interwencji w Rosji — Lenin pisał:

„Wiemy, że największą zbrodnią było to, że Polska została podzielona między kapitał niemiecki austriacki i rosyjski, że rozbiór ten skazał naród polski na długie lata ucisku, kiedy posługiwanie się ojczystym językiem uważano za przestępstwo, gdy cały naród polski żył jedną myślą — wyzwolić się z tego potrójnego jarzma. Nie chcemy wojny o granice terytorialne, ponieważ chcemy przekreślić przeklętą przeszłość, gdy każdy Rosjanin był uważany za ciemiężyciela".

Z czynów swych i słów na przestrzeni całego życia, Lenin dał się poznać narodowi polskiemu, jako wypróbowany przyjaciel i nigdy swego stanowiska do Polski nie zmieniał.

Każda jego wypowiedź w kwestiach politycznych miała wagę dokumentu: w tak wielkim stopniu cechowała te wypowiedzi trafność oceny, jasność i siła przekonywująca.

W swych wspomnieniach o wielkim twórcy rewolucji Maksym Gorki pisze:

„Malować jego postać — trudno. Był on prosty i bezpośredni jak wszystko, co głosił".

A. ZIEMNY

N. N. Asiejew

OJCZYZNA LENINA

Kraina ogromna,
Kraina ponura,
kirgiskie pastwiska,
nad niemi
kałużą dawności
rozlała się chmura —
ciemniejsza
od nieba jesieni.
Po kraju szerokim,
rozłogach stepowych
z kimkolwiek
dwa słowa zamienić,
gdzie stąpnąć
lub czyjej podsłuchać rozmowy —
tam strach niewolniczy,
milczenie.
Przemyślność handlowa
i chytra, i głupia,
i kłamstwo
codziennie uboższe,
tu życie za grosze
starają się kupić
i honor sprzedawać
za grosze.
W tej głuszy bezczynnej
przy blasku z komina
zrozumieć
podołaj
poprobuj,
Poprobuj,
podołaj
choć jedną godzinę
od innych odróżnić
u żłobu.
Mamrocze samowar,
rozśpiewał się słowik
i dzwonią
w obłęku brząkadła...
Człek żyje i wzrasta,
i kończy się człowiek,
a w każdym
ciemnota zajadła.
Tak wzrastał i On
w ciemności jesiennej
i wyrósł
nad ciemność jesieni —
spojrzenie odmienne
i usta odmienne,
i zwyczaj,
obyczaj odmienił.
Kraina ogromna,
kraina ponura,
bezdroża stepowe,
a na nich
łyskanie bagnetów,
ryk bomb,
świsty kuli
i koni żołnierskich
parskanie.
Wydaje się, jakby
od dni naszych,
siedzib
zwał chmurny
usuwał się zwolna,
jak gdyby rozjaśniał się,
tajał,
rozrzedzał,
a przestrzeń —
już wolna! już wolna!
Jak gdyby
w popłochu
ruszyła już ciemność
od nowej
granicy radzieckiej —
i przestrzeń odmienna,
i stepy odmienne,
a ciemność
runęła
w ucieczce.
Z pieniądza więzienia,
z poświstu rzemieni
kraina
eksplozją płomienna...
I rzeki odmienne —
doliny odmienne —
i zwyczaj,
obyczaj —
odmienny.
Wyniosłe krewieństwem
symbirskie pustkowie
spogląda
ze stepów dalekich
nie w lustro
bagnistych kałuży deszczowych,
lecz —
w zbliżające się wieki.

Rodzina Ulianowych w 1879. Siedzą — matka Maria Aleksandrowna z córką Marią, Dmitry, ojciec Ilia Nikołajewicz, **WŁODZIMIERZ**, stoją Olga, Aleksander, Anna.

Wielki przyjaciel Polski

(Dokończenie ze str. 1)

Przekuwanie myśli w „czynów stal" było żywiołem, istotą geniuszu Lenina.

Tylko geniuszów epoki Odrodzenia tak wszechstronnych jak Michał Anioł, czy Leonardo da Vinci, którzy żyli wszystkimi sprawami swego czasu i brali udział w praktycznej walce, możnaby porównać z bogactwem genialnej twórczości Lenina, z jego zdolnością łączenia teorii z praktyką.

Filozof, ekonomista, historyk, płodny publicysta (o szerokim wachlarzu problematyki — od zagadnień statystycznych do krytyki literackiej) wieloletni redaktor, twórca i organizator partii, teoretyk państwa radzieckiego i jego budowniczy, założyciel III Międzynarodówki, mistrz strategii rewolucyjnej — polityczny działacz i mąż stanu w skali światowej, a przy tym prosty, wyjątkowo skromny człowiek — oto skąpo nakreślony obraz Lenina i jego twórczości.

Wszystko co Lenin robił tchnęło bezgraniczną wiarą w twórcze siły mas, w człowieka. Jak w pięknym micie greckim boski syn Anteusz czerpał swe siły z matki ziemi, tak siła Lenina, jego nieustraszonej myśli, płynęła z głębokiej łączności z masami ludu.

Lenin — jak powiada Stalin — nieustannie głosił: „Uczmy się u mas, pojąć ich czyny, starannie studiować praktyczne doświadczenia walki mas". Stąd głęboki optymizm Lenina, jego żywe reagowanie na wszystkie sprawy ludzkie, serdeczność humor. „Czarujący był jego śmiech — pisze Gorkij — serdeczny śmiech człowieka, który potrafił radować się dziecięcą naiwnością ludzi prostych duchem".

Trudno znaleźć drugiego człowieka w dziejach ludzkości, którego by wielkość, geniusz tak naturalnie były proste i ludzkie, jak właśnie u Lenina.

Przeciwieństwo tego „nowego wodza nowych mas, prostych i zwykłych mas, najgłębszych nizin ludzkości" (Stalin).

Lenin jest prosty jak prawda — powiedział o nim pewien robociarz rosyjski.

LENIN INTERNACJONALISTA I PATRIOTA

Lenin był szczerym, gorącym internacjonalistą i prawdziwym patriotą rosyjskim. Cechowała go specjalna wrażliwość na wszelkie przejawy szowinizmu od „niewinnych" form i lekceważenia, pogardy, aż do brutalnej nienawiści do innych narodów. Jeszcze za czasów carskich, kiedy dawna Rosja wg. słów Marksa była „więzieniem narodów", Lenin widział główne zadanie partii bolszewickiej w walce z wybujałym nacjonalizmem, a przede wszystkim z nacjonalizmem wielkorosyjskim przy jednoczesnej obronie najzupełniejszej równości i braterstwa narodów.

Patriotyzm w zrozumieniu proletariackim był dla Lenina z gruntu przeciwstawny wszelkiemu nacjonalizmowi burżuazyjnemu.

Lenin kochał swój naród, mówił o dumie narodowej Wielkorusów nie dlatego, że łączyła go wspólna z nimi krew, nie dlatego że uważał swój naród za wybrany. Był patriotą, bo naród rosyjski mógł się poszczycić ludźmi postępu, wielkimi demokratami i rewolucjonistami, jak Hercen czy Czernyszewski, dlatego, że wielkorosyjska klasa robotnicza stworzyła w r. 1905 potężną rewolucyjną partię mas, że chłop wielkorosyjski zaczął w tym czasie stawać się demokratą, zaczął obalać kleche i obszarnika. Patriotyzm w tym znaczeniu zdolny jest do pogłębiania braterskiej więzi wszystkich narodów i łączy się z internacjonalizmem.

LENIN — WIELKI PRZYJACIEL POLSKI

Składając dziś hołd Leninowi, musimy przypomnieć, że był on szczerym, gorącym przyjacielem naszego narodu.

Ten Rosjanin internacjonalista był największym przyjacielem Polski, zaciekłym, nieprzejednanym wrogiem gnębicieli Polski — caratu rosyjskiego.

Lenin uważał za największą zbrodnię caratu — rozbiór Polski, ucisk narodowy Polaków. Mówił o Hercenie, że uratował on honor narodu rosyjskiego, gdy w swoim czasie wystąpił w obronie powstańców polskich, walczących z caratem rosyjskim, o Niepodległość Polski.

Dzięki Leninowi i powstaniu Republiki Radzieckiej Polska odzyskała w 1918 roku Niepodległość.

Mimo, że obszarniczo-kapitalistyczne rządy Piłsudskiego rozpętały zbrodniczą wojnę przeciwko Zw. Radzieckiemu Lenin nie zmienił swego stanowiska ani do narodu polskiego, ani do sprawy Niepodległości Polski. O tym świadczy deklaracja Rady Komisarzy Ludowych napisana i podpisana przez Lenina. „R.K.L. oświadcza, że polityka Zw. Radzieckiego w stosunku do Polski wychodząc nie z przypadkowych, chwilowych, wojennych, czy dyplomatycznych kombinacji, lecz z niezachwianej zasady samookreślenia narodowego bez warunkowo i bez żadnych zastrzeżeń uznawała i uznaje niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej i to uznanie od pierwszej chwili powstania Państwa Polskiego uważa za podstawę swych stosunków z Polską".

Utrwalenie i pogłębienie sojuszu, braterskiej więzi między narodami Związku Radzieckiego a naszym narodem — będzie najlepszym uczczeniem dzieła i pamięci Wielkiego Lenina — przyjaciela Polski.

JADWIGA SIEKIERSKA

Artykuł napisany specjalnie dla agencji „API".

Wypowiedzi wybitnych pisarzy o Leninie

...Historia zna takich mistrzów czynu, takich wodzów narodu, którzy dzielili swoje życie na dwie części: jedną poświęcali czynom, drugą — grze umysłu, i ta druga była dla nich ucieczką przed czynem. Jednym z największych być może przykładów tego typu ludzi był Juliusz Cezar. Kiedy działał, udzielał się całkowicie czynom (i to jakim czynom), ale podobnie jak angielskim mężom stanu potrzebny mu był „weekend": robił wówczas przerwę, oddając się pięknym marzeniom, pięknym słowom, rozmowom z Cyceronem. Ten zdobywca Rzymu i Galji był w rzeczywistości, i wewnętrznie pozostał na zawsze dyletantem, dla którego sam czyn był tylko grą, grą na wielką skalę, najbardziej godną człowieka, prawdziwego człowieka, prawdziwego Rzymianina, ale jednak grą tj. w istocie rzeczy złudzeniem.

Lenin nie zna złudzeń! Nie zna on ucieczki w krainę iluzji. Posiada on poczucie rzeczywistości, potężne, stałe, niezmienne.

Lenin pozostawał w stałej łączności z masami i nic nie było w stanie podważyć jego niezłomnej wiary w twórczą siłę świadomości. Stalin przytacza trafne słowa, wypowiedziane przez Lenina w rozmowie, kiedy jeden z towarzyszy, obawiając się „chaosu rewolucji" oświadczył, że po rewolucji powinien nastąpić normalny porządek". Lenin z sarkazmem rzucił w odpowiedzi: źle, jeżeli ludzie, pragnący być rewolucjonistami, zapominają, że najbardziej normalnym porządkiem w dziejach jest porządek rewolucyjny".

Stalin dodaje: „Wiara w twórcze siły mas — to ta właśnie cecha szczególna działalności Lenina, która dawała mu możność opanować myślą żywioł i skierować ruch jego w to łożysko rewolucji proletariackiej.

ROMAIN ROLLAND

✠

Znaczenie Lenina dla międzynarodowego ruchu proletariackiego nie da się ogarnąć. Genialna postać Lenina, który skojarzył w sobie właściwości zwiastuna i realizatora, wskazuje pracownikom na polu kultury nowe cele. Prowadzi on ich od biernej kontemplacji do świata czynów i akcji. Walce wyzwoleńczej proletariatu nadał on nowy rozmach. Ruch robotniczy nie może już zawrócić wstecz. Lenin tchnął życie i ciepło w siły ludzkie, które walczą o sprawę postępu.

MARTIN ANDERSEN NEXO

✠

Był to człowiek, którego całe życie i wszystkie myśli były poświęcone badaniom naukowym i walce o lepszy ustrój społeczny i który posiadł największą możliwość, jaka kiedykolwiek przypadła w udziale apostołom postępu — możliwość rządzenia ogromnem, dotąd zacofanem państwem.

Sądzę, że uwagę całego świata przykuło i będzie przykuwało nadewszystko szerokie, wszechstronne i jasne zrozumienie przez Lenina tego, co należy i co można uczynić z olbrzymiego kraju, zajmującego szóstą część kuli ziemskiej, kraju, który naskutek tyranii caratu pozostał o setki lat wstecz za ekonomicznym i socjalnym poziomem życiowym oraz postępem naukowym współczesnej mu Ameryki i Europy.

THEODORE DREISER

LENIN W SMOLNYM. OBRAZ MALARZA I BRODZKIEGO

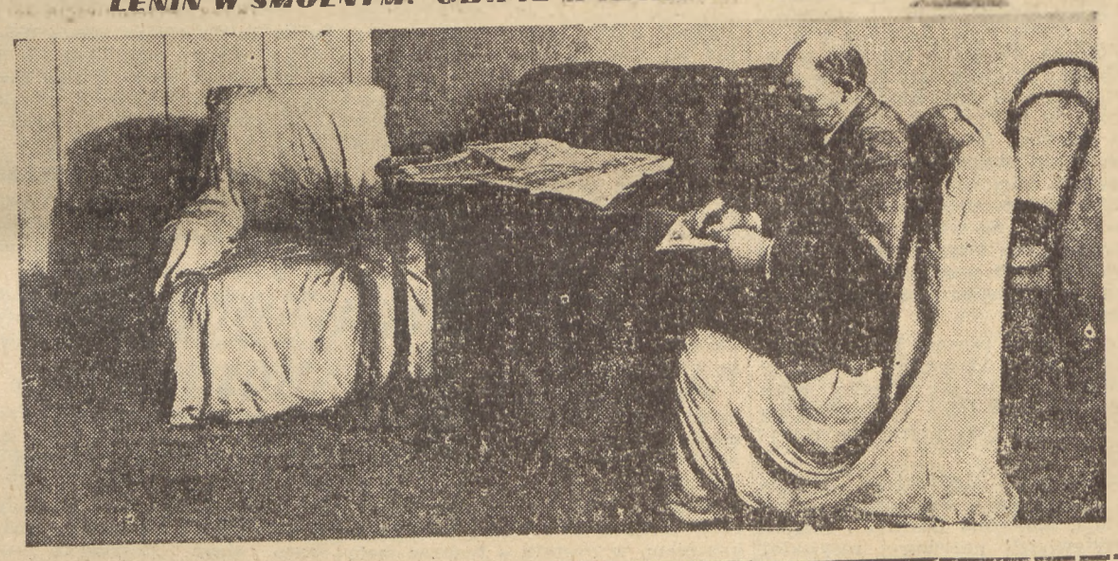

Górski Orzeł*)

Stalin o Leninie

Po raz pierwszy poznałem Lenina w r. 1903. Nie była to wprawdzie znajomość osobista, lecz na odległość, przez korespondencję. Niemniej zrobiła ona na mnie niezatarte wrażenie, które mnie nie opuszczało przez cały czas mej pracy w partii. Byłem wówczas na Syberii, na wygnaniu. Gdy nawiązałem kontakt z rewolucyjną działalnością Lenina, pod koniec lat dziewięćdziesiątych, a zwłaszcza po roku 1901 po wydaniu „Iskry", doszedłem do przekonania, że mamy w Leninie nadzwyczajnego człowieka. Nie był on wówczas w mych oczach prostym wodzem partii, lecz jej faktycznym twórcą, albowiem on tylko rozumiał wewnętrzną istotę i zasadnicze potrzeby naszej partii. Gdy go porównywałem z innymi działaczami, zdawało mi się, że jego współpracownicy — Plechanow, Martow, Axelrod i inni, są o głowę niżsi od Lenina, że Lenin w porównaniu z nimi nie jest zwyczajnym wodzem, lecz jest wodzem wyższego typu, orłem górskim, nie znającym lęku w boju i śmiało prowadzącym partię naprzód po niezbadanych drogach rosyjskiego ruchu rewolucyjnego.

Wrażenie to wryło się tak głęboko w mą duszę, że postanowiłem napisać o tym swemu bliskiemu przyjacielowi, który wówczas przebywał na emigracji i poprosić go, by wyraził o tym swe zdanie. Po pewnym czasie (byłem już wówczas na wygnaniu na Syberii) — było to w r. 1903 — otrzymałem od swego przyjaciela entuzjastyczną odpowiedź i prosty, pełen głębokich myśli list od Lenina, którego, jak się okazało, mój przyjaciel zaznajomił z treścią mego listu. List Lenina otwarcie i bez zastrzeżeń krytykował działalność naszej partii, a równocześnie przedstawiał w sposób nadzwyczaj jasny i zwięzły cały plan pracy partii na najbliższy okres. Tylko Lenin umiał pisać o najbardziej zawiłych rzeczach w sposób tak prosty i jasny, tak zwięzły i śmiały. Każde zdanie ujmowało istotny sens zagadnienia. Ten prosty i śmiały list upewnił mnie jeszcze więcej w przekonaniu, że mamy w osobie Lenina górskiego orła naszej partii. Nie mogę sobie darować, że zgodnie ze zwyczajem starego nielegalnego działacza spaliłem ów list Lenina, tak samo, jak mnóstwo innych listów.

Od tego czasu rozpoczęła się moja znajomość z Leninem.

✻

Po raz pierwszy spotkałem Lenina w grudniu w r. 1905 na konferencji bolszewików w Tammersfors, w Finlandii. Spodziewałem się, że zobaczę górskiego orła naszej partii, człowieka wielkiego nie tylko jako działacza politycznego, lecz wielkiego fizycznie. Gdyż w mych oczach wyobrażałem sobie Lenina jako olbrzyma. Jakież wszak było moje rozczarowanie, gdy ujrzałem całkiem zwyczajnego człowieka, średniego wzrostu, niczym, dosłownie niczym nie różniącego się od zwyczajnych śmiertelników.

Było zwyczajem, że „wielki człowiek" przychodził na zebrania z opóźnieniem, a uczestnicy zebrania czekali z zatajonym oddechem na jego przyjście i przy wejściu wielkiego człowieka na salę zwracali uwagę: „pst! pst! — już idzie!" Sądziłem, że ceremoniał taki jest celowy, albowiem wzbudza podziw, o ile równocześnie wzbudza szacunek.

Spotkanie Lenina ze Stalinem w konspiracyjnej kwaterze w Petrogradzie 8 października 1917.
Rysunek malarza P. Wasiliewa.

Jakież więc było moje rozczarowanie gdy stwierdziłem, że Lenin przybył na posiedzenie przed przyjściem innych delegatów, usunął się do kąta i rozpoczął rozmowę w sposób prosty, z najbardziej zwyczajnymi delegatami konferencji. Przyznam się, że uważałem to wtedy za naruszenie pewnych koniecznych prawideł.

Dopiero później zrozumiałem, że ta prostota i skromność Lenina, ta chęć pozostania w cieniu, chęć niezwracania uwagi na siebie i niepodkreślenia swego wysokiego stanowiska, wszystko to było jednym z najsilniejszych cech charakteru Lenina, jako nowego wodza nowych mas, prostych i zwyczajnych „niższych warstw" ludzkości.

✻

Na konferencji tej Lenin wygłosił dwa wspaniałe przemówienia. Jedno o politycznej sytuacji, drugie o zagadnieniach rolniczych. Niestety, przemówienia te zaginęły. Wzbudziły one burzliwy entuzjazm wśród uczestników konferencji. Nadzwyczaj przekonywująca siła, prostota i jasność argumentacji, brak wszelkich gestów i frazesów, obliczonych na wywołanie wrażenia, wszystko to wyróżniało przemówienia Lenina od przemówień typowych parlamentarzystów.

Mnie jednakże nie zachwycała wówczas ta strona przemówień Lenina. Oczarowała mnie niezwykła siła logiki w jego przemówieniach, siła, która chwyta i... stopniowo elektryzuje słuchacza, przenikając, jak to się mówi „do szpiku kości". Przypominam sobie, jak niektórzy z delegatów mówili: „Logika w przemówieniach Lenina to jakieś potężne kleszcze, które chwytają słuchacza ze wszystkich stron i z których nie sposób się wyrwać. Trzeba się poddać z góry, albo liczyć z całkowitą porażką.

Sądzę, że ta cecha jest najsilniejszą stroną sztuki oratorskiej w przemówieniach Lenina.

*) Z przemówienia, wygłoszonego przez Stalina na Kremlu, dn. 28.1.1924.

W mieście rodzinnym Lenina

(Korespondencja własna API dla „Rzeczypospolitej")

Moskwa, w styczniu

U Uljanowsku, nad Wołgą stoi wielki pomnik Lenina. Ręka wielkiego nauczyciela narodu rosyjskiego, podniesiona do góry symbolizuje wieczny nakaz dążenia do postępu i wiedzy.

Minęło trzysta lat od chwili powstania tego miasta, będącego ongiś twierdzą rosyjską w okolicy zamieszkałej głównie przez Tatarów. W 1870 roku, kiedy urodził się Władimir Iljicz, miało ono opinię spokojnego, raczej staroświeckiego miasta prowincjonalnego, o tradycjach literackich i o przewadze nowopowstałej klasy kupieckiej.

Symbirsk — tak nazywał się Uljanowsk do śmierci Lenina — posiadał jako stolica gubernii, znaczną ilość gmachów murowanych, gdzie mieściły się urzędy cywilne i wojskowe. Poza tym jednak był bardzo skromnie zabudowany. Cztery domy, w których zamieszkiwali kolejno rodzice Lenina w ciągu 18 lat, były wszystkie drewniane.

Mimo że przez 70 lat miasto zmieniło bardzo oblicze, nie trzeba wielkiego wysiłku wyobraźni, aby odtworzyć atmosferę w jakiej Władimir Iljicz spędził pierwsze 17 lat swego życia. Daje się to częściowo wytłumaczyć faktem, że za szkolnych czasów Lenina, rodzina Uljanowych prowadziła zamknięty tryb życia. Koncentrowało się ono w domu, którego wygląd został wiernie odtworzony, aby dać zwiedzającemu obraz życia, jakie pędził w tych ścianach Lenin za swych szkolnych czasów.

Zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz dom miał wygląd nieco purytański, właściwy siedzibom inteligencji rosyjskiej w połowie dziewiętnastego stulecia. Ogród był duży i starannie utrzymany, jasne było jednak, że mając sześcioro dzieci i żonę, która nie wniosła ze sobą posagu, prowincjonalny urzędnik szkolny żyć musiał bardzo skromnie.

Pokój młodego Lenina znajdował się na górze prowadzących z hallu wąskich, ciemnych schodów i, sąsiadując z pokojami brata Aleksandra, odcięty był od reszty domu. Ściany pokrywała prosta tapeta, w pokoju nie było firanek, ani dywanu. Za umeblowanie służyły dwa gięte krzesła, wąskie łóżko żelazne, przykryte białą kapą, dwie zawieszone na ścianie półki na książki, prosty stół do pracy. W pokoju tym Władimir Iljicz uczył się pilnie, aby otrzymać złoty medal, przyznawany corocznie pierwszemu uczniowi gimnazjum w Symbirsku.

*

„Władimir Iljicz wstąpił do gimnazjum w dziesiątym roku życia" — pisała N. K. Krupskaja, żona Lenina. „Miał zawsze doskonałe stopnie i skończył gimnazjum ze złotym medalem. Nie było to dla niego tak łatwe, jak sądzi wiele osób. Iljicz był pełen życia. Lubił długie spacery, kochał Wołgę i Swiagę i był zapalonym pływakiem i łyżwiarzem. Ogromnie lubił czytać. Oddawał się całą lekturze. Panował doskonale nad sobą. Oszczędzał swój czas. Gdy czytał, zapominał o wszystkim i czytał zresztą bardzo szybko. Robił wyciągi z książek, starając się zużywać na to możliwie jak najmniej czasu. Ktokolwiek widział charakter pisma Iljicza, wie jakich charakterystycznych skrótów używał. Pozwalało mu to notować bardzo szybko rzeczy potrzebne..."

Wśród książek, jakie zauważyłem na półkach Lenina, znajdowały się „Życie narodów europejskich" Wodowozowej, „Pamiętnik sportowca" Turgieniewa oraz dzieła Niekrasowa, Gogola, Sałtykow—Szczedrina i wielu innych wybitnych pisarzy rosyjskich.

RALPH PARKER

Kronika polityczna

ANDENCJE W BELWEDERZE

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację pracowników Działu Przeładunków Morskich Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego.

Delegacja złożyła Prezydentowi meldunek o przeładowaniu w polskich portach 25 milionowej tony węgla i wręczyła wykonany przez robotników model fregaty gdańskiej.

Prezydent Rzeczypospolitej, podkreślając znaczenie pracy Działu Przeładunków Morskich w portach polskich dla rozwoju gospodarki narodowej, w serdecznych słowach podziękował zespołowi pracowników za ich dotychczasowe osiągnięcia i złożył życzenia dalszych sukcesów.

*

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na audiencji rektora Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie, prof. dr. Walerego Goetla.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął posła Bulgarii w Warszawie p. Pawła Tagarowa na audiencji pożegnalnej.

Polska — Leninowi w hołdzie

Z całej Polski donoszą o przygotowaniach do uroczystych obchodów 25 rocznicy zgonu Lenina.

W Krakowie w dniu 21 bm. zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa na budynku przy ul. Lubomirskich 51, w którym mieszkał Lenin w latach 1912/1913. Tego dnia komitet wojewódzki PZPR organizuje uroczystą akademię w teatrze im. Słowackiego. 22 bm. odbędzie się w teatrze im. Słowackiego uroczysta akademia zorganizowana przez młodzież.

W Lublinie pierwsze akademie i zebrania odbyły się w zakładach pracy w dniu 20 bm. Tegoż dnia z inicjatywy lubelskiego oddziału Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wyjechała do Poronina 170-osobowa wycieczka w celu zwiedzenia muzeum Lenina

W Poznaniu w dniu 21 bm. odbędzie się w auli uniwersyteckiej w Poznaniu uroczysta akademia. Ponadto odbędą się uroczyste zebrania z referatami o Leninie we wszystkich zakładach pracy.

Zapowiedzi uroczystych zebrań i obchodów napływają z innych miejscowości.

Życie i dzieło

WŁODZIMIERZ Uljanow-Lenin urodził się dnia 22 kwietnia 1870 r. w Symbirsku nad Wołgą. Dzieciństwo swe i lata młodzieńcze spędził w kraju nadwołżańskim. Widział z bliska życie chłopów, ich nędzę i ciemnotę, ucisk i wyzysk, panujące na wsi. Pod wpływem tych obserwacji wcześnie zaczęły go interesować zagadnienia społeczne i polityczne, toteż z zamiłowaniem oddawał się lekturze artykułów i książek z tej dziedziny już w okresie nauki w gimnazjum.

Po ukończeniu gimnazjum ze złotym medalem Lenin zgłasza się w 1887 r. na wydział prawa Uniwersytetu Kazańskiego. Tutaj w Kazaniu Lenin nawiązuje stosunki z rewolucjonistami. W grudniu 1887 r. bierze udział w pierwszych demonstracjach studenckich, za co zostaje aresztowany a następnie wydalony z Uniwersytetu i zesłany do wsi Kokuszkino. W tej zapadłej wiosce pod Kazaniem spędza Lenin blisko rok.

Po uzyskaniu pozwolenia na powrót do Kazania pragnie dostać się ponownie na uniwersytet, udaje mu się jednak uzyskać dopiero po dwóch latach — w roku 1880 zezwolenie na złożenie egzaminu w charakterze eksternisty na Uniwersytecie Petersburskim. W ciągu jednego roku Lenin przerobił wówczas czteroletni kurs prawa i złożył w roku 1881 wszystkie egzaminy z wynikiem celującym.

NA CZELE MARKSISTÓW

Lenin rozpoczyna pracować jako obrońca sądowy w Samarze, wkrótce jednak porzuca ten zawód, by poświęcić się całkowicie działalności politycznej. W tym celu przenosi się do Petersburga we wrześniu 1893 r. i nawiązuje natychmiast kontakt z miejscowymi kółkami marksistowskimi.

W roku 1894 ukazuje się jego książka „Kim są „przyjaciele ludu" i jak walczą oni z socjal-demokratami?" W książce tej, mającej na celu ujawnienie rzeczywistego oblicza „narodników" Lenin wysuwa konieczność utworzenia zjednoczonej socjalistycznej partii robotniczej. Po raz pierwszy też wysuwa ideę rewolucyjnego sojuszu robotników i chłopów, jako głównego oręża w walce z caratem, obszarnikami i burżuazją.

ZESŁANIE I EMIGRACJA

W roku 1895 Lenin jednoczy wszystkie marksistowskie kółka robotnicze w Petersburgu w „Związek Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej" — powstaje pierwszy zalążek partii rewolucyjnej, opartej na ruchu robotniczym. Ale w grudniu tegoż roku Lenin zostaje aresztowany, rząd carski widzi w nim bowiem najbardziej niebezpiecznego wroga istniejącego reżimu. Po 14 miesiącach więzienia Lenin zostaje zesłany na Sybir do wsi Szuszenskoje, gdzie przebywa prawie trzy lata. Tutaj — na tym zupełnym odludziu powstaje wiele dzieł, między innymi jego znana praca „Rozwój kapitalizmu w Rosji".

W pracach swych z tego okresu precyzuje Lenin program i taktykę przyszłej rewolucyjnej partii, partii nowego typu.

LENIN ZDOBYWA WIĘKSZOŚĆ

Po powrocie z zesłania, przebywając za granicą, pisze Lenin słynną pracę „Co robić?". W książce tej uzasadnił, że partia marksistowska jest zespoleniem ruchu robotniczego z socjalizmem, opracował ideologiczne podstawy partii marksistowskiej (rozprawiając się jednocześnie z „ekonomizmem").

Na drugim zjeździe RSDRP (Rosyjskiej Socjal-Demokratycznej Partii Robotniczej) w roku 1903 Lenin stanął do walki o ostateczne zwycięstwo rewolucyjnego kierunku w łonie RSDRP. W toku walki na zjeździe powstały dwa ugrupowania: bolszewików (od rosyjskiego słowa „bolszinstwo" — większość i mieńszewików (mieńszynstwo" — mniejszość). Grupy te reprezentowały dwa nurty w szeregach socjaldemokracji rosyjskiej: bolszewicy byli przedstawicielami rewolucyjnego marksizmu, mieńszewicy zaś — przedstawicielami oportunizmu — ugodowego stosunku wobec burżuazji. Dzięki zdecydowanej, konsekwentnej postawie Lenina bolszewicy odnieśli zwycięstwo na zjeździe. Leninowski program partii, idea dyktatury proletariatu, konieczność poparcia postulatów ludności wsi, idea samostanowienia narodów — zostały zatwierdzone przez zjazd.

Początek rewolucji 1905 r. zastaje Lenina za granicą. Ale jego książka „Dwie taktyki socjal-demokracji w rewolucji demokratycznej", będąca rozwinięciem uchwał III zjazdu, „dała socjaldemokratom rosyjskim wyraźną perspektywę konieczności przerastania rewolucji burżuazyjnej w rewolucję socjalistyczną"...

W listopadzie 1905 roku Lenin powraca do Rosji i bierze czynny udział w przygotowaniach do zbrojnego powstania. W owym okresie nastąpiło pierwsze spotkanie Lenina ze Stalinem na konferencji bolszewików w Tammerforsie.

Po klęsce rewolucji 1905 roku Lenin w myśl uchwały KC partii wyjeżdża ponownie za granicę. Tym razem, by pozostać tam aż do roku 1917...

LENIN TWORZY PARTIĘ BOLSZEWICKĄ

W tym trudnym okresie porewolucyjnym Lenin stanął do walki z mieńszewikami, trockistami i innymi ugrupowaniami, dążącymi do rozbicia partii. Walka ta została zakończona na praskiej konferencji RSDRP w styczniu 1912, kiedy to bolszewicy z ugrupowania politycznego stali się samodzielną Socjal-Demokratyczną Partią Robotniczą (bolszewików) Rosji. Na konferencji praskiej powstała partia nowego typu, partia leninizmu, partia bolszewicka.

W okresie narastania ruchu rewolucyjnego w latach 1912—14 Lenin przebywa w Krakowie, początek pierwszej wojny światowej zastaje go w Poroninie pod Zakopanem, skąd z trudem udaje mu się przedostać do Szwajcarii. W r. 1912 zaczyna się ukazywać powstała w myśl wskazówek Lenina i z inicjatywy Stalina gazeta bolszewików „Prawda". Lenin pisuje prawie codziennie do tej gazety artykuły polityczne, budząc świadomość klasy robotniczej, udzielając wskazań natury organizacyjnej.

Od pierwszego dnia wojny Lenin wysuwa hasło przeistoczenia wojny imperialistycznej w wojnę domową, w walkę z ustrojem burżuazyjnym. W roku 1916 ukończył on swe dzieło „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu", w którym formułuje tezę niezmiernej historycznej wagi. Teza ta brzmi, że możliwe jest zwycięstwo socjalizmu początkowo w kilku krajach, albo nawet w jednym kraju.

Teza ta stała się podstawową zasadą całej dalszej działalności Lenina, całej dalszej walki partii bolszewickiej.

ORGANIZATOR REWOLUCJI LISTOPADOWEJ

Na wiadomość o wybuchu rewolucji lutowej 1917 roku, Lenin postanawia jak najszybciej powrócić do kraju. Przybywa do Petrogradu dnia 16 kwietnia 1917 r. Nazajutrz po przyjeździe wygłasza swe słynne „Tezy kwietniowe", w których kreśli plan walki o przejście do rewolucji socjalistycznej i wysuwa Republikę Rad jako najwłaściwszą polityczną formę dyktatury proletariatu.

Wobec groźby aresztowania Lenina przez Rząd Tymczasowy musi on w lipcu 1917 opuścić pokryjomu Petrograd i ukrywać się w jego okolicach. Stamtąd kieruje on w dalszym ciągu partią bolszewicką, tam też kończy swe słynne dzieło „Państwo a rewolucja".

Dopiero 20 października Lenin wraca do Petrogradu. Nazajutrz po przyjeździe spotyka się ze Stalinem, by omówić opracowany przez Stalina na podstawie jego wskazań konkretny plan zbrojnego powstania. Lenin plan ten zaaprobował.

Dnia 24 października — 6 listopada Lenin przybywa do Smolnego Instytutu — siedziby KC partii, by objąć bezpośrednie kierownictwo powstaniem. Nad ranem następnego dnia cały Petrograd znajduje się w rękach powstańczego ludu.

W dniu 8 listopada na posiedzeniu II Zjazdu Rad został proklamowany rząd robotniczo-chłopski — Rada Komisarzy Ludowych.

Na przewodniczącego Rady wybrano Włodzimierza Lenina.

Tak oto na czele nowopowstałego państwa radzieckiego stanął założyciel i kierownik bolszewików, mistrz rewolucyjnej strategii i taktyki — Włodzimierz Lenin.

*

Niezwykle wytężona praca oraz rana odniesiona podczas zamachu, dokonanego na jego życie przez terrorystów eserowskich, wyczerpały siły Lenina. Poczynając od zimy 1921 roku zaczął on coraz częściej zapadać na zdrowiu.

Dnia 21 stycznia 1924 roku następuje ostry, śmiertelny atak choroby.

Wieczorem tegoż dnia Włodzimierz Lenin zmarł.

Prof. Borys Meilach

Włodzimierz Lenin — a literatura

Działalność pisarska Lenina miała szeroki, encyklopedyczny charakter. W sferę zainteresowań wielkiego wodza rewolucji wchodziły zagadnienia filozofii, ekonomii politycznej, historii, literatury, sztuki i innych dziedzin wiedzy.

W pracach swych Lenin mówi o epokach i narodach, o zagadnieniach literackiej teorii, estetyki, historii literatury, polityki. W wielotomowym wydaniu dzieł Lenina, w jego pracach publicystycznych znajdujemy krytyki twórczości poetów i pisarzy nie tylko rosyjskich, lecz i zagranicznych

Po Rewolucji Październikowej Lenin poświęcił się całkowicie pracy tworzenia socjalistycznego państwa, ale nie przestał uważnie śledzić rozwoju literatury i sztuki sowieckiej. W swoich wspomnieniach o Leninie Maksym Gorkij pisał: „Rozmawiając z nim o naszej nowej twórczości, nierzadko obserwowałem u niego rys dumy z osiągnięć rosyjskiej sztuki". Ta duma przejawia się we wszystkich wypowiedziach Lenina o wielkich przedstawicielach literatury rosyjskiej i o jej roli w rewolucyjnym rozwoju.

Głębokim patriotyzmem przeniknięte jest dzieło Lenina pt. „O narodowej dumie Wielkorusów", w którym zalicza on Bielińskiego, Czernyszewskiego, Radziszewa do rzędu przedstawicieli rosyjskiej myśli wyzwoleńczej. Z dumą pisał Lenin o tym, że przodująca literatura rosyjska troszczyła się o interesy narodu. Jako przykład przytacza list Bielińskiego do Gogola, w którym ten ubolewa nad dolą chłopów. Mówiąc o Czernyszewskim Lenin stwierdza, że pisarz ten w swych dziełach przewodził idei walki mas pracujących z burżuazją. Niekrasow i Szczedryn, wg. Lenina w powieściach swych wskazywali rosyjskiemu społeczeństwu, jak szkodliwym dla państwa jest posiadacz — możnowładca.

Cytowane w pracach Lenina wzory i przykłady z klasycznej literatury świadczą o tym, jak wysoko cenił Lenin uświadomienie i rewolucyjną siłę w przodującej literaturze rosyjskiej.

Radiszczewa, Bielińskiego, Hercena, Sałtykowa - Szczedryna, Lwa Tołstoja, Maksyma Gorkija i innych przedstawicieli narodowej rosyjskiej kultury przeciwstawiał Lenin reakcyjnej pseudokulturze klasy wyzyskiwaczy. Demaskował on kłamstwa tych ideologów, którzy twierdzili, że istnieje jakoby „czysta sztuka", że twórczość artystyczna jest niezależna od swej epoki, polityki, od walki klasowej. „Literatura — mówił Lenin — odgrywa niezmiernie ważną rolę w ogólnym życiu narodu, jest ona ściśle związana z walką o dobro narodu, walką o ideę, o wolność".

W jednym ze swych artykułów z 1905 r. Lenin z niebywałą jasnością określił związek myśli rewolucyjnej z prawdziwą literaturą i sztuką.

Lenin wyraźnie widzi i podkreśla rewolucyjność myśli Tołstoja, jego wrażliwość na zło i niesprawiedliwość społeczną, jego demokratyzm. Lecz jednocześnie nie pozostawia w cieniu i słabej strony jego ideologii. Tylko Lenin swoim genialnym umysłem mógł zgłębić, dlaczego Lew Tołstoi... „gorący obrońca uciśnionych umiejący patrzeć w przyszłość, wielki krytyk, był jednocześnie wyznawcą teorii niesprzeciwiania się złu"...

Poddając krytyce przeszłość, Lenin jednocześnie podkreślił, że w procesie budowania nowej socjalistycznej kultury należy wykorzystać wszystkie jej zabytki, jako przyczynek do historii rozwoju ludzkości. Cenił on wysoko wielką siłę wychowawczą przodującej kultury rosyjskiej, cenił ją jako punkt wyjściowy do dalszego rozwoju.

Oceniając zdobycze dawnej kultury, Lenin jednocześnie podkreśla, że socjalistyczna kultura stwarza nowy jej typ.

Maksyma Gorkiego uważa Lenin za przedstawiciela nowej, socjalistycznej sztuki, za artystę wyrosłego z mas, którego twórczość złączona była ściśle z proletariatem.

W pierwszych latach porewolucyjnych Lenin otaczał troskliwą opieką młodą sowiecką literaturę. Pod jego wpływem rozwijało się i rosło nowe piśmiennictwo sowieckie. Jego wskazania stały się wytyczną dla pisarzy radzieckich. Wierni jego przykazaniom, w oparciu o twórcze metody socjalistycznego realizmu stali się współwychowawcami nowego człowieka radzieckiego.

Zjazd literatów polskich w Szczecinie

przed ofensywą kulturalną w Polsce

Dnia 20 b. m. rozpoczął się w sali WRN w Szczecinie 4-dniowy krajowy zjazd delegatów Związku Zawodowego Literatów z udziałem reprezentantów literatury zagranicznej.

Po ukonstytuowaniu się prezydium i przemówieniu prezesa J. Iwaszkiewicza, zabrał głos, powitany entuzjastycznie przedstawiciel Zw. Literatów Czechosłowackich dr. Jan Pilarz. Przekazał on braterskie pozdrowienia od literatów czechosłowackich oraz dał wyraz radości, że wzajemna przyjaźń nie nosi charakteru oficjalnego, lecz jest pełna treści, wynikającej ze ścisłej współpracy. Mówca nakreślił obraz przełomu jaki nastąpił w życiu i twórczości literatów czechosłowackich, którzy żywiołowo uczestniczyli w zlikwidowaniu pozostałości reakcji i dziś biorą żywy udział w dziele budowy socjalistycznego państwa.

Z kolei przemawiał sekretarz Związku Literatów Słowackich dr Jan Poniczar i prezes Związku Literatów Węgierskich Szandor Gergeri.

Witali następnie zjazd przedstawiciele Rady Związków Artystycznych, Polskiego Związku Wydawców, ZAIKS-u oraz PEN-Clubu Polskiego.

W części popołudniowej pierwszego dnia zjazdu, zabrał głos wiceminister Kultury i Sztuki — Sokorski, którego przemówienie podajemy na str. 6.

Po przemówieniu wicemin. W. Sokorskiego, odczyt w związku ze 150 rocznicą urodzin Adama Mickiewicza wygłosił Wacław Kubacki.

W godzinach wieczornych odbyło się przyjęcie, wydane przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Literatów Polskich dla delegacji zagranicznych.

W czasie przyjęcia odbyło się wręczenie nagród literackich przyznanych na konkursach Zw. Zaw. Literatów.

Mowa wiceministra SOKORSKIEGO

na str. 6-ej

Depesza min. Dybowskiego

na zjazd literatów

Minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski przesłał do Prezydium zjazdu, następującą depeszę:

„Nie mogąc osobiście przybyć na Zjazd pisarzy polskich w Szczecinie, przesyłam tą drogą w imieniu rządu Rzeczypospolitej i w imieniu własnym najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad.

Jednocześnie pragnę wyrazić głębokie przekonanie, że Zjazd ten stanie się istotnie dalszym, poważnym krokiem naprzód w rozwoju piśmiennictwa Polski Ludowej.

Wielkie zadania, jakie stoją przed nami w zakresie ofensywy kulturalnej w Polsce, poważne możliwości rozszerzającego się z każdym dniem kręgu odbiorców różnych dziedzin twórczości artystycznej, rosnącą sieć bibliotek i czytelni na wsi, wszystko to owiera nowe realne perspekywy twórczego rozwoju dla każdego pisarza, który głęboko kocha swój lud, rozumie go i chce dla niego pracować.

Będąca w tej chwili w rozpracowaniu ustawa o Radzie Sztuki i kompetencjach Ministerstwa Kultury i Sztuki i powołanie do życia Instytutu Sztuki, w nowej zupełnie płaszczyźnie stawia sprawę oparcia prac Ministerstwa o fachowy czynnik świata artystycznego, oraz sprawę jego udziału poprzez stowarzyszenia i związki artystyczne we wszystkich poczynaniach, mających na celu podniesienie poziomu kultury artystycznej w Polsce.

Życząc jeszcze raz owocnych obrad 4-mu Zjazdowi Związku Zawodowego Literatów Polskich, pragnę zapewnić ogół polskich pisarzy, że Ministerstwo Kultury i Sztuki będzie zawsze z głęboką troską otaczać opieką zarówno Związek jak i ogół polskiego pisarstwa".

Polski świat artystyczny potępia sąd nad przywódcami komunistów w USA

Prezydium Rady Związków Artystycznych w Polsce wystosowało do ministra sprawiedliwości rządu USA Clarka depeszę, w której protestuje gorąco w imieniu polskich pisarzy, architektów, malarzy, rzeźbiarzy, kompozytorów, muzyków, aktorów scenicznych i filmowych przeciwko procesowi 12 przywódców Komunistycznej Partii USA i domaga się przerwania procesu i umorzenie sprawy.

Maksym Gorkij

Żywy człowiek

ZACHWYCAŁA mnie jego niezwykła wola życia i aktywna nienawiść do wszystkiego, co w życiu nikczemne, podziwiałem jego młodzieńczy zapał, jaki wkładał we wszystko, co robił. Zdumiewała mnie jego nadludzka zdolność do pracy. Jego ruchy były lekkie i zgrabne; skąpa, lecz silna gestykulacja harmonizowała całkowicie ze stylem jego mowy, skąpym w słowa, bogatym w myśli. W jego twarzy o rysach mongolskich płonęły, grały przenikliwe oczy niezmordowanego bojownika przeciwko kłamstwu i niedoli życia, płonęły mrużąc się, uśmiechając się ironicznie, pałając gniewem. Blask tych oczu dodawał jego słowom jeszcze większego ognia i wyrazistości.

Zdawało się, niekiedy, że z jego oczu bucha snopem iskier nieposkromiona energia jego ducha i przepojone nią słowa skrzą się w powietrzu. Jego przemówienia stale wywoływały fizyczne uczucie nieodpartej prawdy.

Dziwny i niezwykły był widok Lenina, spacerującego w parku w Gorkach — do takiego stopnia wiązał się z jego postacią wizerunek człowieka, który siedząc na końcu długiego stołu i z uśmiechem, połyskując przenikliwymi oczyma sternika zręcznie kieruje dyskusją towarzyszy, albo też, stojąc na trybunie, zarzuciwszy w tył głowę, rzuca w zasłuchany tłum, w głodne oczy ludzi spragnionych prawdy dobitne i jasne słowa.

Przypominały mi one zawsze zimny blask żelaznych wiórów.

Z zadziwiającą prostotą spoza tych słów wyłaniała się artystycznie rzeźbiona postać prawdy.

Hazard był cechą swoistą jego natury, ale nie był to chciwy hazard gracza; świadczył o wyjątkowej rzeźkości ducha, która cechuje jedynie człowieka pełnego niezłomnej wiary w swoje powołanie, człowieka, który wszechstronnie i głęboko odczuwa swą spójnię ze światem i całkowicie zrozumiał swoją rolę w chaosie świata — rolę wroga chaosu. Z jednakowym zapałem potrafił on grać w szachy, przeglądać „Historię ubiorów" i godzinami dyskutować z towarzyszem, łowić ryby, chodzić po kamienistych dróżkach Capri, rozprażonych południowym słońcem, rozkoszować się złocistymi barwami janowca i smagłą dziatwą rybaków. Wieczorem zaś, słuchając opowiadań o Rosji, o wsi, wzdychał zazdrośnie:

A przecież niedostatecznie znam Rosję — Symbirsk, Kazań, Petersburg, zesłanie — i to prawie wszystko!

Lubił on wszystko co śmieszne i śmiał się całym ciałem, dosłownie „zachłystywał się" śmiechem, czasem do łez. Krótkiemu, charakterystycznemu dźwiękowi „hm", „hm" potrafił nadać nieskończoną skalę odcieni, poczynając od zjadliwej ironii i kończąc na ostrożnym powątpiewaniu; i często w owem „hm", „hm" zawierał się subtelny humor, dostępny człowiekowi niezwykle przenikliwemu, znającemu nawylot szatańskie absurdy życiowe.

Krępy, mocno skrojony, z czaszką Sokratesa i wszechwidzącymi oczyma, dość często przybierał osobliwą i nieco komiczną pozę — zarzuci głowę do tyłu i nachyliwszy ją ku ramieniu wsunie palce gdzieś pod pachy, za kamizelkę. W pozie tej było coś dziwnie sympatycznego a zarazem komicznego, coś z pozy koguta-zwycięzcy; w takich chwilach promieniał cały radością, wielkie dziecię tego przeklętego świata. Wyjątkowy człowiek, który musiał nieść swoje życie w ofierze w walce z nienawiścią i nieprzyjaźnią wśród ludzi, gwoli urzeczywistnienia dzieła miłości.

Do roku 1918-go, aż do nikczemnego, podłego zamachu na jego życie, nie spotykałem się z nim w Rosji i nawet go nie widziałem z daleka. Przyszedłem do niego, kiedy źle jeszcze władał ręką i ledwo poruszał przestrzeloną szyją. Dałem wyraz memu oburzeniu, na co niechętnie, tak jak się mówi o rzeczach uprzykrzonych, odpowiedział:

— Walka. Cóż robić? Każdy działa tak, jak potrafi.

Spotkanie było niezwykle serdeczne, ale rozumie się przenikliwe, wszechwidzące oczy ukochanego Iljicza spoglądały na mnie „zbłąkanego" z wyraźnym współczuciem.

Po kilku chwilach Lenin powiedział zapalczywie:

— Kto nie jest z nami, ten jest przeciwko nam. Ludzie niezawiśli od historii — to mrzonki. Jeżeli przypuścić, że tacy ludzie kiedykolwiek istnieli, to teraz ich nie ma i być nie może. Są oni nikomu niepotrzebni. Wszyscy ludzie bez wyjątku wciągnięci są w wir rzeczywistości, zagmatwanej jak nigdy dotąd. Powiadacie, że zbyt upraszczam życie? Cóż, czy to uproszczenie grozi kulturze zagładą?

Ironiczne, charakterystyczne:

— Hm, hm...

— Sojusz robotników z inteligencją, czy tak? To wcale niezle, bynajmniej. Powiedzcie proszę inteligencji, aby szła do nas. Przecież Waszym zdaniem służy ona szczerze interesom sprawiedliwości? O cóż więc chodzi? Prosimy do nas: to my właśnie wzięliśmy na siebie olbrzymią pracę podźwignięcia ludu, wypowiedzenia światu całej prawdy o życiu, to my właśnie wskazujemy ludowi prostą drogę do życia ludzkiego, drogę wydostania się z jarzma niewoli, z nędzy i poniżenia.

Dzieła Lenina wydane po angielsku.

Bernard Shaw o Leninie

Jestem szczęśliwy, że już jakie sześć lat temu, kiedy rozpowszechniane przez prasę angielską oszczerstwa o Leninie prześcignęły nawet potwarz rozpowszechniana o Washingtonie w roku 1780 — w napisie, jaki umieściłem na jednej z moich książek, którą posłałem Leninowi, powitałem go wówczas jako największego męża stanu Europy... Nie wątpię, że nastąpi dzień, w którym w Londynie obok posągu Washingtona stanie posąg Lenina.

Bernard Shaw

Zwiększenie rozmiarów produkcji

Przemysł w planie na rok 1949

Narodowy plan gospodarczy na rok 1949, którego projekt został przez Rząd przedłożony Sejmowi, stawia w roku bieżącym przemysł polski w obliczu poważnych i niełatwych zadań. Zadania te są jednak najzupełniej realne tym bardziej, że osiągnięcia ubiegłych dwóch lat stworzyły mocne podstawy dla pełnej ich realizacji, i to realizacji przedterminowej.

Wcześniejsze wykonanie planu posiadać będzie olbrzymie znaczenie. Rok 1949 — ostatni w planie trzyletnim, zamknie bowiem dorobek okresu zasadniczej odbudowy; dorobek, który stanowić będzie podstawę dla wykonania nowych, wielkich zadań 6-letniego planu rozwoju i dalszej przebudowy gospodarki narodowej na zasadach socjalizmu.

Plan na rok 1949 przewiduje, że ogólna wartość produkcji przemysłu uspołecznionego wzrośnie w roku bieżącym do 16,1 mld. zł., według cen z 1937 r. Wartość produkcji przemysłu państwowego w porównaniu z planowaną na rok ubiegły, wzrośnie o 26 proc. natomiast w porównaniu z wykonaną — o przeszło 15 proc. Planowany wzrost, będzie zatem podobnie jak w roku ubiegłym, bardzo duży. Tempo takie nie do pomyślenia jest w gospodarce kapitalistycznej.

Charakterystyczną cechą rozwoju naszej wytwórczości jest również szybszy wzrost produkcji środków wytwarzania od tempa rozwoju wytwórczości środków spożycia, co wymownie świadczy o dokonującym się w naszym kraju procesie uprzemysłowienia. W roku bieżącym wartość produkcji środków wytwórczych w przemyśle państwowym (według cen z 1937 r.) wyniesie ok. 61 proc. ogólnej wartości produkcji, natomiast środków spożycia ok. 39 proc. Na marginesie dodamy, że w roku ubiegłym stosunek ten kształtował się jak 54 do 46.

Wzrost produkcji

Plan podaje dokładne cyfry zamierzonej produkcji w poszczególnych gałęziach wytwórczości. Z cyfr tych wynika, że w stosunku do **zaplanowanej** w 1948 roku produkcji, wytwórczość np. węgla kamiennego wzrośnie w roku bieżącym o 10 proc., węgla brunatnego o 19 proc. koksu o 15 proc., energii elektrycznej o 7 proc., cementu o 15 proc., cegły budowlanej o 16 proc., wapna o 70 proc., stali surowej i wyrobów walcowanych o 19 proc., cynku o 11 proc., ołowiu o 12 proc.

W przemyśle metalowym bardzo znacznie wzrośnie produkcja obrabiarek (o 41 proc.), konstrukcji stalowych (o 53 proc.), ciągników (o 67 proc.), motocykli (o 33 proc.), wagonów osobowych (o 26 proc.). Produkcja statków morskich w przemyśle stoczniowym wzrośnie o 120 proc. W przemyśle elektrotechnicznym o 12 proc. w stosunku do zaplanowanej w roku ubiegłym wzrośnie produkcja maszyn wirujących, o 21 proc. — transformatorów, o 46 proc. — kabli, o 43 proc. — żarówek, o 64 proc. aparatury zabezpieczeniowej oraz o 75 proc. radioodbiorników. Poważny wzrost wytwórczości poszczególnych asortymentów ustala również plan w przemyśle chemicznym.

Artykuły konsumcyjne

W przemyśle włókienniczym produkcja przędzy bawełnianej zwiększy się o 13 proc., tkanin bawełnianych o 16 proc., przędzy wełnianej o 18 proc., tkanin wełnianych o 14 proc., tkanin lnianych i konopnych o 23 proc., jedwabnych o 32 proc., oraz wyrobów dzianych o 11 proc.

W przemyśle skórzanym produkcja skór podeszwowych zwiększy się o 49 proc., skór wierzchnich o 33 proc., obuwia o 24 proc. W przemyśle papierniczym największy wzrost nastąpi w produkcji tektury (o 24 proc.). Wytwórczość papieru wyniesie 111 proc., a celulozy 114 proc. produkcji planowanej w 1948 r.

Na podkreślenie zasługuje zaplanowane duże zwiększenie produkcji przemysłu spożywczego. Przykładowo dodamy, że produkcja cukru wzrośnie o 19 proc., margaryny o 50 proc., cukierków o 62 proc., win o 75 proc., piwa o 33 proc., bekonów o 75 proc., konserw rybnych o 27 proc. itd.

W grupie monopoli produkcja papierosów wzrośnie w stosunku do planowanej w 1948 r. o 28 proc., spirytusu o 12 proc., soli o 1 proc., zapałek o 11 proc.

Rozszerzenie asortymentu

W 1948 roku asortyment produkcji polskiego przemysłu zostanie znacznie rozszerzony. Rozwiniemy produkcję szeregu artykułów wytwarzanych dotychczas w nieznacznych rozmiarach, podejmiemy również produkcję wielu nowych artykułów. M.in. rozpoczniemy produkcję samochodów ciężarowych 3,5 t., nadwozi autobusowych, nowych typów obrabiarek, żniwiarek, młocarni, dźwigów, artykułów elektrotechnicznych, chemicznych itd.

Zwiększenie rozmiarów produkcji jak i rozszerzenie jej asortymentu będzie się ściśle wiązać z uruchomieniem szeregu nowych fabryk i otwarciem nowych działów w istniejących zakładach produkcyjnych. Uruchomione zostaną m.in. dwie elektrownie, sześć zakładów chemicznych, dwa wielkie piece, trzy piece martenowskie, fabryki maszyn papierniczych, igieł dziewiarskich, wielkich maszyn elektrycznych, cementownia, cztery zakłady ceramiczne, cztery roszarnie, trzy fabryki konfekcyjne, garbarnia, fabryka papieru i celulozy, dwie chłodnie itd.

Udział Ziem Odzyskanych w produkcji przemysłu państwowego w roku bieżącym wyniesie 26 proc. wartości całej produkcji. W stosunku do wykonania planu w roku ubiegłym wartość produkcji przemysłu Z.O. wzrośnie o ok. 25 proc.

Współzawodnictwo pracy

Zaplanowany rozwój produkcji w roku bieżącym wiąże się z dalszym rozszerzeniem i pogłębieniem ruchu współzawodnictwa pracy i nowatorstwa, na bazie odpowiednich warunków technicznych i organizacyjnych.

Współzawodnictwo obejmie nie tylko zagadnienie ilości ale również jakości oraz kosztów własnych. Plan zakłada wzrost wydajności pracy w całym przemyśle o conajmniej 6,5 proc., w porównaniu z 1948 r.

Plan przewiduje także znaczne rozszerzenie sieci laboratoriów przemysłowych, usprawnienie prac biur konstrukcyjnych i biur opracowań produkcyjnych oraz ściślejsze aniżeli dotychczas powiązanie działalności instytutów naukowo-badawczych z konkretnymi zadaniami produkcyjnymi.

Z wykonaniem planu technicznego i dalszym usprawnieniem organizacji i procesów technicznych wiązać się będzie dalsze obniżenie kosztów własnych. Równolegle do tego ma nastąpić podniesienie jakości produkcji i polepszenie asortymentu wyrobów tak, aby wzrost wartości wyprzedzał jej wzrost ilościowy.

Jeśli chodzi o nakłady inwestycyjne w przemyśle uspołecznionym to wyniosą one w 1949 r., ze środków limitowanych 116,1 mld. zł., ze środków nielimitowanych — 2,5 mld. zł.

Na czoło nakładów inwestycyjnych w poszczególnych działach przemysłu państwowego, łącznie z nakładami na szkolnictwo zawodowe i urządzenia socjalne, wysuwają się zaplanowane inwestycje w przemysłach: węglowym, hutniczym, metalowym i energetycznym.

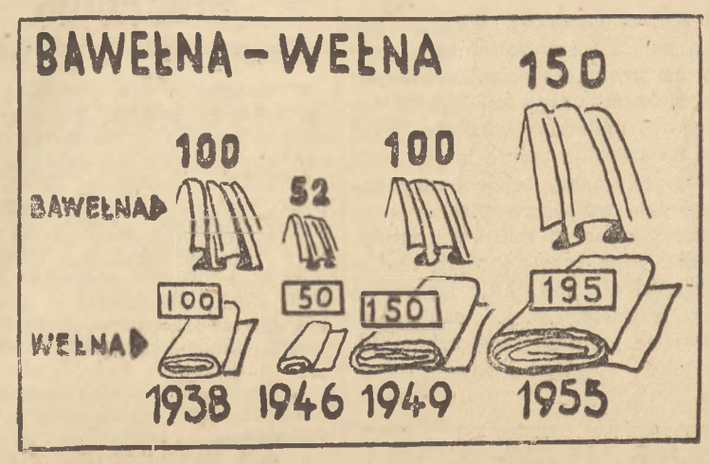

Wykonanie planu narodowego ZSRR w 1948 roku

Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR opublikował oficjalne dane o wynikach wykonania państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarstwa narodoweg w ZSRR za rok 1948.

Poszczególne ministerstwa wypełniły plan produkcji w roku 1948 w granicach od 100 do 116 proc.

Plan produkcji całego przemysłu ZSRR w r. 1948 został wykonany w 106 proc., a pierwszych trzech lat pięciolatki za lata 1946, 1947 i 1948 w 103 proc.

Produkcja całego przemysłu ZSRR w r. 1948 wzrosła w porównaniu do r. 1947 o 27 proc. i przekroczyła poziom przedwojennego roku 1940 o 18 proc.

W gospodarce rolnej zbiory zbóż wyniosły w całym ZSRR ponad 7 miliardów pudów i osiągnęły prawie poziom r. 1940. Przyrost obszarów siewnych w r. 1948 w stosunku do roku 1947 stanowił 13,8 miliona hektarów.

Ładunki kolejowe zwiększyły się w r. 1948 w stosunku do r. 1947 o 27 proc. i przekroczyły poziom r. 1940. Ładunki żeglugi rzecznej zwiększyły się za ten sam okres o 29 proc., a ładunki żeglugi morskiej o 11 proc. Przewóz towarów transportem samochodowym zwiększył się w stosunku do roku 1947 o 23 proc. i przekroczył poziom roku 1940 prawie o 50 proc.

W latach 1946, 1947 i 1948 wybudowano i odbudowano około 4 tys. państwowych przedsiębiorstw przemysłowych. W ciągu 3 lat pierwszej pięciolatki odbudowano, wybudowano i oddano do użytku 51 milionów metrów kw. przestrzeni mieszkalnej. Na wsiach wybudowano za ten okres po nad 1.600 tys. domów mieszkalnych.

Wydajność pracy wzrosła w roku 1948 w porównaniu z rokiem 1949 o 15 proc. i przewyższyła poziom przedwojenny. Fundusz płac robotników i pracowników zwiększył się w stosunku do roku 1947 o 10 proc. w ogóle ności, ale o 15 proc. w przemyśle i o 24 proc. w budownictwie.

Dzięki szkolnictwu zawodowemu przystąpiło do pracy 1.000.000 młodych wykwalifikowanych robotników. Przy pomocy kursów i nauki indywidualnej podwyższono kwalifikacje 3,8 milionów i przygotowano 3 miliony nowych wykwalifikowanych robotników.

Liczba uczniów w szkołach początkowych i średnich zwiększyła się w r. 1948 o 2 miliony w porównaniu z rokiem 1947. Liczba studentów w wyższych uczelniach osiągnęła cyfrę 734 tys., co stanowi wzrost w porównaniu z r. ub. o 26 proc. Wyższe uczelnie ukończyło w 1948 roku — 122 tysiące studentów, a więc o 20 tys. więcej niż w roku 1940. Liczba uczniów w szkołach technicznych i innych szkołach specjalnych wyniosła 1.094 tys., co stanowi wzrost o 33 proc. w porównaniu z rokiem 1940.

W ciągu lat trzech pięciolatki powojennej odbudowano i wybudowano sieć wodociągową w 151 miastach, sieć tramwajową w 15 miastach, trolleybusową w 5 miastach i zgazyfikowano 195 tys. mieszkań.

W poszczególnych republikach związkowych, produkcja w r. 1948 wzrosła w stosunku do r. 1947 od 11 do 44 proc., z wyjątkiem republiki Turkmeńskiej, której centrum przemysłowe Aschabad zostało zniszczone w r. 1948 z powodu trzęsienia ziemi.

Rolniczy zjazd w Krakowie

uzupełnieniem obrad Wrocławskich

(x) Ogólnokrajowy zjazd pracowników administracji rolnej we Wrocławiu — pisaliśmy o tym obszerniej na innym miejscu — zakończył swe obrady. Przedyskutowano na nim wszystkie problemy związane z planem podniesienia produkcji roślinnej i zwierzęcej w roku bież., oraz ustalono metody realizacji wytycznych planu w terenie. Główne zadania jakie postawiono naszemu rolnictwu na rok bież. to przede wszystkim dalszy rozwój mechanizacji, podniesienie wydajności z 1 ha, rozwój hodowli zwierząt domowych i stworzenie dla nich odpowiednich baz paszowych. Zrealizowanie tych zadań zależeć będzie w dużej mierze od naszego terenowego personelu fachowców. Winni oni zwrócić szczególną uwagę na pracę Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych (otoczenie ich opieką), następnie zaopiekowanie się spółdzielniami produkcyjnymi, przypilnowanie, by nawozy sztuczne, kredyty na akcję siewną oraz kwalifikowany materiał siewny dostawały się w odpowiednie ręce. Nie można dopuścić do tego, by z pomocy państwowej korzystali bogacze wiejscy, jak to dotychczas miało miejsce.

Uzupełnieniem obrad wrocławskich, które nie wyczerpały całości zagadnienia, dotyczącego bitwy o wydajność w rolnictwie w r. 1949, będzie zjazd w Krakowie. Odbędzie się on w dn. 24 stycznia br.

„Spólnota" wykonała plan w 114,5 procent

Największa w Polsce Spółdzielnia Pracy „Spólnota" zajmuje się detaliczną sprzedażą wyrobów produkcji spółdzielczej, zrzeszonej w Centrali Spółdzielni Pracy oraz rozprowadzeniem towarów przydziałowych dla członków Związków Zawodowych.

W 1948 roku „Spólnota" wykonała swój plan gospodarczy z 145 proc. nadwyżką. W planie na 1949 r. „Spólnota" zgłosiła podwojenie swoich obrotów do sumy ca 4 miliardy złotych. Spółdzielnia posiada swoje sklepy i domy towarowe w 50 miastach na terenie całego kraju.

Odbudowa śluz na kanale Augustowskim

Dzięki łagodnej zimie prowadzona jest odbudowa śluz na kanale Augustowskim, przy której pracuje obecnie 130 robotników. Po ukończeniu śluzy w Augustowie przystąpiono do robót ziemnych i przy konstrukcjach żelbetonowych w Sosonwie i Borkach.

Do połowy stycznia ułożono 1.500 m sześc. betonu oraz 7 tys. m sześc. ziemi. Obecnie założono już w obu punktach śluz wrota, które zostaną oddane do użytku w lecie. Jednocześnie oddana będzie do użytku żeglugi ostatnia część kanału, na odcinku od Biebrzy do Augustowa, długości 40 km.

»O trwały pokój, o demokrację ludową«

Organ Biura Informacyjn. Partii Komunistycznych i Robotniczych

Nowy 1 (tegoroczny numer) zawiera:

Ciekawe artykuły polityczne jak np: „Wzrastają i krzepną siły demokracji i socjalizmu". „V zjazd bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów)". „Przyszłość kultury należy do socjalizmu" i wiele innych. K 77-0

Już się ukazał w sprzedaży w kioskach „CZYTELNIKA"

Umowa polsko-radziecka

gwarancją rozwoju gospodarczego

Umowy handlowe są w zasadzie mniej lub więcej udanymi próbami uregulowania na ustalony okres czasu wzajemnych stosunków handlowych między państwami — partnerami. Uregulowanie stosunków opiera się — oczywiście — na umiejętnym zbilansowaniu wzajemnych korzyści; one bowiem w przeważającej ilości wypadków decydują o atrakcyjności danej umowy dla obu stron. Umowy handlowe w takim ujęciu, które jest obecnie w świecie na ogół powszechne, są więc swoistą odmianą instytucji kontraktu prywatno-prawnego, przeniesioną na teren międzypaństwowy, czy międzynarodowy, z tą istotną różnicą, że ustalają one tylko pewne ramy, a wykonanie ich opiera się wyłącznie na dobrej woli partnerów, a raczej na ich zainteresowaniu.

Jest rzeczą zrozumiałą, że umowy handlowe w powyższym ujęciu nie są żadnymi aktami o doniosłości historycznej, a jedynie mniej lub więcej sprawnie działającymi narzędziami polityki handlowej. Niemniej jednak, unikając przeceniania ich wartości, nie należy jej umniejszać. Musimy sobie bowiem uświadomić bardzo ważki moment, że dobrze rozbudowana w przestrzeni i w czasie sieć umów handlowych przyczynia się nie tylko do konsolidacji stosunków w dziedzinie wytwórczości i wymiany w danym kraju, ale stanowi również istotną przesłankę normalizacji międzynarodowych stosunków politycznych.

AKT HISTORYCZNY

Są jednak umowy, których forma i treść, a w szczególności atmosfera, w jakiej się rodzą, silnie odbiegają od powszechnie przyjętych. Umowy takie, formalnie handlowe, są dobitnym wyrazem kontynuacji sojuszniczych stosunków politycznych na specyficznym odcinku gospodarczym.

W takich umowach formalnie istnieje również znana z prawa rzymskiego zasada „do ut des" (daję, abyś dał), ale ma ona raczej charakter formalny, istotną bowiem treścią umowy jest szczera wola obu partnerów nie tylko wykonania tego, co jest napisane, ale również tego, co w danej chwili dla drugiego partnera jest konieczne czy pożądane, choćby w umowie nie było przewidziane. Umowy tego rodzaju są doniosłymi aktami historycznymi, a data dojścia ich do skutku jest niewątpliwie datą historyczną.

Zawarta przed rokiem między Polską a Związkiem Radzieckim umowa o wzajemnych dostawach towarowych na okres 5 lat, wartości miliarda dolarów, uzupełniona układem o dostawach dla Polski na warunkach kredytowych urządzeń przemysłowych, wartości około pół miliarda dolarów, jest taką właśnie umową.

W tym samym okresie, w którym pewne ośrodki polityki imperialistycznej po nieudanej próbie pozbawienia nas suwerenności gospodarczej za cenę wątpliwej wartości „pomocy" finansowej i gospodarczej, czyniły wszelkie wysiłki w kierunku zaostrzenia naszych naturalnych trudności gospodarczych, umowa polsko-radziecka, zawarta przed rokiem, odebrała wszystkim tym siłom, wszelkie nadzieje odwrócenia nas od historycznej drogi przebudowy i rozbudowy naszego gospodarstwa narodowego.

GWARANCJA NASZEGO ROZWOJU

Minął zaledwie rok od chwili, kiedy wspomniana umowa została zawarta. Ten krótki okres stał się jednak dostatecznym probierzem istotnej jej warości, dostatecznym probierzem właściwej oceny stosunków gospodarczych między Polską a Zw Radzieckim. Podpisany ostatnio protokół, regulujący stosunki gospodarcze między Polską a Związkiem Radzieckim na rok bieżący, w ramach zawartej przed rokiem umowy, potwierdza z całym naciskiem słuszność postawionej przez nas na wstępie tezy, która wyraża się m.in. tym, że wykonanie tej umowy przewyższa przewidziane w niej uprzednio warunki.

Nie wchodząc w tak dobrze znane szczegóły wspomnianej umowy, możemy z zadowoleniem i radością stwierdzić, iż pierwszą rocznicę zawarcia tej umowy święcimy w atmosferze śmiałych i dalekowzrocznych poczynań, rokujących ogromne wzmożenie naszego potencjału gospodarczego, w atmosferze pewności, iż na drodze do realizacji tych poczynań, w żadnym wypadku i w żadnych okolicznościach nie grożą nam niespodzianki.

A. T.

Bilans handlu zagranicznego Czechosłowacji

W bilansie czechosłowackiego handlu zagranicznego za rok 1948 pierwsze miejsce zajmuje Związek Radziecki.

Import czechosłowacki ze Związku Radzieckiego osiągnął w r.ub. sumę 5.888.369.000 koron, drugie miejsce zajęła Anglia z sumą 3.816.145.000 koron. Polska jest na piątym miejscu z sumą 2.023.802.000 koron.

W eksporcie czechosłowackim pierwsze miejsce zajął Związek Radziecki, który zakupił towarów za sumę 6.005.582.000 koron, drugie Polska — 2.642.529.000 koron.

Sukcesy węgierskiego przemysłu węglowego

Węgierski przemysł węglowy osiągnął przeciętną miesięczną produkcję węgla w wys. 1,02 mln. t. tj. prawie dwa razy więcej niż przy końcu 1946 r. Uzyskanie tak rekordowego wyniku zawdzięczać należy masowemu ruchowi współzawodnictwa pracy, który objął wszystkie kopalnie.

Zarobki rębacza na jedną szychtę wzrosły w tym czasie z 18,7 na 31,6 foryntów tj. blisko o 70 proc. Zarobki innych robotników pracujących pod ziemią wzrosły w tymże czasie w granicach 50 — 75 proc. Dużą ulgą dla węgierskiego świata pracy jest przejęcie przez pracodawcę wszelkich ciężarów podatkowych i świadczeń socjalnych. (e)

Spółdzielczość rzemieślnicza w Bułgarii

Bułgarska Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o rzemieślniczej spółdzielczości produkcyjnej. Spółdzielczość rzemieślnicza stawia sobie za cel utworzenie przedsiębiorstw przemysłowych i warsztatów rzemieślniczych na bazie ześrodkowania maszyn, narzędzi, materiałów, środków finansowych i pracy.

Spółdzielnie rzemieślnicze korzystać będą z szeregu przywilejów i ulg, m.in. w ciągu pierwszego roku swego istnienia zwolnione będą od płacenia podatków państwowych. Spółdzielnie te otrzymują na własność od państwa ziemię dla budowy przedsiębiorstw, warsztatów, budynków na biura.

W. L. Markus

Prof. dr nauk ekonomicznych

O wyższości socjalistycznego systemu gospodarki

Omawiając problemy postępu technicznego Lenin wskazywał, że w warunkach ustroju burżuazyjnego udoskonalenia techniczne pociągają za sobą wzrost bezrobocia oraz zubożenie mas pracujących przy równoczesnym wzroście dochodów Morganów, Rockefellerów i innych magnatów międzynarodowego kapitału. W ustroju socjalistycznym udoskonalenia techniczne powodują skrócenie dnia roboczego, polepszenie higienicznych warunków pracy, podniesienie produkcji i wzrost poziomu życiowego mas.

Wkrótce po tym gdy władza w Rosji przeszła już w ręce klasy robotniczej i chłopskiej W. I. Lenin pisał: „po stuleciach pracy dla obcych, objawia się możliwość pracy dla siebie, przy jednoczesnym, jak najdalej idącym wyzyskaniu zdobyczy najnowszej techniki i kultury".

Lenin podkreśla, że planowy charakter rozwoju gospodarki stanowi o przewadze ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym. Planowanie całości gospodarki u podstaw której leży własność socjalistyczna, pociąga za sobą wyzwolenie z jarzma kryzysu i bezrobocia, i pozwala na uniknięcie marnotrawstwa siły roboczej i strat związanych z anarchią produkcji kapitalistycznej i działaniem jej ślepych, żywiołowych praw. Plan gospodarczy w ustroju socjalistycznym daje naukowo uzasadnioną perspektywę wzrostu, koncentruje energię w kraju, daje możność przejąć masy robotników i świadomych chłopów ideą wielkiego programu na 10 lub 20 lat.

Rozwijając myśl Lenina i określając przewagę systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym J. W. Stalin sformułował następujących sześć punktów: „Sowiecki system gospodarczy oznacza, że: 1. Władza klasy kapitalistycznej została obalona i zastąpiona władzą klasy robotniczej, 2. Narzędzia i środki produkcji, ziemia, zakłady przemysłowe i fabryki zabrane zostały kapitalistom i przekazane na własność klasy robotniczej i pracujących mas chłopstwa, 3. Rozwój produkcji podporządkowany jest nie zasadzie konkurencji i zabezpieczenia dochodu kapitalistycznego ale zasadzie planowego kierownictwa i systematycznego wzrostu materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących, 4. Podział dochodu narodowego odbywa się nie w celu wzbogacenia klas eksploatujących i ich licznej pasożytniczej czeladzi, ale w interesie poprawy położenia materialnego robotników i chłopów i rozszerzenia socjalistycznej produkcji w mieście i na wsi, 5. Systematyczne polepszenie materialnego położenia pracujących i ciągły wzrost ich siły nabywczej, zabezpiecza klasę robotniczą przed kryzysami nadprodukcji i bezrobociem. 6. Klasa robotnicza jest gospodarzem kraju pracującym nie dla kapitalistów ale dla swojej własnej klasy".

Na drodze socjalistycznej industrializacji Związek Radziecki osiągnął pełną, techniczno-gospodarczą niezależność kraju. Najnowsze osiągnięcia techniczne i nie spotykane w świecie tempo produkcji, zapewniły ogromny wzrost materialnego dobrobytu mas pracujących. Kraj radziecki stał się nieprzystępną twierdzą socjalizmu, potężnym państwem socjalistycznym w zetknięciu z którym rozbite zostały doszczętnie siły imperialistycznych Niemiec, Japonii i ich sojuszników.

O sukcesach socjalistycznej industrializacji dostatecznie wyraźnie mówi fakt, że globalna produkcja przemysłu radzieckiego wyrażona w stałych cenach osiągnęła w 1940 r. wartość 138,5 mld. rubli, przewyższając w ten sposób przedrewolucyjny poziom blisko dziewięciokrotnie. Kraje kapitalistyczne w tym samym okresie tylko nieznacznie podwyższyły poziom swojej produkcji.

Jeszcze głębszą wymowę ma wzrost ciężkiego przemysłu ZSRR. W 1941 roku był on już szesnaście razy wyższy niż przed Rewolucją. Produkcja przemysłu budowy maszyn w tymże roku osiągnęła poziom pięćdziesięciokrotnie wyższy.

Ponowny gwałtowny wzrost przemysłu radzieckiego nastąpił po drugiej wojnie światowej. Z końcem 1947 roku produkcja przemysłowa ZSRR osiągnęła już przedwojenny poziom a w 1948 roku przekroczyła już ten poziom. Niemniej poważne wyniki dała przebudowa rolnictwa na podstawach socjalistycznych tj. kolektywizacji wsi. Globalna produkcja gospodarki rolnej dała w 1940 r. przyrost 77 proc. w porównaniu z 1913 r. tj. kilkakrotnie wyższy aniżeli w tym samym okresie w krajach kapitalistycznych. Ogromna przewaga ustroju kołchoźnego uwidoczniła się zwłaszcza podczas drugiej wojny światowej, kiedy to socjalistyczna gospodarka rolna efektywnie zaopatrywała fronty i zaplecze w żywność.

W 1946 roku kraj nawiedziła posucha. W ciągu jednego jednak roku udało się usunąć z powodzeniem jej skutki. W 1948 roku globalna produkcja zbóż osiągnęła poziom przedwojenny. Dopiero niedawno z inicjatywy I. W. Stalina rząd radziecki zatwierdził przewidziany na wiele lat plan zlikwidowania niebezpieczeństwa posuchy w europejskiej części ZSRR. Opierając się na wielkich zaletach systemu kołchoźnego państwo radzieckie postawiło przed sobą zadanie przeobrażenia przyrody.

Poważną trudność w umacnianiu socjalizmu stanowi dla ZSRR fakt wrogiego okrążenia kapitalistycznego, które nigdy nie przerwało swoich prób w kierunku restauracji swoich wpływów w tym kraju. Historia uczy jednak, że wszystkie te próby spełzły na niczym. I w tym właśnie fakcie — ciągłych klęsk wrogów socjalizmu, w walce z ZSRR objawia się również wielka przewaga ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym.

Włodzimierz Sokorski

O świadomy realizm w literaturze*)

ZASIĘG powiązań danego dzieła sztuki z rzeczywistością decydował zawsze i dziś decyduje o wartości dzieła i jego nieśmiertelności. Dzieło sztuki tak długo zachowuje żywotność i tak długo odradza się w perspektywie historycznych przemian, jak długo jego prawda jest częścią składową prawdy rozwojowej następujących po sobie pokoleń.

Jeszcze Czernyszewski pisał w swoim czasie, że miarą sztuki jest jej doskonałość w odtwarzaniu artystycznych przeżyć i potrzeb tego społeczeństwa, którego jest częścią składową.

„Wszystko, co obchodzi człowieka w życiu — pisał Czernyszewki — zawiera brzydotę równie dobrze, jak i piękno. Siły, które udaremniają i gniotą życie, jak i te, które je podtrzymują, które wieszczą jego zwycięstwo".

Stąd wielkość sztuki, jej piękno, harmonijność wyobrażenia i artystycznego kształtu, zależy od rozwiązania tematyki w zgodzie z prawdą życia, a prawdy życia w zgodzie z doskonałością formalną dzieła sztuki.

Podejście więc autora do własnego dzieła, do własnego procesu twórczości, winno być świadomie

Wiceminister Wł. Sokorski.

realistyczne, więcej nawet, świadomie badawcze. Oczywiście nie znaczy to, że należy postawić znak równania między pracą uczonego i pracą artysty.

Przedmiotem jednego i drugiego jest prawda obiektywna procesów życia, lecz o ile praca naukowa jest kolejną, myślową syntezą doświadczalnych zjawisk, rozwiązywanych na coraz to wyższej podstawie, to praca artysty jest artystycznym przeżyciem, więcej nawet, artystycz

*) Z przemówienia, wygłoszonego dn. 20 b. m. na zjeździe Związku Zawodowego Literatów w Szczecinie.

ną wizją tych zjawisk, które z kolei są tylko wyobrażeniową ilustracją dialektycznego procesu rozwoju bytu.

W pierwszym rzędzie, tym świadomym stosunkiem do własnego procesu twórczego, różni się realizm socjalistyczny od naturalizmu i wszelkich jego odmian na przestrzeni całych dziejów literatury światowej.

Nie fotografia, czy odtworzenie szczegółu jako zamkniętej w sobie statycznej całości, a odtworzenie szczegółu jako elementu nieustającego procesu rozwoju.

Realizm socjalistyczny nie jest więc dogmatem, tak jak nie jest dogmatem marksizm-leninizm.

„Marksizm nie jest dogmatem, a wytyczną działania" — pisał Lenin.

Realizm socjalistyczny nie jest dogmatem, lecz wytyczną pojmowania własnego dzieła, jako świadomego wyrazu procesów rozwojowych życia, przełożonych na język wyobrażeń artystycznych.

„Wynaleźć — pisał Gorkij — sposoby wydobycia z danej rzeczywistości jej przewodnich idei i ucieleśnić je w obrazie, oto jak rozumiemy realizm".

MUSIMY sobie teraz z kolei odpowiedzieć na pytanie, czy możemy już teraz, na obecnym etapie budowania zrębów socjalizmu, w klimacie ostrej walki klasowej, mówić o realiźmie socjalistycznym, jako o zasadniczej twórczej postawie pisarza.

Jeżeli byśmy zadali to pytanie w płaszczyźnie realnego istnienia konkretnych utworów, świadczących o przyjęciu postawy artystycznej socjalistycznego realizmu, to musielibyśmy na nie odpowiedzieć negatywnie, ponieważ takiej literatury jeszcze nie ma, chociaż o szeregu pisarzy możemy mówić, że w swojej działalności twórczej zbliżają się do marksistowskiego widzenia rzeczywistości.

Jeżeli jednak postawilibyśmy zagadnienie w płaszczyźnie, czy realizm socjalistyczny winien być kryterium, którym będziemy oceniać rozwój, ściślej kierunek rozwojowy naszej literatury, to na to pytanie musielibyśmy odpowiedzieć twierdząco, ponieważ realizm socjalistyczny stanowi jedynie kryterium oceny nie tylko na obecnym etapie, lecz od chwili wystąpienia na widownię dziejów klasy robotniczej jako klasy samej dla siebie.

Stąd też należy w pierwszym rzędzie stanowczo przezwyciężyć niesłuszne przekonanie, że literatura realizmu socjalistycznego może powstać dopiero w warunkach pełnego socjalizmu.

Znany krytyk radziecki, Helena Usiejewicz, mówiąc o pracach Maksyma Gorkiego, słusznie pisała:

„Dowodzi to, że jeszcze przed zwycięstwem socjalizmu w jakimś kraju, czy też przed ukończeniem budowy socjalizmu, może powstać literatura socjalistyczna o wielkiej ekspresji, jeśli w kraju tym istnieje potężny, socjalistyczny ruch ludowy, który ma wpływ na artystów i wyłania własnych działaczy kultury. Zwłaszcza, że doświadczenia literatury radzieckiej i teoretyczny rozwój estetyki socjalistycznej w ZSRR, ułatwiają rozwój sztuki socjalistycznej i w tych krajach, gdzie toczy się dopiero walka o socjalizm".

W Polsce Ludowej istnieje potężna partia klasy robotniczej, stojąca na gruncie marksizmu-leninizmu. Rozszerza się z każdym dniem zasięg jej oddziaływania ideologicznego na szerokie rzesze inteligencji pracującej, mamy także kadry postępowych, światłych pisarzy oraz działaczy na polu kultury i sztuki. Istnieją więc tym samym realne przesłanki dla powstania i rozwoju sztuki socjalistycznej, nie jako oczywiście, zamkniętego schematu, lecz jako ciągłego i żywego procesu.

POWSTAJE w naszych oczach nowy widz i czytelnik, nowy masowy odbiorca, zarówno w mieście, jak i na wsi, zmieniamy się i my sami. W naszych oczach wyrasta nowy człowiek nowej socjalistycznej rzeczywistości. Człowiek, który po raz pierwszy w historii świata, głęboko świadom swojej siły, swojego rozumu i swojej poznawczej woli, kształtuje konsekwentnie swoje życie, swoją gospodarkę i kulturę swojego narodu.

Zrzucając pęta ucisku, wyzysku i zbrodni, odrzucamy poczucie bezradności człowieka wobec dotychczasowej tragicznej drogi jego rozwoju.

W klasowej walce i w trudnym zwycięstwie wykuwamy wolność człowieka i przyszłość naszego narodu. I to jest siłą naszej myśli, naszego czynu i naszej socjalistycznej sztuki, która rodzi się dziś na popieliskach wojen i zbrodni ginącego imperializmu z woli naszej i naszego zwycięstwa.

Kronika plastyki

Min. Kultury i Sztuki zakupiło spośród wystawionych w Łodzi na IV Dorocznej Wystawie Związku Polskich Artystów Plastyków obrazy olejne: Sary Gliksman, Leona Ormezowskiego, Adama Rychtarskiego, Teresy Tyszkiewicz. Poza tym zakupiono prace M. Sasykina, F. Turskiego i L. Tyrowicza.

*

W ramach działalności Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków przy Ministerstwie Kultury i Sztuki opracowany został ostatnio przez docenta historii sztuki U. J. dr. Szablowskiego, katalog zabytków sztuki powiatu wadowickiego. — Katalog ten, wchodzący w skład katalogu zabytków sztuki woj. krakowskiego, ukaże się drukiem w r.b.

*

Dnia 17 bm. otwarta została w Katowicach w sali Zw. Polskich Artystów Plastyków wystawa współczesnej grafiki belgijskiej. W skład komitetu honorowego wystawy wchodzą m. in. minister Spraw Zagranicznych Modzelewski i minister Kultury i Sztuki Dybowski. Otwarcia wystawy dokonał wicewojewoda dr. Nantke-Namirski, w obecności przedstawicieli zagranicznych placówek dyplomatycznych. Katowice są trzecim miastem w Polsce, które gości tę wystawę.

*

W Muzeum Miejskim w Lublinie odbyło się otwarcie wystawy fotograficznej ilustrującej prace robotnika i rolnika. Wystawa, gromadząca prace czołowych fotografików Bułhaka, Iszczuka, Hartwiga, Makarewicza, Strumińskiego, Myszkowskiego wzbudziła duże zainteresowanie.

*

Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie otrzymała w darze kilim, wykonany ręcznie przez uczennicę kursu tkackiego, zorganizowanego przez Ognisko Kultury Plastycznej przy Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Zamościu.

*

W Olsztynie w salach zamku olsztyńskiego nastąpiło otwarcie wystawy pod nazwą: „Piękno ziem zachodnich i północnych w fotografii", zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

Geograficzna stacja naukowa otwarta na Hali Gąsienicowej

Z początkiem stycznia br. otwarto na Hali Gąsienicowej w Tatrach pierwszą stację naukowo-badawczą Polskiego Towarzystwa Geograficznego ufundowaną przez Premiera Józefa Cyrankiewicza. Otwarcia dokonał prof. dr Stanisław Leszczycki w towarzystwie Dyrektora i pracowników PIHM z Warszawy i Krakowa, przedstawicieli pokrewnych organizacji naukowych i towarzystw turystycznych oraz przedstawicieli prasy, radia i filmu.

Stacja naukowa PTG na Hali Gąsienicowej w Tatrach posiada doskonale zaopatrzoną w instrumenty stację meteorologiczną PIHM.

Stypendia dla młodzieży wiejskiej

W związku ze stałą rozbudową rolnictwa polskiego zachodzi potrzeba szkolenia zwiększonej ilości fachowych sił. Państwo kładzie szczególny nacisk na szkolenie kadr specjalistów w liceach rolniczych. Ponieważ do liceów rolniczych uczęszcza młodzież ze środowisk robotniczych oraz młodzież mało i średniorolna, zachodzi konieczność udzielenia jej szerokiej pomocy państwowej.

W tym celu Kancelaria Rady Państwa wydała okólnik do prezydiów Wojewódzkich i Powiatowych Rad Narodowych w sprawie ustanowienia w budżetach samorządowych odpowiednich kwot na akcję stypendialną.

W myśl okólnika w każdym budżecie gminy wiejskiej na rb. przewidziany będzie kredyt na jedno stypendium w wys. 3 tys. zł. miesięcznie. W latach następnych budżet gminy będzie przewidywał dalsze stypendia dla młodzieży liceów rolniczych do liczby 3 w każdej gminie.

Gdyby stan finansowy gminy wiejskiej nie pozwalał na wstawienie do budżetu odpowiedniej kwoty na stypendium, wówczas pieniądze na ten cel przeznaczy powiatowy związek samorządowy, któremu przyjdzie z kolei z pomocą w przypadku potrzeby wojewódzki związek samorządowy.

Przy wyborze kandydatów na stypendystów będzie wzięta pod uwagę młodzież kształcąca się już w liceach oraz młodzież nieucząca się, z tych gmin, które nie posiadają dotychczas swoich stypendystów.

Piękno Ziem Odzyskanych

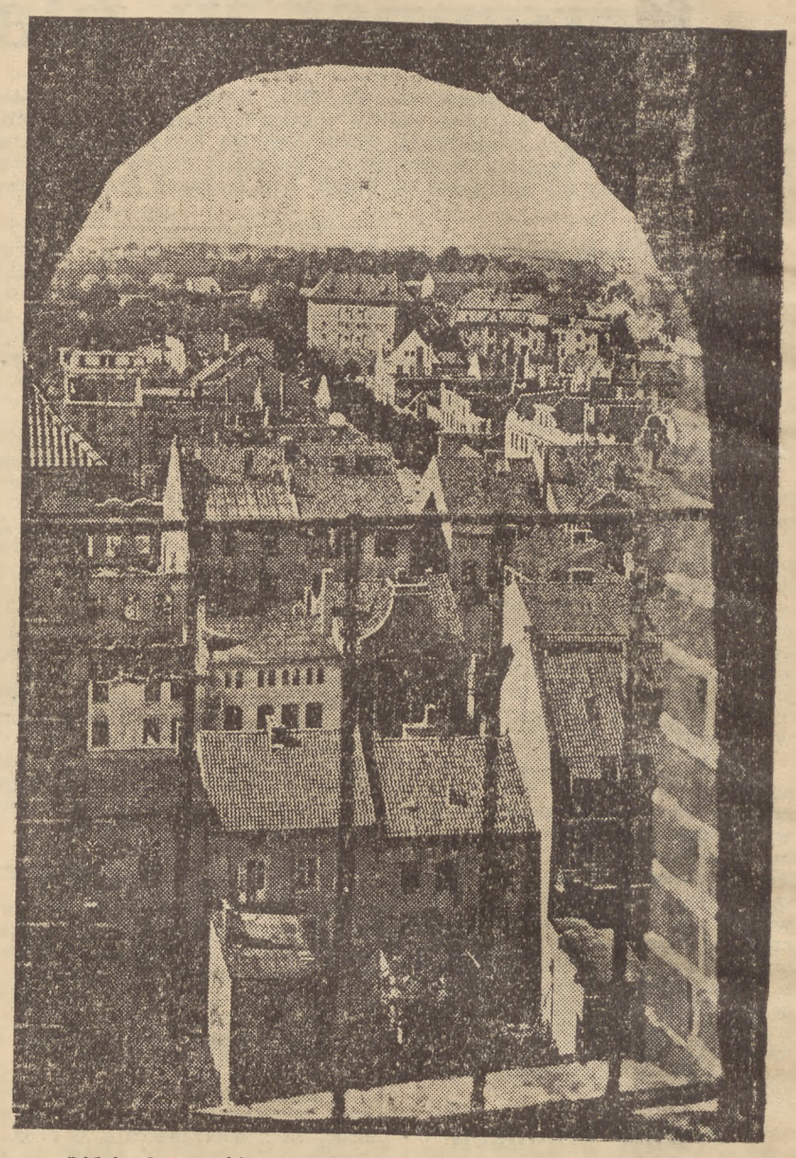

Lidzbark — widok z baszty zamku Biskupów Warmińskich.

Na froncie oświaty i kultury

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Kłodzku przystąpiła do uruchomienia Domu Kultury, w którym oprócz świetlicy, czytelni i biblioteki urządzony zostanie teatr robotniczy dla miejscowych zespołów amatorskich i teatrów objazdowych. W organizowaniu Domu Kultury współpracuje ze Związkami Zawodowymi Liga Kobiet.

*

W oparciu o Bibliotekę Publiczną w Kożuchowie, posiadającą blisko 2-tysięczny księgozbiór, przystąpiono do organizowania w bież. m-cu powiatowej sieci bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych. Uruchomiono już 6 bibliotek gminnych i 23 punkty biblioteczne, posiadające łącznie blisko 4 tys. książek. Równocześnie zorganizowany został kurs dla kierowników dalszych planowanych wiejskich ośrodków bibliotecznych.

*

Wydział kobiecy powiatowego komitetu PZPR w Lubartowie przekazał robotnikom, zatrudnionym w lokalnej hucie szkła, bibliotecznkę liczącą 50 książek.

*

Powiatowa Rada Narodowa w Wałbrzychu udzieliła 100.000 zł. subwencji Towarzystwu Uniwersytetów Robotniczych, 50.000 zł. na utworzenie miejskiej spółdzielni kinowej, po 25.000 zł. Domom Ludowym w Mieroszowie i Poniatowie oraz 18.000 zł. na stypendia dla synów robotników i chłopów, uczących się w szkołach średnich i wyższych.

*

W woj. rzeszowskim stale wzrasta liczba ośrodków bibliotecznych oraz ilość korzystających z nich czytelników. Jeżeli w styczniu ub. r. było na tym terenie 130 punktów bibliotecznych, założonych przez biblioteki powiatowe, to obecnie liczba ta dochodzi do 850, a w najbliższym czasie osiągnie 1.100 ośrodków bibliotecznych. Poważne osiągnięcia na odcinku upowszechnienia czytelnictwa wykazują biblioteki powiatowe, np. biblioteka powiatowa w Rzeszowie założyła 68 t.zw. punktów, oraz 13 bibliotek gminnych, biblioteka w Łańcucie, na 10.000 mieszkańców tego miasta posiada 1.600 stałych czytelników oraz notuje 30.000 wypożyczeń rocznie. Dla biblioteki woj. rzeszowskiego przeszkolono 108 bibliotekarzy gminnych oraz około 1000 kierowników wiejskich punktów bibliotecznych.

*

Poczytność książek na wsi lubuskiej stale wzrasta. Według statystyki powiatowej biblioteki w Zielonej Górze, która ubiegłego roku powiększyła swe punkty biblioteczne na wsi z 20 na 30, punkty te wypożyczały dziennie średnio 40 tomów. Biblioteka Powiatowa oraz Biblioteka Miejska w samej Zielonej Górze, licząca razem 4.577 tomów wypożyczały w ciągu 1948 r. miesięcznie 2.555 książek. W całym ub. roku odwiedziło obie biblioteki 28.681 czytelników.

*

Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej w Toruniu, po zorganizowaniu uniwersytetów niedzielnych dla świata pracy w Grębocinie i Lubiczu, przygotowuje uruchomienie trzeciego z kolei w pow. toruńskim uniwersytetu niedzielnego w Lubiance.

Program prac muzeów krakowskich

W Woj. Radzie Narodowej w Krakowie odbyła się konferencja, poświęcona potrzebom i programowi prac muzeów krakowskich. W toku obrad omówiono m. in. plan wystaw, przewidzianych na rok 1949.

Krakowskie Muzeum Narodowe projektuje urządzenie 5 wystaw stałych: polskiej sztuki cechowej, oręża polskiego od Chrobrego do Kościuszki, prac Matejki, galerii malarstwa i rzeźby polskiej w Sukiennicach i zabytków rzeźby w wieży Ratuszowej.

Ponadto przewidziane jest uruchomienie i wystaw zmiennych: grafiki Wyczółkowskiego, malarstwa obcego, grafiki francuskiej i wystawy numizmatycznej, oraz 3 wystaw objazdowych: Bitwy pod Grunwaldem, malarstwa polskiego i wystawy dotyczącej historii kultury piastowskiej.

Muzeum Przemysłu Artystycznego przygotowuje wystawę rzemiosła i sztuki słowiańskiej oraz wystawę teatralną.

Muzeum Etnograficzne zorganizuje wystawę zdobnictwa krakowskiego oraz konkurs na prace garncarskie i zabawkarskie.

Muzeum Historyczne udostępni publiczności swoje zbiory oraz urządzi konkurs fotograficzny, związany tematycznie z życiem Krakowa w okresie okupacji.

Irena Krzywicka

WIELKA DAMA I SEKRETARZ

Teatr Placówka: Lope de Vega „Pies ogrodnika"
Komedia w 3 aktach w przekładzie T. Peipera

GRAĆ klasyków? Zapewne. Jestem gorącą zwolenniczką tzw. wielkiego repertuaru, o ile pokazuje nam charaktery i namiętności wiecznie żywe, o ile piękno, myśli, idee nie skurczyły się i nie zeschły w mroźnym podmuchu czasu. Lope de Vega jest pisarzem niemal nieznanym Warszawie, a należało mu się miejsce na naszych scenach..

Czy jednak z jego olbrzymiej puścizny (historycy literatury sprzeczali się długo czy napisał on 600, czy 1800 sztuk) należało wybrać właśnie tę, którą pokazał nam Teatr Placówka? O to można by się poważnie posprzeczać. „Pies ogrodnika" był coprawda grany więcej niż inne, ale dziś wyblakł zupełnie. Stanowi on prototyp komedii salonowej, a jej wątek — miłość wielkiej damy do ubogiego młodzieńca — został potem wyobracany, że się tak wyrażę, przez niezliczone zastępy pisarzy, aż do zupełnego zużycia. Dziś jednak, skoro się tyle mówi o ludowości Lope de Vegi twórcy narodowego teatru hiszpańskiego wolelibyśmy zobaczyć którąś z jego sztuk, mającą w większym stopniu i ów charakter ludowy, i ów charakter hiszpański.

Pod tym kątem brana twórczość tego poety nadawałaby się do wznowienia, pod innym chyba nie. Brak jej jest mądrości Moliera i wdzięku Marivaux, którzy zresztą czerpali ze swego hiszpańskiego kolegi garściami w owych czasach, kiedy pojęcie własności literackiej jeszcze nie istniało.

W XVII w i długo jeszcze później, może jeszcze w początkach XX stulecia „Pies ogrodnika" był sztuką śmiałą i to jej otwarzyło sceny całego świata. Śmiały był sam pomysł miłości wielkiej damy do plebejusza, do swego sługi. Sceny kuszenia nieszczesnego młodzieńca musiały niegdysiejszym widzom smakować bardzo pikantnie. Sadystyczno-mazochistyczna gra namiętności i kastowych skrupułów musiała budzić niejeden dreszczyk.

P. Marso w roli „hrabiny" w sztuce „Pies Ogrodnika".

Pod tym względem komedia Lope de Vegi była wielkim odkryciem psychologicznym i dostojną choć frywolną macierzą niezliczonego korowodu sztuk i powieści na ten sam temat, coraz cieniej tylko tkanych, w co raz zawilszy deseń. Bo u hiszpańskiego autora sprawa cała odbywa się i grubo, i brutalnie. Esyfloresy zmysłowe i sentymentalne nauczono się dopiero pleść później i dopiero do doskonałości doprowadzili je Francuzi.

Dziś zato dla ludzi o smaku wydelikaconym przez trzysta późniejszych lat literatury, ta historia miłosna mało ma powabu, zwłaszcza, że otworzyły się im oczy na pewne aspekty zjawisk, zupełnie przed dawnym widzem zakryte. To też ta komedia, uważana dawniej za niewinne przekomarzanie się miłosne, budzi w dzisiejszym widzu zgoła niemiłe uczucie. Cała fabuła jest oparta na konflikcie klasowym, nie do rozwiązania w owych czasach. Ta historia o brutalnej i złej dziewusze, strojnej w tytuł hrabiowski, która upodobała sobie, jak się rzekło, swego sekretarza, i chciałaby i boi się, a nade wszystko pragnie go odebrać swojej dwórce, —dziś brzmi obco i antypatycznie. Okrucieństwo wielkich dam nie pozbawiało ich jakoś erotycznych uroków, w które wyposażały je hojnie stanowisko, władza i majątek. Ale ten sekretarz, to dziecię ludu. Cóż za szmaciława figura — wbrew intencjom autora. To nic, że biegnie na pierwsze skinienie swej pani, jak pokojowy piesek, że znosi gładko wszystkie upokorzenia, ale gotów jest w każdej chwili podeptać dotychczasową kochankę, upokorzyć ją i sponiewierać, aby znów do niej powrócić, gdy zostaje na lodzie i w końcu ostatecznie ją cisnąć. Ani przez chwilę się nie czuje, by miał kochać wielką damę, leci na karierę po prostu. „W sam raz — Sztuka dla mas"? No niebardzo.

Mówię o tym dość trywialnie, ale nie każcie mi celebrować nad tym Lopem tylko dlatego, że zajmuje poważne miejsce w historii literatury. Nie widzę w „Psie ogrodnika" niczego, co mogłoby zainteresować współczesnego widza, ani podmuchu rewolucyjnego, który daje nieśmiertelne życie postaciom Figara i molierowskieg Scapina, ani szekspirowskiej wieloboczności psychicznej, ani poetyckiego wdzięku Marivaux, Musseta, czy wreszcie naszego Fredry, który równie ciemne sprawy umiał nasycić, taką poezją i humorem, że przebacza mu się wszystkie przejawy szlacheckiego, „moral insanity". „Pies ogrodnika" nie okupuje się poezją w tym stopniu, abyśmy mieli przymknąć lewe oko na odrażającą fabułę. Wolelibyśmy obejrzeć „Owcze źródło".

Być może, iż dobry przekład uratowałby urok tej dość ponurej komedii. Tak się jednak nie stało i muszę wyznać, że z najwyższym zdumieniem dowiedziałem się, iż niektórym moim kolegom recenzentom przekład ten się spodobał. Tracę głowę — doprawdy! Mogę się mylić, twierdząc, że w interpretacji p. Peipera styl Lope de Vegi wydał mi się chropawy i mozolny, ciężki dla aktora i drażniący dla słuchacza, ale z pewnością się nie omylę, kiedy powiem że nie wolno używać po przeczeniu czwartego przypadku („nie waż się brać moje imię", i tak często), że wołacz od Marcela, jest „Marcelo", że poeta hiszpański nie pisał stylem Wiecha i że przeto takie powiedzenia jak „a tom się urządziła", „udawaczka", „łobuzie" w ustach Lope de Vegi nieco, powiedzmy rażą.

Nie mylę się też, twierdząc, że forma „waszmość pani" nigdy nie była stosowana, a w każdym razie nie mógł się tak zwracać sługa do pani. Mógł do niej natomiast mówić „wasza mość", „miłościwa pani", „jaśnie wielmożna panno hrabianko" — słowem wszystko, tylko nie to. Że inny sługa nie mógł żadną miarą odzywać się do narzeczonej swego pana per: „Cicho, smarkulo", i że nikt nawet w XVII-ym wieku, nie mógł a w każdym razie nie powinien, mówić takich rzeczy, jak: „cały ten lód padł do stóp mężczyzny", „dla niej mózg tracisz", „wziąłem ją za rękę i z tą ręką nie zostałem". Słowem: błędy językowe, bezstylowość i cudactwa. Że taki przekład drapał nas po nerwach jak żelazo po szkle, zamiast upajać poezją — rzecz jasna. Z tęsknotą wspominałam piękny przekład Jastruna, który tak bardzo nam przybliżył Garcia Lorcę w tym samym teatrze.

Wystawienie „Psa ogrodnika" miałoby rację bytu, gdyby Teatr Placówka rozporządzał parą bardzo lubianych i bardzo atrakcyjnych aktorów, których gierki miłosne budziłyby czułe westchnienia na widowni. Kazać jednak dźwigać te role miernym aktorom, to już okrucieństwo.

Pani Marso ma dobre warunki, ale ani poczucia gestu, ani stylu. Drażniące przejścia od zimnego majestatu do namiętnej kobiecości były po nad siły tej aktorki, robiła raczej wrażenie miotającej się kumosi.

O p. Krzyskim da się tylko powiedzieć, że nawet warunków nie miał do swej roli.

Natomiast obiecująca i śliczna wydaje mi się p. Marisówna. Dejmek w roli hiszpańskiego Skapina miał dużo trafnych akcentów, nie jego wina, że był na „ty" ze swoim panem i jego narzeczoną, jakby wszyscy należeli do ZMP. Bezstylowość przekładu znajdowała odpowiednik w bezstylowości reżyserii.

Za to dzięki dekoracjom i kostiumom Axera, muzyce Kiesewettera (czy jednak nie za mało hiszpańskiej?)a, a nadewszystko niebanalnej choreografii pod kierunkiem Hryniewieckiej przedstawienie miało wiele momentów ładnych i przyjemnych.

Dejmek w roli Tristana w sztuce „Pies Ogrodnika"

Robotnicy kierownikami
w przemyśle metalowym

Ogólna liczba robotników przemysłu metalowego, wysuniętych na kierownicze stanowiska przekracza już 2.000 osób. Najwyższa liczba — 679 robotników, przeszła na stanowiska kierownicze w zakładach podległych Dyrekcji Średniego i Precyzyjnego Przemysłu maszynowego.

W Dyrekcji Przemysłu Wyrobów Masowych awansowało 421 robotników, w Dyrekcji Ciężkiego Przemysłu — 399, w Dyrekcji Przemysłu Taboru Kolejowego i Rzecznego — 311, w Dyrekcji Przemysłu Motoryzacyjnego — 256 robotników.

Blisko 50 byłych robotników przemysłu metalowego zajmuje obecnie stanowiska dyrektorów fabryk; 51 robotników wysunięto na stanowiska wicedyrektorów, szefów produkcji i administracji tak w fabrykach jak i zjednoczeniach. Ponad 500 robotników sprawuje funkcje kierowników wydziałów produkcyjnych w fabrykach. Reszta awansowanych piastuje stanowiska głównych magazynierów, kalkulatorów i konstruktorów.

Rozdział Związku Metalowców
na hutników i metalowców

W dniach 12, 13 i 14 lutego br. w Chorzowie odbędzie się II Krajowy Walny Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Metalowców. W Zjeździe weźmie udział 756 delegatów, reprezentujących blisko 340 tys. robotników i pracowników umysłowych.

Zjazd ma zdecydować sprawę podziału Zw. Zaw. Metalowców na dwie odrębne organizacje zawodowe, zrzeszające oddzielnie pracowników przemysłu hutniczego w Zw. Zaw. Hutników oraz pracowników przemysłu metalowego, elektrotechnicznego, stoczniowców i pokrewnych zawodów w Zw. Zaw. Metalowców.

Kronika łódzka

Pożyteczna inicjatywa ZMP

Wigilia. Z głośnika radiowego płynie melodia świątecznej kołysanki, gdy wtem... trach!... radio nawaliło! Już drugi raz w tym miesiącu — złości się pan domu, a najmłodszy syn jeszcze dogaduje. — A dlaczego tatuś nie umie sam zreperować radia? Tatuś Jacusia zawsze sam reperuje, a tak znów będziemy na święta bez radia...

Ojciec jest wściekły, nastrój rodzinny naturalnie pryska... a kto temu winien? Naturalnie radio! A właśnie, że nie. Winne temu jest przede wszystkim nasze nie przygotowanie techniczne, tak znamienne dla naszego społeczeństwa. W przeciętnym domu nie umie się zreperować najdrobniejszego defektu w radio, nie potrafi się wymienić spalonych korków, nie wie się na czym polega filozofia zakładania anteny, czy uziemienia.

A tymczasem żyjemy przecież w dobie radia, radia które coraz bardziej ogarnia swym zasięgiem nie tylko miasta i miasteczka, ale i wsie. Najwyższy więc czas, aby ludzie nauczyli się nie tylko słuchać radia, ale i prawidłowo z nim się obchodzić, a w razie uszkodzenia naprawić.

Z tej to właśnie racji Związek Młodzieży Polskiej w Łodzi wystąpił z oryginalną ale i bardzo pożyteczną inicjatywą. Wespół z dyrekcją Okręgową Polskiego Radia postanowił zorganizować bezpłatny kurs przysposobienia radiotechnicznego dla wszystkich bez zwyjątku obywateli. Kurs taki rozpocznie się już w dniu 15 bm. i trwać będzie do dnia 15 marca br. Każdy kto ukończy z wynikiem dodatnim ten kurs otrzyma dyplom przodownika przysposobienia radiotechnicznego i skierowany zostanie w teren do swył kół, by tam prowadzić masowe szkolenie w miesiącach kwietniu i maju. Podczas lata odbędzie się w okręgu łódzkim na wielką skalę przeprowadzona radiofonizacja terenu na cześć zakończenia Planu Trzyletniego. W tej samej intencji młodzież ZMP zradiofonizuje podczas lata 1000 mieszkań robotniczych.

Na kurs zapisywać się można, oraz zasięgać szczegółowszych informacji, w Dyrekcji Polskiego Radia, Łódź, Al. Kościuszki 40, oraz w Wojewódzkim Zarządzie ZMP Łódź, ul. Jaracza 45.

*

Od szeregu tygodni krąży po mieście złośliwa i bezsensowne plotka jakoby Polskie Radio nosiło się z zamiarem nałożenia podatku na abonentów, — podatku od lamp. Podatek ten ma być tak twierdzą wprowadzające panikarze, tak wysoki, by zmusić abonentów do wyrzeczenia się aparatów.

Plotka ta jest tak bezmyślna, że tylko ludzie na prawdę bardzo ograniczeni mogą dać jej wiarę. Ale jak każda plotka żeruje na naiwności ludzkiej i szerzy niepotrzebną panikę.

Aby raz na zawsze położyć kres temu rodzaju pogłoskom zwróciliśmy się do dyrektora Okręgu Łódzkiego Polskiego Radia ob. Śmiejana z prośbą o wyjaśnienie. Oto co usłyszeliśmy w odpowiedzi.

— Zanim zaprzeczę kategorycznie — powiedział dyr. Śmiejan — wszelkim tego rodzaju pogłoskom, pozwolę sobie przytoczyć parę argumentów najlepiej świadczących o bezpodstawności plotki.

Polskie Radio opiera swój budżet na opłatach wnoszonych przez abonentów.

Gdyby więc dążyło się do wyrugowania radia z życia codziennego godziło by tym samym przede wszystkim w swój własny interes. Poza tym Polskie Radio nie sprowadzałoby tyle aparatów radiowych, dostępnych dla każdego obywatela, gdyby zamierzało uniemożliwić korzystanie z radia szerszemu ogółowi. Tymczasem każdy obywatel może zakupić na dogodnych warunkach ratalnych doskonały radioaparat superheterodynę „Aga" w sprzedaży Polskiego Radia przy ul. Piotrkowskiej 123.

I jeszcze jedno. W roku ubiegłym Polskie Radio ogłosiło wysoką nagrodę w postaci pięknego aparatu radiowego dla 500 tysięcznego abonenta. Abonentem tym okazał się jeden z robotników warszawskich, który też otrzymał wyżej wspomniany aparat jako nagrodę.

Wszystko to — kończy dyr. Śmiejan — wszystkie te plotki o rzekomych „podatkach od lamp", które mamy zamiar wprowadzić, aby ograniczyć społeczeństwu korzystanie z radia, jest jak widzicie zupełnie bezsensowne i kłócące się z elementarnymi zasadami logiki. Najwyższy czas, byśmy przestali dawać wiarę tego rodzaju wiadomościom z magla!

Prowokator wojenny kat obozów
przed sądem w Warszawie

Dnia 26 bm. przed Sądem Okręgowym w Warszawie odbędzie się rozprawa przeciwko Józefowi Grzymkowi, b. Hauptscharführerowi oddziałów szturmowych SS Totenkopf i komendantowi wielu obozów koncentracyjnych.

Grzymek brał czynny udział w akcji prowokacyjnej, którą przeprowadzono na pograniczu Polski na krótko przed agresją Niemców na Polskę w 1939 r., a od 1942 r. pełnił różne wyższe funkcje kierownicze w obozach niszczycielskich we Lwowie, Złoczeńcu, Jabłonowie, Rawie Ruskiej, Srebrni i innych jako jeden z najokrutniejszych katów tych obozów.

Do sprawy powołano 25 świadków. Proces potrwa kilka dni.

Jak ustalane są nowe normy
dla dobra produkcji i świata pracy

Od szeregu miesięcy we wszystkich gałęziach przemysłu pracują Komisje Norm Pracy nad zatwierdzeniem i katalogowaniem technicznych norm, stosowanych w produkcji. Do komisji wchodzą wybitni fachowcy z dziedziny normowania pracy, delegowani przez Dyrekcje Centralnych Zarządów, przedsiębiorstw i przez związki zawodowe.

Zasadniczym celem normy jest ustalenie, jaka ilość produkcji powinna być wytworzona przez robotnika w jednostce czasu, przy uwzględnieniu indywidualnych warunków technicznych pracy, wiadomości fachowych pracownika, rozmiarów wysiłku potrzebnego do wykonania pracy i wielu innych czynników.

Praca nad ustaleniem i wprowadzeniem norm była bardzo trudna, zwłaszcza, że sprawa ta w okresie przedwojennym była zupełnie zaniedbana.

Ukazało się już kilka wydawnictw specjalnych na ten temat i szczegółowo opracowano normy dla przemysłu węglowego i innych gałęzi produkcji.

W takich gałęziach przemysłu, w których nie było dawniej zwyczaju ustalania norm po raz pierwszy opracowano dokładne dane dotyczące wszystkich czynników wydajności pracy. Ustalono również wydajność maszyn i aparatów fabrycznych oraz szczegółowo opisano przebieg produkcji.

W tych gałęziach przemysłu, w których już dawniej próbowano ustalić normy produkcyjne, normy były często ustalone nieprawidłowo i faworyzowały niektóre rodzaje prac fabrycznych ze szkodą dla innych.

Dopiero ustalenie nowych sprawiedliwych norm usunęło te wszystkie anomalia i zapewniło wszystkim robotnikom równy udział we współzawodnictwie — w sposób przejrzysty, wiążąc wydajność pracy robotnika z jego wynagrodzeniem.

Nowe normy pracy weszły w życie równocześnie z nowymi układami zbiorowymi, tzn. po poważnym podwyższeniu płac podstawowych, od których oblicza się przekroczenie norm.

Aby zachęcić robotników do opracowywania i ujawniania pomysłów racjonalizatorskich, które usprawniają proces produkcji, ustalono zasadę ochrony praw racjonalizatorskich. Nowy przepis znajdujący się w układach zbiorowych pracy gwarantuje, iż „przy zmianie metod produkcji drogą usprawnienia pracy przez robotnika w zakresie wykonywanych przez niego czynności, robotnikowi temu przysługuje przez okres 6 miesięcy wynagrodzenie za uzyskaną dzięki ulepszeniu nadwyżkę produkcji.

Niezależnie od tego, wynalazcy otrzymują premię według ogólnych zasad premiowania za wynalazczość. Normy ulegać będą zmianom wraz z postępem technicznym produkcji.

Prace w dziedzinie normowania nie zostały zakończone. Uczyniono dopiero pierwszy krok w kierunku uporządkowania tego ważnego zagadnienia.

W zakładach pracy nad tym zagadnieniem czuwają Społeczne Komisje Norm Pracy. W skład komisji wchodzi aktyw robotniczy.

Zmniejszenie ryzyka hodowli
zadaniem lecznic weterynaryjnych

(m) Na ostatniej konferencji prasowej w Ministerstwie Rolnictwa i R. R. mówiono o społecznych zadaniach lecznic weterynaryjnych, instytucji — w naszych warunkach — będącej w pewnym stopniu nowością.

Zanim przytoczymy dane, dotyczące rozwoju tych lecznic i sum wydatkowanych na ich organizowanie, wspomnieć należy o trudnościach, z jakimi spotykała się w terenie nasza służba weterynaryjna. Trudności te były zarówno natury psychicznej jak i ekonomicznej. Nie wszyscy lekarze weteryn. i nie wszyscy hodowcy ustosunkowali się przychylnie do zagadnienia lecznic. Trzeba było naprawdę wytężonej pracy, by przekonać, zwłaszcza hodowców prywatnych, o właściwych zadaniach, jakie powierzone zostaną lecznicom.

Poważne trudności występowały również w zakresie spraw finansowych. Budownictwo zakładów, odpowiednie ich wyposażenie w sprzęt, instrumenty lekarskie i środki lecznicze wymagały b. dużych nakładów. Wszystkie te trudności zostały jednak z powodzeniem przełamane. Podczas gdy w 1946 r. (przed trzyletnim planem odbudowy gospodarczej) na cele organizacji lecznic wet. wydatkowaliśmy zaledwie pięć milionów zł, to w r. 1947 — 57 milionów zł, a w roku ub. — 85 mln. zł. W roku bież. przyznano na organizację lecznic 825 mln. zł. Ogółem w okresie planu trzyletniego zostanie wydatkowane na te cele 759 mln. zł.

W roku 1945 na terenie kraju nie było ani jednej lecznicy zwierząt, w r. 1946 uruchomiliśmy ich 45, w r. 1947 — 118, w r. 1948 — 200 a w r. b. projektuje się uruchomienie 280 lecznic weterynaryjnych.

Głównym zadaniem organizowanego lecznictwa zwierząt jest zmniejszenie ryzyka hodowli. Wystarczy przytoczyć tu rozmiary strat, jakie ponosi nasza hodowla na skutek nieodpowiedniej opieki nad inwentarzem żywym, oraz wszelkiego rodzaju chorób i epidemii. Straty te w przybliżeniu sięgają sumy 11 mld. zł. Przy odpowiednio zorganizowanej służbie leczniczej odsetek tych strat możnaby zmniejszyć do minimum. Nie ulega wątpliwości, że w ramach sześcioletniego planu problem ten zostanie całkowicie rozwiązany.

Afera papiernicza
przed sądem w Łodzi

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko Emilowi Kraudowi, b. dyrektorowi naczelnemu CZPP, Bron. Słotwinowskiemu — b. naczelnikowi wydziału ogólnego i przewodniczącemu komisji do spraw nacjonalizacji, Ign. Wrześniewskiemu — radcy prawnemu, Grzegorzowi Axentowiczowi — naczelnikowi wydziału przetwórczego oraz Zdz. Hasfeldowi — właścicielowi firm papierniczych „Klepanka" i „Natalin", Stan. Ziębieńskiemu — współwłaścicielowi fabryki gilz „Herbewo" w Krakowie i Józefowi Serogowi — właścicielowi fabryk przetworów papierniczych „Rori" i „Beskid".

Wszyscy oskarżeni odpowiadają za sabotaż gospodarczy, polegający na wyłączeniu spod nacjonalizacji fabryk papierniczych, podlegających upaństwowieniu, wskutek czego Skarb Państwa poniósł znaczne straty.

Oskarżeni odpowiadać nadto będą za nielegalną sprzedaż papieru na wolnym rynku po cenach spekulacyjnych oraz za pobieranie łapówek od właścicieli fabryk papierniczych, wyłączonych spod nacjonalizacji.

Trzej zasiadający na ławie oskarżonych fabrykanci odpowiadać także będą za przekupywanie łapówkami urzędników państwowych, wreszcie jeden z tej trójki — Hasfeld, odpowiada za to, że jako b. kierownik odbudowy fabryki preszpanu w Krapkowicach, umyślnie opóźnił odbudowę tej fabryki.

10 modeli
codziennych sukien
»Moda i Życie Praktyczne«
nr 3 K 244-1

Cięty dowcip i satyra
to »SZPILKI«

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII
2-gi dzień ciągnienia I-szej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 13886 w Warszawie, 54738 w Lublinie.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 41864 w Jeleniej Górze.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 3445 9982 11992 28130 36895 42494 53928 65836 71077 73531.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 27637 28932 30281 40035 44541 51496 61756 67567 67757 70505 72379 77825 78373 89429.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 567 6043 6055 8167 8434 12115 16940 23445 24936 33424 45845 53883 55298 57165 67845 68340 69917 77599 88762 91672.

Wygrane po 8.000 zł

586 2311 3965 5230 7236 7265 11984 17017 19954 20113 21580 23590 25756 26276 27566 31390 32092 34335 34563 36486 36607 38836 39216 39741 40797 44256 44936 45334 45473 46848 48260 50438 52418 55319 56225 56264 56929 57371 61621 62256 66417 66382 66501 66573 66789 67631 70237 70388 71351 72538 73158 76730 76927 77196 78696 81417 81529 81549 83530 83757 85591 86086 88798 88934 89582 90109 91756 92196 92555 92747 92358 93815 94621 94926.

Wygrane po 4.000 zł

547 635 1163 221 223 437 744 867 2135 861 3126 4789 5037 086 420 6121 264 559 7387 397 833 8043 227 688 989 9574 10087 731 11104 333 553 12270 271 13235 334 905 15211 265 662 17351 400 18053 796 20052 179 289 294 674 21131 372 834 22037 334 636 23175 205 698 912 24611 796 25018 070 101 170 26344 475 711 818 27064 382 28220 287 29813 941 30725 31228 856 32690 744 33261 438 34058 319 828 36506 877 37174 38528 609 39492 564 40573 967 41056 135 533 42153 762 933 43008 017 307 695 397 45401 47124 494 48064 105 921 49681 51101 644 53744 54235 55379 466 784 987 56501 725 727 57053 420 58104 221 581 59857 60116 841 947 997 61128 500 754 63394 477 694 64329 545 597 784 973 65062 67106 68423 642 740 69208 70074 104 344 71595 72225 878 73417 73866 74061 714 75077 101 157 479 645 76503 77437 990 78635 79551 632 653 80020 293 401 81089 408 82221 409 442 897 945 83476 710 731 84216 276 85364 451 952 86030 259 402 87184 523 847 88051 443 462 575 89108 90218 460 91433 797 92883

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł.

25069 326 595 646 81 26175 255 72 330 494 573 769 92 840 935 78 27047 223 68 89 400 44 561 647 718 88 843 28192 356 549 687 701 7 30 77 818 88 920 44 29017 192 5 366 95 704 52 806 43 71.

30506 60 78 85 627 708 [illegible] 860 74 31227 379 488 542 857 909 69 32038 078 088 139 314 563 813 36 75 33007 055 067 153 224 50 420561 624 36 750 77 81 34041 322 539 619 58 99 873 35332 34 446 66 502 16 60 814 927 36076 149 335 82 617 793 979 82 86 37091 327 50 464 99 590 701 07 53 808 65 917 38064 148 320 502 622 45 91 787 856 83 944 39073 098 115 91 205 77 90 361 546 834.

40055 245 84 351 62 411 542 84 89 612 50 729 76 82 909 41032 92 [illegible] 218 56 332 420 643 99 724 59 834 70 910 42068 195 230 83 438 561 90 936 43019 141 229 31 71 82 353 466 87 678 755 831 2 969 44012 124 5 240 84 312 39 482 527 622 91 701 964 45054 138 265 77 5331 85 605 14 17 49 86 716 879 46219 374 88 93 650 783 862 988 47021 70 191 236 325 439 99 527 74 648 69 796 850 914

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

Narciarze radzieccy startują w Polsce

W dniach 16 — 19 lutego b. r. odbędą się w Zakopanem międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo ZS Gwardia.

Sensacją mistrzostw jest zapowiedziany start narciarzy radzieckich. Obok zawodników ZSRR w zawodach wezmą udział reprezentacje Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii i Węgier.

Sport i Wychowanie Fizyczne

Dalsze walki pięściarzy
O wejście do ligi PZB

Znowu na ringach polskich walczyć będą najlepsi pięściarze o wejście do ligi PZB. Poprzednia niedziela obfitowała w sensacje, zobaczymy czy i obecna runda dostarczy podobnych niespodzianek.

W Poznaniu Warta na własnym ringu pokona zapewne bez trudu młody zespół szczecińskiej Odry. Cracovia nie powinna wygrać w Chorzowie z Batorym, który dołoży napewno wszelkich starań aby znaleźć się w szeregach pierwszej ligi. Warszawska Gwardia nawet na ringu łódzkim będzie trudna do pokonania i zdaje się, że zapowiadany rewanż nie uda się Włókniarzowi.

Spotkanie Zjednoczenie — Samorządowiec (Wr.) w Bydgoszczy oraz Pafawag — Huta Zabrze we Wrocławiu są dużo trudniejsze do wytypowania ze względu na wyrównany poziom drużyn. Jak zwykle w takich wypadkach faworytami są gospodarze.

Indywidualnych sensacji może przyszła niedziela dostarczyć dużo, bo jak się już przekonaliśmy, nasi czołowi bokserzy nie trenują zbyt systematycznie, a w dodatku często lekceważą słabszych, lub mało znanych przeciwników.

Dobrze, że młodzież nie boi się sławnych nazwisk i ambitną walką zdobywa nad nimi przewagę. Źle jednak będzie, jeśli te zwycięstwa przewrócą młodym w głowie, bo zbyt wcześnie zdobyta sława, nigdy nie była dobrym nauczycielem.

Druga porażka bokserów fińskich w ZSRR

Drugi występ reprezentacji Związków Zawodowych Finlandii w ZSRR przyniósł im identyczną porażkę z repr. Zw. Zaw. Związku Radzieckiego, jak w pierwszym spotkaniu z bokserami Moskwy, w stosunku 16:0.

W poszczególnych spotkaniach padły następujące wyniki:

W wadze muszej — Segałowicz znokautował w drugiej rundzie Kvista, w koguciej — Aristagow odniósł zwycięstwo punktowe nad olimpijczykiem fińskim Rinkinenem, w piórkowej — Kniaziew pokonał na punkty Piispę, w lekkiej — Mesjan odniósł zwycięstwo nad Lemmettim, w półśredniej — Czudinow pokonał Nissinena, w średniej — Szczerbakow znokautował już w pierwszej rundzie Suominena, w półciężkiej — Turjia znokautował Renkke'go, w ciężkiej — Koroliewowi podał się już po pierwszej minucie walki Fin Vaelma.

Zewsząd o wszystkim

▲ **Lasy niast woj. szczecińskiego** przekazane zostały dyrekcji Lasów okręgu bałtyckiego. Jednocześnie dyrekcja ta przejmuje nieużytki rolne, przeznaczając je na zalesienie.

▲ **W lasach olsztyńskich** pojawiły się dawniej rzadko spotykane wilki. Stada wilków, liczące po kilkanaście sztuk, zaobserwowano w lasach w pobliżu Ukty i Puszczy Piskiej.

▲ **W porcie rybackim w Wocinie** lodołamacze przystąpiły do usuwania lodów, blokujących wejścia do portu.

▲ **W Stalowej Woli** staraniem RTPD uruchomiono świetlicę oraz punkt dożywiania dla dzieci hutników.

▲ **Dla wojska w Warbrzychu** Tow. Przyjaciół Żołnierza ufundowało piękną świetlicę z biblioteką i czytelnią. Otwarcia świetlicy dokonał przodownik kopalni „Bolesław Chrobry" Boczych, jeden z inicjatorów pięknego daru.

▲ **Sąd Wojskowy w Poznaniu** rozpatrzył sprawę sabotażystów gospodarczych, którzy systematycznie okradali spółdzielnię „Robotnik" w Poznaniu, przywłaszczając sobie ponad 1 milion zł. Sąd skazał Nowaka na 10 lat więzienia, Staszewskiego na 4 lata oraz Lenartowicza na jeden rok więzienia.

Gdański Urząd Morski
zakupi natychmiast
węże gumowe
z przekładką płócienną średnicy 2" i 3" o cienkiej ściance, spłaszczające się przy zwijaniu oraz WĘŻE PARCIANO - GUMOWE średnicy 2" i 3". Oferty przyjmuje: Gdański Urząd Morski — Wydział Zaopatrzenia — Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Morska 22. Kr. 68-0 Kr 68-0

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Wrocławiu ogłasza przetarg nieograniczony na rozbiórkę kotła wodno-rurkowego firmy Natrop i Eberhardt Halle s/s, znajdującego się w b. warsztatach kolejowych Warszawa — Praga, przewiezienie części do Warsztatów Kolejowych w Oleśnicy, uzupełnienie i jego montaż oraz wykonanie rysunków montażowych kotła i fundamentów z obliczeniem, po uprzednim wyburzeniu starych fundamentów w Oleśnicy.

Bliższe informacje można otrzymać w D.O.K.P. we Wrocławiu Wydział Mechaniczny, pokój 272 w godzinach urzędowych.

Oferty w nieprzejrzystych zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na rozbiórkę i montaż kotła" do przetargu Nr II/4—102/60/48 z dnia 31.XII. 48 składać należy do skrzynki ofertowej w gmachu Dyrekcji w terminie do dnia 25 stycznia 1949 r. o godz. 12-ej, w którym to dniu o godz. 12.15 nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty winno być dołączone pokwitowanie Kasy D.O.K.P. na wpłacone wadium w wysokości 1% ceny oferowanej, oraz inne załączniki wyszczególnione w warunkach składania ofert, z którymi oferent przed złożeniem oferty powinien się zaznajomić.

Oferta obowiązuje oferenta do 1 marca 1949 r.

Dyrekcja zastrzega sobie wolny wybór oferenta bez względu na cenę oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia kosztów. K 83-1

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH we Wrocławiu.

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU PRZECIWRAKOWEGO W GLIWICACH
WYBRZEŻE, CZERWONEJ ARMII 15
ogłasza

PRZETARG
NA JEDNORAZOWĄ DOSTAWĘ
1000 kg pasty do podłóg

Reflektuje się na pastę, sporządzoną z wosku z terpentyną, koloru ciemno-zielonego lub ciemno-niebieskiego, nie brudzącą. Oferty w zamkniętych kopertach nadsyłać należy pod podanym adresem do dnia 25 stycznia 1949 r podając opis techniczny z próbką oferowanego towaru, warunki dostawy oraz cenę jednostkową.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 26 stycznia o godz. 10.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów. K 80-1

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego
Biuro Sprzedaży Produktów Tłuszczowych
poszukuje w Warszawie
Referentów handlowych
Referentów planowania i statystyki
Stenotypistki
Biegłe maszynistki
Oferty wyłącznie pisemne z życiorysem składać w Oddziale Wydawnictw C.H.P.CHem, Warszawa, Foksal 18; 3-cie p., pokój nr 97. Kr 82-1

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Chemicznego „Erg"
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione w Katowicach
poszukują od zaraz
do biur w Katowicach i u ytu órniach
1. **inżynierów elektryków**
2. **inżynierów techników mechaników**
3. **inżynierów techników chemików**
4. **techników budowlanych**

W wytwórniach mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia z życiorysem, przebiegiem dotychczasowej pracy i referencjami kierować należy do Działu Personalnego Przedsiębiorstwa, Katowice, ul. Warszawska 6. Kr 79 0

OGŁOSZENIA DROBNE

FRACA ZAOFIAROWANA

„Metalexport" Przedsiębiorstwo Państwowe Warszawa — Kredytowa 4. Potrzebni handlowcy eksporterzy w zakresie wyrobów maszyn, wyrobów metalowych, elektrotechnicznych. Wykształcenie handlowe techniczne lub praktyka branżowa — znajomość języków obcych. Korespondentki, stenotypistki, znajomość języków obcych. Zgłoszenia pisemne z życiorysem, referencjami prosimy składać kancelarii Metalexportu. 2245-0

ROZNE

Armaturę techniczną, jak: zawory, zasuwy, krany, wodowskazy itd. Następnie dźwigary kozłowe, wciągi ślimakowe i zestawy kół zębatych dostarcza W. Dudziński i S-ka, Kraków, ul. Łobzowska 12. Terminy dostawy bardzo krótkie. Na zapytania szczegółowe oferty. Kr. 69-0

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł 60; 71—120 mm zł 80; 121—200 mm zł 100; 201—300 mm zł 130; ponad 300 mm zł 180; tekstowe do 70 mm zł 100; 71—120 mm zł 140; 121—200 mm zł 175; 201—300 mm zł 225; ponad 300 mm zł 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm zł 60; 71—120 mm zł 75; 121—200 mm zł 120; 201—300 mm zł 150; ponad 300 mm zł 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń.

PRENUMERATA:

Miesięcznie pocztą na prowincję zł 135, — z odbiorem na miejscu zł 120. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik" Daszyńskiego 14 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł 675.—. Prenumeratę przyjmuje się: w soboty do godz. 15.45, codziennie do godz. 17.45.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), Księgarnia „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2
B-66933

Kronika stolicy

ODBUDUJEMY POMNIK MICKIEWICZA

Pod przewodnictwem Naczelnego Dyrektora Muzeów prof. S. Lorentza odbyło się w Warszawie posiedzenie sekcji odbudowy pomników Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza. Postanowiono zwrócić się do władz miejskich Warszawy i Krakowa o utworzenie komitetów odbudowy pomników A. Mickiewicza. Komitet Obchodu wyda odezwę wzywającą społeczeństwo do składania ofiar na tę odbudowę.

ZNOWU BĘDĄ „GRUNWALDY"

Brak na rynku papierosów „Grunwaldów", jak okazało się, jest jedynie wynikiem braku opakowań na te papierosy, których poważne ilości posiada w swych składach Monopol Tytoniowy. W najbliższych dniach, z chwilą otrzymania przez PMT tych opakowań, „Grunwaldy" znowu rzucone zostaną na rynek ku zadowoleniu ich bardzo licznych amatorów.

Kawalerska jazda

Wczoraj (czwartek) o godz. 14-ej samochód osobowy marki „Citroen" skręcając z Nowego Światu w ul. Foksal dostał się między dwa wozy ciężarowe. Cały przód auta osobowego uległ poważnemu uszkodzeniu, zerwany został zderzak, zgnieciony jeden z reflektorów i złamana przednia oś.

Katastrofa ta, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach, jest wynikiem „kawalerskiej" jazdy kierowców. Nadmierna szybkość, jaką rozwijają auta na ulicach Warszawy daje w swych wynikach tego rodzaju katastrofy i straty w uszkodzonych wozach, obliczane rocznie na dziesiątki milionów złotych. (M)

Tysiące ton żywności
na potrzeby ludności Warszawy

Już w okresie przedświątecznym obserwowaliśmy w stolicy dziwny „atak" na sklepy z artykułami żywnościowymi. Przyczyny tego zjawiska należałoby szukać w nastawieniu psychicznym mieszkańców, których siewcy panicznych nastrojów wyprowadzili z równowagi. W wyniku akcji interwencyjnej zdołano prawie całkowicie opanować sytuację, co nie było rzeczą łatwą, gdyż należało przy tym opanować trudności transportowe i składowe.

CO DAŁA P.C.H.?

Państwowa Centrala Handlowa uruchomiła na terenie Warszawy 46 sklepów, w tym 34 przejętych od MON-u i 12 sklepów wzorcowych. Po przez te sklepy rozprowadza PCH olbrzymi asortyment towarów.

PCH zamierza uruchomić w Warszawie 300 dalszych sklepów. Z tej liczby wytypowano już w różnych punktach miasta 17 lokali, których otwarcie nastąpi w marcu. PCH dysponuje 4 hurtowniami, po przez które od 1 do 20 stycznia rozprowadzono wielkie ilości mąki pszennej i żytniej, około 203 ton cukru, 712 ton soli białej i szarej, 1.452 l. oleju jadalnego, 27.655 kg. margaryny, około 70 ton różnych kasz, 4.386 l. octu, 13 655 kg. mydła itd. Nadto wydano 37.500 kg. ryżu, z tego 20 ton rozprowadzono po przez sklepy warszawskie, 10 ton przekazano na województwo a 7,5 t. oddano na użytek szpitali, żłobków i sierocińców.

WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW — JESZCZE WIĘCEJ

W.S.S., która z dniem 1 stycznia br. objęła pod swój zarząd sklepy wszystkich działających na terenie Warszawy spółdzielni, rozprowadziła do 20 stycznia 389 ton cukru, 360 ton mąki 50 proc. i 25 ton — 72 proc., 60 ton kaszy, 12 ton wędlin, 14 ton ryb, 20 ton śledzi, 201 ton ziemniaków, 22 ton oleju rafinowanego, 377 tys. szt. jaj itd. Przeciętnie w każdym ze sklepów rozprowadza się codzień do 300 litrów mleka. Poza tym rozprowadzono wielkie ilości artykułów włókienniczych i bawełnianych. WSS prowadzi 4 piekarnie, z których każda rzuca codzień na rynek po 50 ton pieczywa.

P.D.T. 1 „SPOŁEM"

W dwóch z pośród trzech istniejących w Warszawie sklepów P.D.T. wprowadzono również w ostatnim okresie działy sprzedaży artykułów żywnościowych, po przez które rozprowadzono w ciągu ubiegłych 2 tygodni 800 kg. masła, 1000 l. oleju, 1.000 kg. smalcu, 2.700 kg. przetworów mięsnych, 800 puszek konserw rybnych, 66.500 jaj, 500 kg. serów tłustych, oraz wiele drobiu i zajęcy.

SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKO-JAJCZARSKA

Dostarcza co dzień po 52 tys. litrów mleka. Ciągle wzrasta również ilość rzucanego na rynku masła, którego w styczniu Warszawa spożyje ok. 100 ton. **To jednak nie zlikwiduje kryzysu całkowicie, gdyż zapotrzebowanie Warszawy wynosi do 150 ton.** By wypełnić lukę, dostarczy się w b.m. 50 ton margaryny i duże ilości oleju jadalnego. Przed rokiem Warszawa spożywała 51 ton masła miesięcznie. Wzrost konsumcji tłumaczy się przejściowym brakiem artykułów mięsnych.

CENTRALA RYBNA MA GŁOS

W grudniu Warszawa spożyła 540 ton ryb. Ponieważ wzmogło się zapotrzebowanie, na styczeń sprowadzono do Warszawy 866 ton ryb. Niestety, konsumcja spadła i do 20 stycznia zdołano rozprowadzić tylko 360 ton ryb.

Również na rynku mięsnym, zaznacza się już poprawa, gdyż rozciągnięto kontrolę nad wszystkimi sklepami mięsnymi, co powinno się przyczynić do zgniecenia akcji spekulacyjnej i uzdrowienia obrotów tymi środkami artykułów żywnościowych.

KeR

Godziny sprzedaży mięsa w sklepach w Warszawie

Dla usprawnienia zaopatrzenia ludności w artykuły mięsne zarząd miasta Warszawy zarządził, aby od dnia 21 bm. aż do odwołania, wszystkie sklepy ze sprzedażą mięsa i wędlin były otwarte od godziny 8-ej do 20-ej w dni mięsne — a w dni bezmięsne, w tych samych godzinach, tylko sklepy wydające tłuszcz na bony.

„Przywilej" głównych ulic

W ciągu ostatnich dwóch dni na miasto wyruszyły ekipy pracowników ZOM celem sprzątnięcia zaśnieżonych i zabłoconych ulic. Niestety ekipy te pracują jedynie na kilku główniejszych ulicach, podczas gdy na pozostałych ulicach można utonąć w błocie. Również nieliczni tylko dozorcy domowi przystąpili do oczyszczenia ulic przed domami. (ki)

Prognoza pogody

Dziś zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów. Po nocnym niewielkim przymrozku, temperatura dniem kilka stopni powyżej zera.

NAFTY NIE ZABRAKNIE

W tym roku na warszawskim rynku nie mogą powstać żadne „niespodzianki", jeśli chodzi o dostawę nafty. Centrala Produktów Naftowych rozporządza tak wielkimi zapasami, że magazyny są przeładowane. CPN zawarła umowę ze 160 prywatnymi mydlarniami i spółdzielczymi sklepami, które bez składania żadnych zapotrzebowań codziennie rano dostają loco sklep każdą żądaną ilość nafty i sprzedają ją po 50 zł. za litr. Ponadto CPN uruchomiła 11 punktów sprzedaży nafty interwencyjnej na wypadek, gdyby mydlarnie nie chciały rozprowadzać nafty, co w ostatnich czasach dało się zauważyć na rynku Warszawy.

Ponieważ takie stanowisko mydlarń prywatnych naraża mieszkańców stolicy na przerwy w regularnej dostawie nafty, Centrala Produktów Naftowych prosi o zgłaszanie adresów „opornych" mydlarń, które nie otrzymują rzekomo nafty do CPN pod adresem: Krakowskie Przedmieście 7. W takim wypadku CPN natychmiast dostarczy mydlarni każdą ilość nafty. Mydlarnie mogą zamawiać towar nawet telefonicznie bez żadnych utrudnień administracyjnych.

Smutny rekord stolicy
ZOM powinien wzmóc walkę z wścieklizną

Na jednej z zabaw karnawałowych w Warszawie zjawił się nieproszony gość w postaci niepozornej psiny. Zachowywał się spokojnie dopóki nie nastąpiono mu na łapę. W piesku obudził się lew. Ze skowytem i niebywałą odwagą rzucił się na ludzi, gryząc każdego kto tylko nasunął mu się pod zęby. Rezultat: **ok. 30 osób odniosło mniejsze lub większe okaleczenia.**

KOŃCZY SIĘ ŚMIERCIĄ LUB TWORKAMI

Skomlący piesek wzbudził litość u jednej z miłośniczek czworonogów. Fani zabrała pieska do domu. Wkrótce pogryzł jej kota, następnie — męża, a w końcu swoją dobrodziejkę. Wreszcie zdechł. Lekarz stwierdził wściekliznę. Trzydzieści osób poddano szczepieniu ochronnemu.

Drugi wypadek: Piękny rasowy piesek ni z tego ni z owego ugryzł swego pana w policzek, a jego córkę w rękę. Lekarz stwierdził wściekliznę. **Właściciel psa zmarł mimo pomocy lekarskiej, a córkę uratowano.**

Trzeci wypadek (również miał miejsce w Warszawie): 46-letni mężczyzna pogryziony przez psa, zdradzającego objawy wścieklizny, zgłosił się do lekarza dopiero po upływie trzech tygodni. Zdążył otrzymać tylko 10 zastrzyków (zabezpieczający cykl

szczepienia winien obejmować 20 zastrzyków) wkrótce zachorował z objawami wścieklizny. **W trzy dni później umieszczono go w szpitalu w Tworkach, gdzie w następnym dniu zmarł w męczarniach.**

Oto trzy wypadki (bynajmniej nie odosobnione), które miały ostatnio miejsce w stolicy.

ZA DUŻO PSIEJ SWOBODY

Gdzie szukać przyczyn tego smutnego stanu rzeczy? Warszawa i jej najbliższe okolice są po prostu „zapsione". W samej tylko stolicy zarejestrowano ok. 10 tys. psów, w tym większość rasowych, wydelikaconych, bardzo wrażliwych na wszelkie choroby, a na wściekliznę w szczególności. Nie ma nigdy pewności czy pies jest zdrowy czy wściekły, nawet gdy go izolujemy od psiego otoczenia. Możliwości porażenia wścieklizną są o wiele większe w Warszawie aniżeli w innym mieście. Warszawscy miłośnicy psów są w nich tak rozkochani, że pozwalają im na maksimum swobody. Co tam przepisy! A te przecież wyraźnie zabraniają wypuszczania psów na miasto bez opieki. Psy muszą być zamknięte, wzgl. uwiązane. Jeśli wyprowadza się je na spacer, to tylko na smyczy i tylko w kagańcu!

Statystyka nic nie mówi ile psów w Warszawie posiada kagańce, ale z tego co można zaobserwować w parkach i na ulicach warszawskich wynika, że **na 100 psów zaledwie jeden posiada kaganiec, a co 10 prowadzony jest na smyczy!** Przy takim stanie rzeczy żadna akcja przeciw wściekliźnie nie nie da zadowalających wyników. Wystarczy bowiem ażeby zdrowy pies dotknął śliny psa porażonego wścieklizną (nawet pozostawionej na drzewku), a na tragiczne skutki nie trzeba długo czekać.

Wreszcie — nasz ZOM. **Czyściciele miasta otrzymali niedawno jeden tylko samochód. Czy mogą nim objechać w godzinach rannych rozległy obszar Warszawy i jej peryferii?**

PRZEDE WSZYSTKIM DOBRO CZŁOWIEKA

Każdy właściciel psa twierdzi oczywiście, że pies jego jest zdrowy. W Warszawie zaszczepiono przeciw wściekliźnie 9.950 psów, porażenie po szczepienne wystąpiło u 79 z czego padło 23 szt. W r. ub. zanotowano w Warszawie chorych na wściekliznę 91 psów i kotów. W tym samym roku, padło w Warszawie i na terenie woj. warszawskiego 160 szt. zwierząt użytkowych pogryzionych przez wściekłe psy i koty. Właścicielom wypłacono ze Skarbu Państwa odszkodowań i zapomóg na sumę 15.423.600 zł. Bezproduktywnie! Doceniając przywiązanie człowieka do psa musimy jednak brać pod uwagę przede wszystkim dobro człowieka. Szczepienia masowe przeciw wściekliźnie muszą być bezwarunkowo kontynuowane, a właściciele psów na terenie stolicy winni w myśl przepisów ukrócić dotychczasową swobodę swych pupilków.

(mil.)

Szympans dla ZOO

Dyrekcja stołecznego ZOO nosi się z zamiarem sprowadzenia z Kamerunu szympansa. Szympans ten będzie podarunkiem dla Ogrodu od p. Smolińskiego — Polaka mieszkającego w Afryce. Będzie to jedyny szympans w Polsce (ki)

Instytut Dziecka i inne obiekty
za 9 miliardów buduje WDO

W ubiegłym roku Warszawska Dyrekcja Odbudowy przebudowała w Warszawie 5.3 miliarda złotych, oddając w tym czasie do użytku 143 budynki. W nadchodzącym sezonie budowlanym WDO przebuduje ok. 9 miliardów zł., rozpoczynając m. inn. prace przy wznoszeniu gmachu Min. Odbudowy w rejonie Królewskiej, Marszałkowskiej i Kredytowej, przy remoncie gmachu Filharmonii na Jasnej, rozbudowie BGK aż do Brackiej, a ponadto wzniesie od fundamentów kilka nowych obiektów.

Jednym z nich będzie wielki Państwowy Instytut Dziecka przy Al. Żwirki i Wigury, drugim — gmach Akademii Stomatologicznej na Polu Mokotowskim i wreszcie nowe szkoły podstawowe przy ul. KRN i Kopernika.

Z zeszłorocznych robót najpoważniejszą pozycją są nowe mieszkania, znajdujące się w 31 domach i liczące 1674 izby. Budownictwo administracyjne kontrolowane przez WDO liczyło 19 domów, szkolne — 17 budynków, szpitalne — 11 gmachów itd. Zabezpieczono ponadto 22 zabytki, a w tym 6 kościołów.

Rok rocznie w zimie Warszawska Dyrekcja Odbudowy organizuje tzw. akcję zimowych rozbiórek, mającą na celu zlikwidowanie sezonowego bezrobocia wśród robotników budowlanych. W tym roku, chociaż przeznaczono na to 300 milionów i wytyczono wiele punktów w Warszawie do ich odgruzowania — nie zanosi się na specjalnie wielką działalność rozbiórkową. Powód tego jest prosty. Te goroczna bezmroźna „zima" sprzyja kontynuowaniu zwykłego budownictwa, a sama tylko WDO będzie mogła zatrudnić przez zimowe miesiące ok. 10 tys. robotników, podczas gdy na jesieni zatrudniała ich 12 tysięcy.

Zresztą WDO ma kilka sposobów na zatrudnienie robotników w martwym sezonie. Jedna droga, to wspomniane odgruzowanie, druga, to kontynuowanie zaczętych jesienią budynków, a ponadto WDO prowadzi na kilku budowach doświadczalną pracę, w których wyniku opracuje później zasady pełnego wykorzystania w budownictwie całego roku kalendarzowego. Ostatni wreszcie sposób zatrudnienia ludzi, to przygotowywanie terenu pod budowę tych domów, które powstaną w r. 1949. (ms)

Inauguracja w Akademii Stomatologicznej

W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 11 w sali Kolumnowej Uniw. Warszawskiego (Krak. Przedmieście 26) odbędzie się uroczysta inauguracja roku akad. 1948-1949 Akademii Stomatologicznej.

Dziś w stolicy

Akademie

O godz. 16 w sali konferencyjnej NKW SL (ul. Bagatela 12) uroczysta akademia poświęcona 25-letniej rocznicy śmierci W. I. Lenina. W programie zagajenie, referat „O Leninie" Jana Szkopa oraz część artystyczna wraz z filmem.

Odczyty

ODCZYTY

O godz. 19 w sali Klubu Lekarzy (ul. Koszykowa 37) odczyt dr. Stefanii Kuligowskiej pt. „Walka ze zwyrodnieniem kobiety".

Wystawy

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino".

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Jubileuszowa prac Xawerego Dunikowskiego. Wystawa Książki Francuskiej. Stałe zbiory. Galeria Malarstwa Polskiego. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Gotycka.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Drzeworyty Fr. Burkiewicza" oraz „Malarstwo Zygmunta Koperskiego". Wstęp wolny.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): godz. 18 „Uroczysta Akademia ku czci 25-ej rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina".

PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Pies ogrodnika".

MAŁY (Marszałkowska 31): godz. 19 „Archipelag Lenoir".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Zemsta".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Zieleni się zboże".

NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Tu mówi Tajmyr".

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 91 „Kobieta we mgle".

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA Konopnickiej 6): teatr nieczynny.

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): „A my sobie gramy" godz. 17.15 i 19.15, w niedz. 15, 17.15 i 19.15.

NASZ TEATR (w sali teatru „Małego" Marszałkowska 81) — dni powsz. o godz. 15.15, w niedz. 11.30 „Romantyczność" A. Mickiewicza.

TEATR „SYRENA" (Litewska 3): godz. 19.15 „Nowe porządki".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): dziś „Człowiek z karabinem", godz. 12, 15, 19, 21 i Zw. Zaw: 17-ta.

ATLANTIC (Chmielna 32): „Dzwonnik z Notre Dame" prod. amer. godz. 12.15, 14.30, 16.45, 21.15, Zw. Zaw. 19-ta.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Na morskim szlaku" prod. radziecka, godz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17-ta.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Ostatni Mohikanin" godz. 13, 15, 17, 21 i Zw. Zaw. o 19-ej.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Program Nr 54, pocz. o godz. 13-ej, w niedzielę o 11-ej.

AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2): Program Nr 54, pocz. seansów o godz. 11, w niedzielę o 11-ej.

SYRENA (Inżynierska 2): „Zagubione dni" godz. 14, 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Postrach mórz", godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

RADIO

W dniu 22 bm. (sobota) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15 6.10 7.00 12.04 16.00 20.00 23.00. Wiadomości: 9.30 „O wolnej Grecji".

12.20 Utwory skrzypcowe. 12.45 Dla wsi: Akcja H. 13.00 Przerwa. 15.25 Informacje lokalne. 15.30 Dla dzieci „Historia dziecka do orzechów" — według Dumas'a. 16.30 Dla młodzieży: „Kończy się V etap młodzieżowego wyścigu pracy" — pogadanka. 16.45 Muzyka popularna operowa. 17.45 Dla świetlic wiejskich: „Rusznica". 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Muzyka. 18.45 KCZZ. 19.00 „O dziele Michała Szołochowa. 19.30 Trio Mozarta: Umińska (skrzypce), Mikulski (wiolonczela) Hoffman (fortepian). 20.50 „Ofensywa, która przyniosła wolność — pogadanka. 21.00 Koncert: dyryguje Gert. 21.45 „Zaczęło się 22 stycznia" — poezje. 22.00 Muzyka popularna. 23.10 Muzyka. 24.00 Koniec audycji.

WARSZAWA II

Wiadomości: 15.00 20.00.

17.05 Kronika. 17.15 Kapela ludowa Dzierżanowskiego. 17.45 Rejestr wydawnictw. 17.50 Muzyka popularna. 18.20 Pogadanka sportowa. 18.30 Rozrywki i pożytki świetlicowe. 19.00 Muzyka popularna. 19.25 „Ognie w zatoce" — Chołopowa (IX). 19.45 Muzyka popularna. 21.00 „Arcydzieło muzyczne dziecięcego świata". 21.25 Felieton literacki. 21.40 Pieśni kompozytorów polskich. 22.00 Utwory na wiolonczele. 22.15 Tydzień Warszawy. 22.30 Kompozytor tygodnia: Grieg. 23.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Czytelnicy piszą...

ŚWIATŁO ŻÓŁTE — DŁUŻEJ

— Zawsze pełna obaw przekraczam jezdnię w Al. Sikorskiego na skrzyżowaniu z Nowym Światem — stwierdza p. Zofia K. — Najczęściej, kiedy znajduję się na połowie jezdni gaśnie zielone światło sygnału i zapala się żółte. Wiem, że kolor żółty oznacza zmianę kierunku ruchu. Ale dlaczego sygnał żółty zapala się dosłownie na trzy sekundy? Nawet biegiem nie można zdążyć do zbawczego chodnika. „Rzeka" pojazdów zalewa natychmiast jezdnię i bezradni przechodnie nie wiedzą co począć. Stać na środku jezdni, czy też skakać między pędzącymi pojazdami?

*

Zwróciliśmy już na to uwagę. Sygnał żółty trwa zbyt krótko. Trzeba go przedłużyć o parę sekund i to wówczas, kiedy oznacza on zamknięcie przejścia dla pieszych. Piesi nie posuwają się tak szybko jak pojazdy. Mamy nadzieję, iż Kompania Ruchu M. O. rozpatrzy żale przechodniów.

Instytucja Handlowa Branży Chemicznej
poszukuje od zaraz
Magazynów oraz lokali biurowych
na terenie Warszawy lub Pragi
Pożądane Magazyny z bocznicą kolejową.
Oferty prosimy nadsyłać pod „Branża Chemiczna" do Biura Ogłoszeń „Prasa", Warszawa, Smolna 13. K. 406-0

DZIENNIK zaZaleń
PISMO NIEZALEŻNE POSTĘPOWE & ILUSTROWANE
Rok V Warszawa 21 stycznia 1949 r. Nr 20 (599)

Anglia ma ochotnika!
Radosna sensacja nad Tamizą

(Za pośrednictwem własnego gołębia pocztowego od stałego korespondenta „Dziennika Zażaleń" w Wielkiej Brytanii Vinstona Hurhila). Londyn 20.I.

Rezerwa Nadzwyczajna Oficerów Armii wydała okólnik wzywający mężczyzn do ochotniczej rejestracji. Okólnik określa Rezerwę jako „spis gentlemanów, którzy ochotniczo zobowiązują się do zaciągu, jako oficerowie w razie nowej wojny".

Wczoraj do jednego z urzędów rekrutacyjnych, które notorycznie świecą pustkami, zgłosił się jakiś starszy mężczyzna, brudny i oberwany. Jedna z urzędniczek podeszła do przybyłego i zapytała:

— Więc pragnie pan być oficerem w razie nowej wojny?

— Nie, skąd znowu!

— W takim razie, po co pan tu przyszedł?

— Bo chcę nareszcie być gentlemanem.

Budujmy większe mieszkania

Redakcja „Dziennika Zażaleń" otrzymała do tzw. wglądu szczegółowy plan robot Wydz. Technicznego Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, przeprowadzonych z kredytów Rady Państwa. Wg wykazu na remont domu przy ul. Tarczyńskiej 8 przyznano 17 milj. zł. Dom liczy 49 izb i zamieszkiwany jest przez 15 osób. Ponieważ normy zagęszczenia (10 m² na osobę) są podobno w Warszawie przestrzegane — odnosimy wrażenie, że w domu tym pokoje mają zaledwie po 3.07 m² powierzchni, gdyż tylko w tym wypadku każdy lokator może dysponować przeszło trzema pokojami.

Ponieważ budowanie tak małych izb jest dość utrudnione, a ponadto pokoje takie nie są „ustawne", prosimy „warszawskich architektów o zaniechanie szerszego popularyzowania ich wśród warszawskiego świata pracy. Nawet jeśli na remont trzech pokoików dla jednej osoby można dostać 1.133.333 zł — jak to miało miejsce w wypadku powyższym. (ms)

Coś dla plastyków

(ms). Lotny patrol Redakcji „Dziennika Zażaleń" stwierdził w ostatnich dniach, iż:

1) kilka starych trolleybusów jeździ po mieście z dziurawymi dachami,

2) nie zanosi się na to, by tegoroczna zima obfitowała w mroźne dni,

3) wprost przeciwnie — zanosi się na porę deszczową,

4) niektórzy obywatele Warszawy nie lubią wody za kołnierzem.

W związku z powyższym redakcja Dziennika Zażaleń prosi Miejskie Zakłady Komunikacyjne o umocowanie na dziurawych trolleybusach tablic ostrzegawczych z wizerunkiem parasola.

Model parasola, jego kolor i wielkość — do uznania MZK.

Termin wykonania — do osobistego ustalenia z dyrektorem MZK po jego pierwszej przejażdżce w dziurawym trolleybusie.

Na pohybel gen. Franco

W grudniu ub. roku p. Aleksandra Rychlewicz-Kostecka została ukarana przez Starostwo Powiatowe Rzepińskie w Słubicach grzywną w wysokości 2 tys. zł za nielegalne zorganizowanie zabawy tanecznej, z której dochód przeznaczony był dla walczącej Hiszpanii.

O dziwnym tym wypadku poinformowaliśmy naszych czytelników w felietonie pt. „Ofiara Jopka".

Obecnie dowiadujemy się, że starosta p. Józef Kostko dn. 27 grudnia ub. r. „na zasadzie § 2 art. 641 K.P.K." cofnął orzeczenie swego referatu karno-administracyjnego, skazujące p. Rychlewiczową na grzywnę.

O czym z przyjemnością komunikujemy opinii publicznej, zaniepokojonej wpływami gen. Franco w Słubicach.

OGŁOSZENIA

MODELKI rasowe, mleczne poszukiwane. Maść czerwona. Zgłaszać się do malarza Lasockiego. Cafe Fuchs — w głębi na prawo.

Po uruchomieniu stosu atomowego we Francji

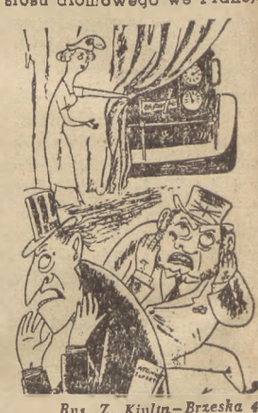

Rys. Z. Kiulin—Brzeska 44

SOS

TEATR

TEATR PLACÓWKA LOPE DE VEGA — PIES OGRODNIKA

(recenzja)

Gdyby nie świetny autor, doskonała reżyseria, dobra gra aktorów i wyjątkowo estetyczne dekoracje, możnaby powiedzieć, że sztuka pod psem ogrodnika... (mp.).

SPORT

OBUDZIĆ!

Jeśli prawdą jest, że „w masach drzemią talenty", (wyjątek z pierwszego lepszego przemówienia, pierwszego lepszego działacza sportowego), to dlaczego tak trudno je obudzić?

IKO

Wacław Rzezacz — „Ślepa uliczka"
Sprostowanie

Do
Redakcji „Dziennika Zażaleń"

Powołując się na przepisy objęte ustawą prasową uprzejmie prosimy o umieszczenie następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, że „Ślepą uliczkę" — powieść Wacława Rzezacza cechuje wybujała erotyka, natomiast prawdą jest, że wybujała erotyka powieści nie cechuje. Nieprawdą jest, jakoby biedna dziewczyna została porzucona przez fabrykanta, natomiast prawdą jest, że fabrykanta porzuciła osobiście. Nieprawdą jest, że bohaterowie powieści wyznają kult ciała & pieniądza, natomiast prawdą jest, że bohaterowie wyznawcami kultu ciała & pieniądza nie są. Nieprawdą jest, że w powieści występuje patologiczna macocha, natomiast prawdą jest, że patologiczna macocha w powieści nie występuje.

Uprzejmie prosimy o umieszczenie powyższego sprostowania w najbliższym numerze „Dziennika Zażaleń".

Z poważaniem
Zespół Redakcyjny „Rzeczypospolitej".

Dziennik Zażaleń
Wydawca: Spółdz. Wyd. Czytelnik
Redaktor naczelny: Megan
Kierownik graficzny: Jerzy Karcz
Czcionkami Drukarni nr. 3